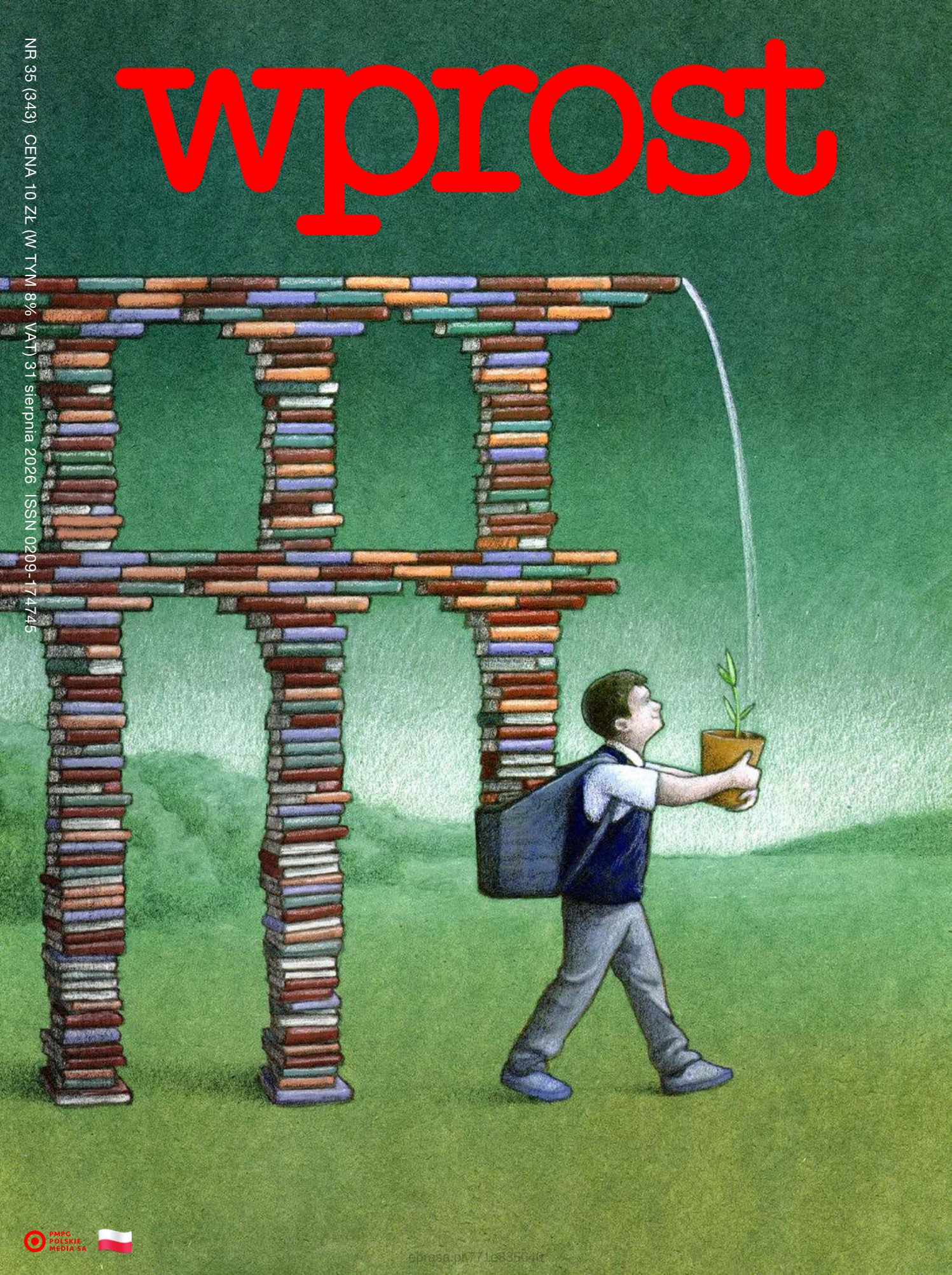
wprost



NR 35 (343) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT) 31 sierpnia 2026 ISSN 0209-174745

PMPG POLSKIE MEDIA SA

eprasa.pl/771e835040

wprost

NR 35(344) 31 SIERPNIA 2026

CZYTAJ WPROST



Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński.

13 MEN OBLEWA EGZAMIN

Zbliża się 1 września, a wraz z nim pojawiają się na nowo pytania o największe bolączki kadry pedagogicznej. – Jest nam tak „dobrze", że co roku brakuje nauczycieli do pracy – ironizuje emerytowana nauczycielka. – To tak, jakby dom płonął, a ktoś wpadł na pomysł, żeby zacząć odmalowywać ściany – dodaje kolejna, oceniając strategię MEN-u.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 771e835040

XX SONDAŻ

KRAJ



27 MINISTERSTWO NERWOWYCH INTERWENCJI

– Odnoszę wrażenie, że w kierownictwie MEN-u brakuje choćby jednej osoby, która zna praktykę zarządzania szkołą – ocenia Katarzyna Hall, była minister edukacji.

39 POLITYCZNA RZEŹNIA

Nie jest to naukowy termin, ale używają go politolodzy w nieoficjalnych rozmowach, żeby opisać atmosferę totalnej walki, która zapanuje na scenie politycznej w roku przed wyborami.

50 PREZYDENT Z KONCEPCJĄ SZKODZENIA

– Nie dąży nawet do stworzenia wrażenia, że w najważniejszych sprawach mógłby z rządem współpracować – komentuje działania Karola Nawrockiego Bronisław Komorowski.



63 HARCERZE NIE WYGRYWAJĄ BITEW

Piotr Guział, który 13 lat temu doprowadził do referendum w Warszawie, wskazuje kluczowe błędy popełniane przez aobecnych organizatorów i radzi, jak zakończyć tę akcję sukcesem.

Fot. FiPAK / Forum, Robert Gardzinski / Forum

eprasa.pl 771e835040

wprost

CZYTAJ WPROST



SPOŁECZEŃSTWO

78 **REWOLUCJA W SZAFACH**
Zabójczy dla środowiska trend ultra fast fashion UE próbuje dziś ograniczać regulacjami, m.in. zakazem niszczenia niesprzedanych ubrań. Czy to może być początek realnej zmiany?

93 **AI IDZIE DO SZKOŁY**
Świat pracy dla młodych ludzi zmienia się szybciej niż systemy edukacyjne, a rozwój AI wciąż zmienia trajektorię tej transformacji. Oto kluczowe kompetencje przyszłości.

FELIETONY

101 **JAN WRÓBEL**

105 **MICHAŁ POZDAŁ**

110 **KS. ROBERT NĘCEK**

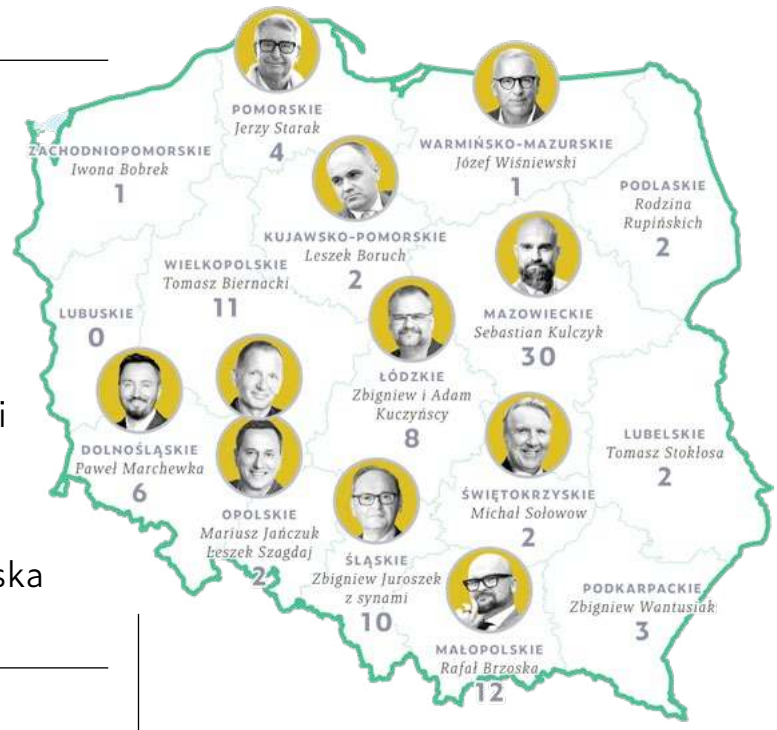
© M. Suterska-Kinal/Adobe Firefly

eprasa.pl 771e835040

RANKING

114 NAJBOGATSI W REGIONACH

Mazowieckie, Wielkopolskie i Małopolskie – w tych województwie biznes prowadzi najwięcej bohaterów Listy 100 najbogatszych Polaków. Jednocześnie rośnie w siłę Polska powiatowa.



BIZNES

181 PIERWSZY KROK W CHMURACH

Siły Zbrojne inwestują w lotnictwo transportowe. Najwyższy czas, bo niektóre maszyny będące na wyposażeniu naszego wojska pamiętają jeszcze czasy wojny w Wietnamie.

ZAGRANICA

189 MANEWRY WYPRZEDZAJĄCE

Niespodziewana wizyta szefa CIA w Moskwie pokazuje, że Trump w końcu wysłał do Rosji człowieka rozumiejącego, z kim mamy do czynienia na Kremlu.



Fot. Tom Williams/CQ Roll Call via AP Images/East News

FELIETON

197 GEN. ANDRZEJ PAWLIKOWSKI

eprasa.pl 771e835040

wprost

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***



eprasa.pl 771e835040

SONDAŻ

POLACY O MINISTRACH EDUKACJI

Którego z ministrów edukacji określiłaby Pani/Pan mianem **NAJGORSZEGO** *(w proc.)?*



11,1
Roman Giertych
2006
2007



1,3
Katarzyna Hall
2007
2011



2,7
Krystyna Szumilas
2011
2013



2,6
Joanna Kluzik-Rostkowska
2013
2015



5,4
Anna Zalewska
2015
2019



1,7
Dariusz Piontkowski
2019
2020

23,8%
nie mam zdania



33
Przemysław Czarnek
2020
2023



18,3
Barbara Nowacka
2023

Fot. Andrzej Iwanczuk/REPORTEREast News, domena publiczna

eprasa.pl 771e835040

33 proc. ankietowanych uważa, że **NAJGORSZYM MINISTREM EDUKACJI XXI W. BYŁ PRZEMYSŁAW CZARNEK** *– wynika z sondażu SW Research dla „Wprost". Barbara Nowacka zajęła w niechlubnym zestawieniu drugie miejsce.*



Tekst: **MAGDALENA FRINDT**

WIĘCEJ

Od blisko trzech lat na czele Ministerstwa Edukacji Narodowej stoi Barbara Nowacka. To ona jest twarzą reformy Kompas Jutra, która ma zrewolucjonizować polską szkołę, przystosowując ją do potrzeb współczesności. To też Nowacka stoi w pierwszym rzędzie broniących głośne decyzje jak np. zniesienie obowiązkowych prac domowych w szkołach podstawowych, zmniejszenie liczby lekcji religii w tygodniu czy wprowadzenie edukacji zdrowotnej jako przedmiotu obowiązkowego, bez komponentu dotyczącego życia seksualnego – ten wciąż jest nieobowiązkowy.

Bezkonkurencyjny lider

U progu nowego roku szkolnego w sondażu SW Research dla „Wprost" postanowiliśmy sprawdzić, którego z ministrów edukacji Polki i Polacy określiliby mianem najgorszego.

eprasa.pl 771e835040

Pierwsze miejsce w niechlubnym rankingu zajął Przemysław Czarnek, którego wskazało **33** proc. badanych. Na drugiej pozycji uplasowała się Barbara Nowacka z wynikiem **18,3** proc. głosów. Podium zamyka Roman Giertych, który uzyskał **11,1** proc. wskazań.

W dalszej części zestawienia znaleźli się: Anna Zalewska **5,4** proc.), Krystyna Szumilas (**2,7** proc.), Joanna Kluzik-Rostkowska (**2,6** proc.), Dariusz Piontkowski (**1,7** proc.) i Katarzyna Hall (**1,3** proc.). **23,8** proc. badanych nie ma zdania w sprawie.

Przemysława Czarnka najczęściej wskazywały następujące grupy badanych: kobiety (**36,9** proc.), ankietowani w wieku powyżej 50 lat (**38,9** proc.), z wykształceniem podstawowym/gimnazjalnym (**37,2** proc.) oraz z miast z liczbą ludności w przedziale 200-499 tys. (**43,1** proc.). Z kolei najbardziej krytyczni wobec Barbary Nowackiej są: mężczyźni (**20,7** proc.), respondenci do 24. roku życia (**21,1** proc.), z wykształceniem podstawowym/gimnazjalnym (**28,8** proc.) oraz z miast od 100 do 199 tys. mieszkańców (**24,6** proc.).

Romana Giertycha za najgorszego ministra edukacji uważają najczęściej: mężczyźni (**12,1** proc.), badani w wieku 35-49 lat (**14,6** proc.), z wykształceniem zasadniczym zawodowym (**17,2** proc.) oraz z miast do 20 tys. mieszkańców (**18,8** proc.).

eprasa.pl 771e835040

Nauczyciele walczą o podwyżki

Kompas Jutra to jeden z flagowych projektów obecnego MEN-u. Przedstawiciele resortu podkreślają, że w grę wchodzą zmiany zaplanowane na lata.

„Dzięki zmianom w edukacji absolwenci polskich szkół będą przygotowani do życia w zmieniającym się świecie. Ważnym zadaniem szkoły jest nie tylko przekazywanie wiedzy, ale także budowanie poczucia odpowiedzialności za własny rozwój i podejmowane decyzje. Stawiamy na kształtowanie sprawczości, która w dorosłym życiu pomoże osiągać sukcesy. Dążymy do tego, by uczniowie lepiej czuli się w szkole, a dzięki wsparciu nauczycieli, poznawali swoje mocne strony i umieli korzystać ze zdobytej wiedzy" – podano na stronie poświęconej Reformie26.

Ale system edukacji to nie tylko uczniowie. Jego istotną część stanowią również nauczyciele, którzy walczą o podwyżki. I chociaż MEN podkreśla, że w ciągu ostatnich lat pensje tej grupy zawodowej znacznie wzrosły, odpowiedź jest jedna: wzrosły, ale niewystarczająco.

– Politycy obiecali powiązanie wynagrodzeń nauczycieli z przeciętną płacą w gospodarce i do dzisiaj nie dotrzymali słowa – mówi Urszula Woźniak, wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego. – Pierwsze czytanie projektu w Sejmie X kadencji odbyło się w styczniu 2024 r. Jeszcze wcześniej, w październiku 2023 r., politycy dzisiejszej koalicji rządowej zobowią-

eprasa.pl 771e835040

zali się wprowadzić takie rozwiązanie, podpisując porozumienie z ZNP na rzecz edukacji – dodaje. Ze względu na to, że projekt utknął w procesie legislacyjnym, ZNP zaplanowało manifestację przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów, która odbędzie się w poniedziałek 31 sierpnia.

Badanie zostało zrealizowane w dniach 18–19 sierpnia 2026 r. przez agencję SW Research metodą wywiadów on-line na panelu internetowym SW Panel. W ramach badania przeprowadzono 809 wywiadów z reprezentatywną ze względu na łączny rozkład płci, wieku i wielkość miejscowości próbą Polek i Polaków powyżej 18. roku życia. Wyniki zostały zaokrąglone do pierwszego miejsca po przecinku.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 771e835040

wprost



JUŻ WKRÓTCE!

28 PAŹDZIERNIKA 2026 R.
12 EDYCJA NAJWAŻNIEJSZEJ
BIZNESOWEJ GALI ROKU 2026
W BRANŻY ROLNO-SPOŻYWCZEJ

AI, INNOWACJE I LIDERZY ZMIAN

WARSAW PRESIDENTIAL HOTEL, AL. JEROZOLIMSKIE 65/79, 00-697 WARSZAWA
WIĘCEJ SZCZEGÓŁÓW NA ***WWW.ZLOTA100.WPROST.PL***

PATRONAT HONOROWY

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski

PARTNERZY STRATEGICZNI

ANIMEX FOODS

PARTNERZY GŁÓWNI

POLMLEK GRUPA POLMLEK

SUEMPOL

PARTNER

Osadkowski-Cebulski

eprasa.pl 771e835040



eprasa.pl 771e335040

MEN OBLEWA EGZAMIN

eprasa.pl 771e835040

Zbliża się 1 września, a wraz z nim pojawiają się na nowo pytania o największe bolączki kadry pedagogicznej. – **JEST NAM TAK „DOBRZE", ŻE CO ROKU BRAKUJE NAUCZYCIELI DO PRACY – MÓWI EMERYTOWANA NAUCZYCIELKA**. – *To tak jakby dom płonął, a ktoś wpadł na pomysł, żeby zacząć odmalowywać ściany – dodaje kolejna, oceniając strategię MEN-u.*



Tekst: **MAGDALENA FRINDT**

WIĘCEJ

Niedoceniani, jedni z najstarszych w Europie, przytłoczeni relacjami z rodzicami oraz odpowiedzialnością za wyniki. Zestresowani, a jednocześnie wciąż z silną motywacją wewnętrzną, chęcią pogłębiania swoich kompetencji i poczuciem odpowiedzialności za młode pokolenie – to portret polskich nauczycieli, który wyłania się z Międzynarodowego Badania Nauczania i Uczenia się TALIS 2024.

To największe na świecie międzynarodowe badanie organizowane przez OECD, które sprawdza warunki pracy nauczycieli i dyrektorów szkół.

Nauczyciele grzmią przed pierwszym dzwonkiem. „Nasze zarobki były urągające"

eprasa.pl 771e835040

– Co roku, 1 września, wszyscy nagle sobie o nas przypominają. Politycy głoszą wzniosłe hasła o tym, jaką to arcyważną rolę odgrywamy w procesie edukacji, jak wielka odpowiedzialność na nas spoczywa i jak oni nie ustają w trudach, aby poprawić nasz los. Właściwie to kłócą się między sobą, kto dał więcej. A jest nam tak „dobrze", że co roku brakuje nauczycieli do pracy – mówi dla „Wprost" Helena, emerytowana nauczycielka. Nie chce ujawniać swojego nazwiska.

Jak podało Ministerstwo Edukacji Narodowej, na kilkanaście dni przed pierwszym dzwonkiem w szkołach i placówkach oświatowych wykazano 17 tys. 308 wolnych stanowisk pracy, co odpowiada 11 tys. 732 etatom. Resort zaznaczał jednak, że wakacje są tzw. okresem wzmożonych ruchów kadrowych, a co za tym idzie, zwiększa się liczba ofert pracy. A ze względu na to, że część ze stanowisk zostanie obsadzona, to liczba wakatów przed rozpoczęciem roku szkolnego 2026/2027 nie obrazuje rzeczywistych braków kadrowych.

> *– Niech mówią co chcą, a prawda jest taka, że* **SYSTEM RATUJĄ** *ci, którzy biorą nadgodziny i ci, którzy – tak jak ja – mogliby cieszyć się już emeryturą, ale mają świadczenie na takim poziomie, że muszą pracować, żeby dorobić*

eprasa.pl 771e835040

– punktuje Helena. – W którymś z wywiadów minister Barbara Nowacka powiedziała, że w ciągu ostatnich trzech lat, czyli od czasu kiedy koalicja rządząca jest przy władzy, podwyżki dla nauczycieli wyniosły ok. 40 proc. – wskazuje nauczycielka.

– Brzmi to fenomenalnie, ale konieczne jest jedno zastrzeżenie, bo bez niego to tylko bajka i mydlenie oczu. Z jakiej kwoty startowaliśmy? Opłakanie marnej. Jak słucha tego ktoś, kto nie wie, za jakie stawki pracujemy, to może sobie pomyśleć: „Ci chciwi nauczyciele wyciągają łapy po więcej, co za ludzie". A teraz niech każdy się zastanowi, o ile wzrosła jego pensja na przestrzeni ostatnich trzech lat, a potem wyliczy z tego procent. Nasze zarobki były urągające. A nawet największy procent z małej kwoty to niewielka podwyżka. Dobrze, że była, ale MEN naprawdę nie powinien tego traktować jak sukces – dodaje pracująca emerytka.

My tych miliardów nie widzimy

W martwym punkcie utknął projekt, który miał powiązać wysokość wynagrodzeń nauczycieli z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce. Od ponad dwóch lat czeka na rozpatrzenie. – Zachowanie rządzących jest skandaliczne. To lekceważenie ponad 600-tysięcznej grupy zawodowej, która na swoich barkach dźwiga jakość systemu edukacji – ocenia Sławomir Broniarz, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego.

eprasa.pl 771e835040

> *– Inicjatywa leży w sejmowej „zamrażarce”, a rządzący zaproponowali nauczycielom w 2027 r.* **JEDYNIE WALORYZACJĘ PŁAC** *na poziomie 3 proc.*

– dodaje.

– Nauczyciel powinien godnie zarabiać. Z takim przekonaniem weszliśmy w 2023 r., po wygranych wyborach parlamentarnych, do Ministerstwa Edukacji Narodowej. Od tego czasu nauczyciele dostali podwyżkę w wysokości 30 proc., potem 5 proc. i 3 proc. W sumie skumulowana podwyżka była realnie wysoka, chociaż zdajemy sobie sprawę, że wciąż dla wielu nie jest satysfakcjonująca – przekonywała w wywiadzie dla „Wprost” Katarzyna Lubnauer.

– O tym, jak bardzo zaniedbana była edukacja za czasów naszych poprzedników, najlepiej świadczy fakt, że nakłady na edukację od 2023 do 2026 r. wzrosły o 73 proc. Nie ma takiej trzeciej dziedziny, poza właśnie edukacją i obronnością, w którą tak wiele zainwestowano z budżetu państwa. Z 66,5 mld zł, bo tyle wtedy wynosiła subwencja szkolna i dotacja przedszkolna, do prawie 115 mld zł, jeśli chodzi o potrzeby oświatowe w 2026 r. – kontynuowała wiceminister edukacji.

– Pani minister, ale my tych miliardów nie widzimy – odpowiada w rozmowie z „Wprost” Elżbieta, nauczycielka z war-

eprasa.pl 771e835040

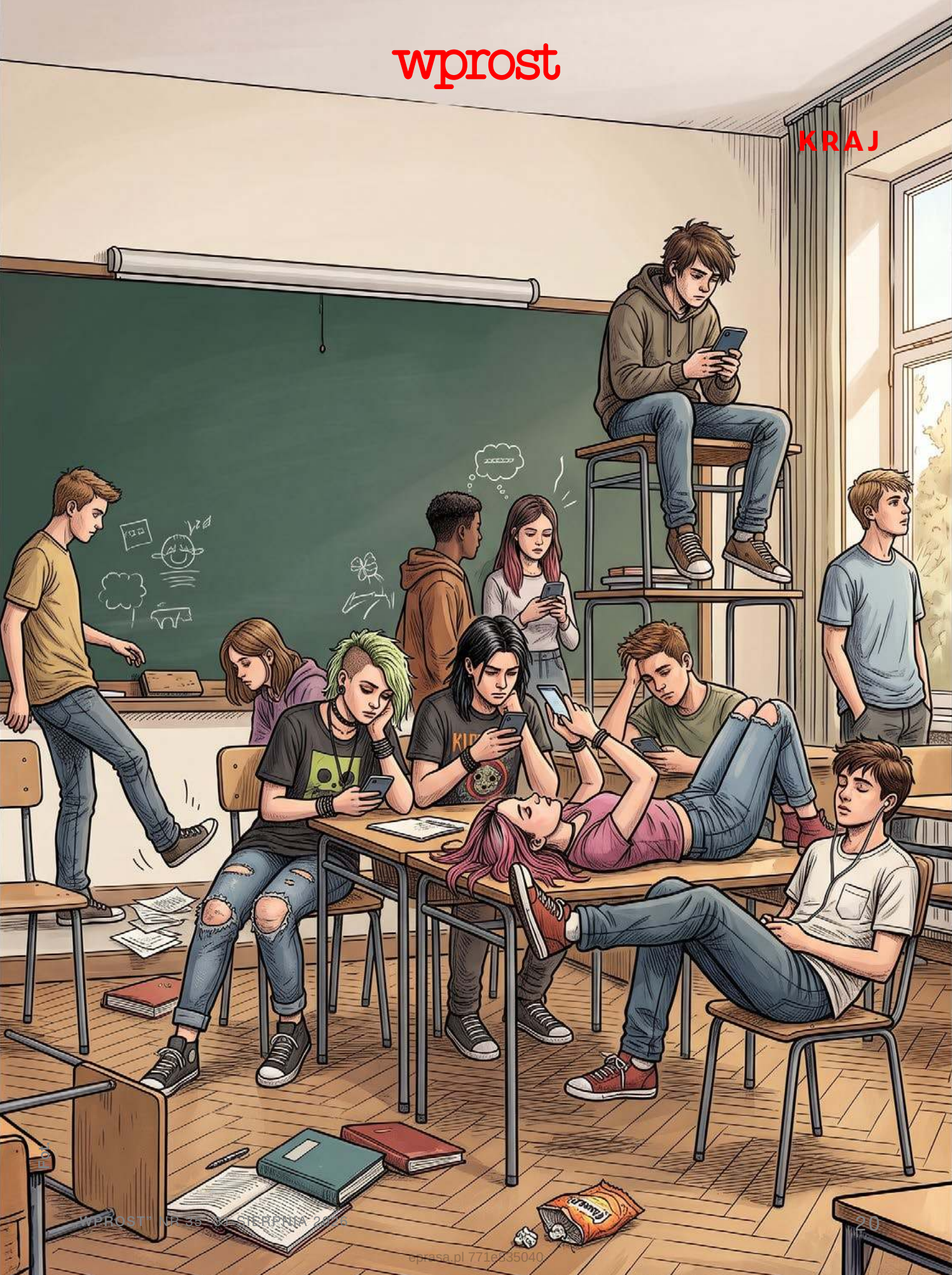
szawskiej szkoły podstawowej. – To wszystko jest postawione na głowie. Robimy rewolucję w pracach domowych, robimy rewolucję z edukacją zdrowotną i robimy rewolucję w sprawie smartfonów. Co krok to rewolucja. I nie chodzi o to, że zmiany są niepotrzebne, tylko one powinny być kolejnym krokiem. Najpierw wypadałoby zadbać o tych, którzy grają pierwsze skrzypce w tym systemie i bez których on się po prostu zawali – dodaje.

– To tak jakby dom płonął, a ktoś wpadł na pomysł, żeby zacząć odmalowywać ściany – ocenia nauczycielka.

– Barbara Nowacka udaje, że coś chce zrobić, że ma zapał, że ma werwę. A tak naprawdę jest, jak było. Nie wiem, ile dekad musi minąć, aby sytuacja nauczycieli realnie się poprawiła. W najbliższym czasie nie ma na to szans. Nie widzę nikogo, kto mógłby przejąć stery w MEN i faktycznie coś zrobić. Niezależnie kto jest na czele resortu, politycy skupiają się na walce prawicy z lewicą. Jedni zmniejszą liczbę lekcji religii, drudzy zwiększą. Jedni wprowadzą edukację zdrowotną, drudzy ją zlikwidują – wylicza Elżbieta.

MEN zorganizował szereg konsultacji z nauczycielami na temat reformy Kompas Jutra, czyli programu zmian w polskim systemie edukacji. Jego celem ma być unowocześnienie szkoły, lepsze przygotowanie uczniów do funkcjonowania we współczesnym świecie, zmiana podstaw programowych, a także położenie większego nacisku na rozwijanie takich kompetencji jak kreatywność, współpraca czy krytyczne myślenie.

eprasa.pl 771e835040



prasa.pl 771e335040

– To wszystko brzmi dobrze. Pytanie, jak zostanie wprowadzone. Hasła, które są zapisane w reformie, sprowadzają się do tego, że ma zostać stworzona szkoła, która jest skrojona na miarę XXI w.

> **NIE PRZEKREŚLAŁABYM NOWACKIEJ** *tylko dlatego, że podejmuje jakieś próby uzdrowienia sytuacji. Jak to się mówi, nie myli się tylko ten, kto nic nie robi*

– mówi 25-letnia Paulina.

Nauczyciele na rozdrożu

Chociaż młoda nauczycielka pracuje w zawodzie, o którym zawsze marzyła, obecnie czuje, jakby stała na rozdrożu. – Moja babcia pracuje w przedszkolu, tak samo moja mama. Ścieżka zawodowa wybrała się więc w sumie sama. I nie mówię tego z goryczą, wręcz przeciwnie. Od małego bawiłam się w nauczycielkę. Szczerze mówiąc, nawet nie brałam pod uwagę innej możliwości – wspomina nasza rozmówczyni.

– Zweryfikował mnie początek roku szkolnego. Kiedy pracowałam tylko jako pomoc nauczyciela wydawało mi się, że będzie dobrze. Problemy zaczęły się, jak stanęłam już sama przed własną

eprasa.pl 771e835040

grupą. Nie byłam w stanie się przebić: jeden dzień, drugi, trzeci, miesiąc, dwa. Złapałam się na tym, że więcej czasu poświęcam na to, aby zapewnić dzieciom bezpieczeństwo, niż żeby je czegoś nauczyć… Bo Antek bije Franka, Kuba podstawił nogę Oli, a Kacper próbował łokciem wycelować w brzuch Bartka. Mam poczucie, że nie sprostałam. Może ja się do tego po prostu nie nadaję – mówi szczerze.

Paulina narzeka też na brak zrozumienia w oczach rodziców jej podopiecznych i ich rosnącą roszczeniowość. Jednocześnie podkreśla, że rozumie, że martwią się o swoje dzieci, ale obwinianie nauczyciela za każde niepowodzenie odbiera jako sporą przesadę.

– Oczekują od środowiska przedszkolnego opieki doskonałej, a sami z siebie nie dają zbyt wiele. Dzieci nie są nauczone samodzielności, w tym chociażby kultury spożywania posiłków. Koleżanki opowiadały mi, że kiedyś gdy przekazywały rodzicom informację, że dziecko przewróciło się w czasie zabawy i pojawił się mały siniak, to mówili: „Nic się nie stało. W sumie to przepraszam za kłopot, bo trzeba było plasterek nakleić". A teraz: „Jak można było nie dopilnować dziecka? Jak dbacie o bezpieczeństwo?" – relacjonuje młoda nauczycielka.

Jej zdaniem nie bez konsekwencji pozostaje fakt, że już nawet najmłodsze dzieci mają kontakt z urządzeniami cyfrowymi i spędzają dużo czasu przed ekranami, co powoduje, że są przebodźcowane. – Są bombardowane ze wszystkich stron: kolorowymi i szybko zmieniającymi się obrazami. Jak z takim magicznym

eprasa.pl 771e835040

światem ma wygrać propozycja od nauczyciela? No jak? – rozkłada ręce. – Mam wrażenie, że niektórzy rodzice zapominają, że my, jako nauczyciele, pełnimy tylko rolę wspomagającą w procesie wychowawczym, a wiele wynosi się po prostu z domu – podkreśla.

> *– To, jak w szkołach* **ZACHOWUJĄ SIĘ DZISIAJ DZIECI**, *to temat rzeka. Ile lat temu wybuchł skandal, bo nagłośniono sytuację, kiedy nauczycielowi założono kosz na śmieci na głowę?*

Co prawda w mojej szkole takich skrajnych przypadków nie było, ale coraz częściej pojawiają się uczniowie, którzy nas po prostu nie szanują, którzy odzywają się w sposób, w który nie powinni albo niewłaściwym tonem. A dlaczego? Bo powielają to, co w domach mówią o nas ich rodzice. Bo przecież to nie może być prawda, że dziecko nie przygotowało się do lekcji i dlatego dostało jedynkę, tylko to „głupi nauczyciel" źle sprawdził test, prawda? – dopowiada Elżbieta.

Rządzący, nie idźcie tą drogą

31 sierpnia przed Kancelarią Premiera w Warszawie odbędzie się manifestacja nauczycieli i pracowników oświaty. Wydarzenie,

eprasa.pl 771e835040

które jest elementem pogotowia protestacyjnego ogłoszonego przez Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego, zostanie przeprowadzone pod hasłem „Politycy, dotrzymajcie słowa!".

Z badania TALIS 2025 wynika, że 45 proc. nauczycieli w Polsce ma 50 lat lub więcej, a jedynie 4 proc. ma mniej niż 30 lat. Co ważne, aż 30 proc. twierdzi, że nie wybrałoby ponownie tej samej drogi zawodowej.

– Moja nieżyjąca już mama wielokrotnie mówiła mi, żebym nie żałowała, że to dobra decyzja, bo godziny pracy są dobre, bo wakacje są wolne i będzie dużo czasu na odpoczynek. Ale to nie jest tak do końca, a dwumiesięczna letnia przerwa to zwykły i krzywdzący mit. Wiele osób nie myśli o tym, że nauczyciel realizuje nie tylko tzw. godziny przy tablicy, ale także poświęca czas na przygotowywanie się do zajęć – mówi Helena.

– Całe życie z tyłu głowy miałam: przygotuj się na jutro, opracuj nowe pomoce dydaktyczne, a półki na regałach uginały się wręcz od nauczycielskich szpargałów. W grę wchodził też ciągły stres, bo trzeba przygotować zajęcia pokazowe dla rodziców, zajęcia integracyjne, występy na jedne i drugie święta czy zakończenie roku – wylicza.

Stres zawodowy odciska piętno na znacznej części polskich nauczycieli. Ponad 38 proc. wskazało, że doświadcza go w pracy, 30 proc. uważa, że praca wpływa negatywnie na ich zdrowie psychiczne, a 37 proc. sygnalizowało, że odczuwa, że praca nie

eprasa.pl 771e835040

pozostawia im czasu na życie osobiste. Wszystko to w stopniu znacznym lub dużym.

Paulina zastanawia się nad zmianą zawodu, ale – jak sama przyznaje – na razie nie widzi dla siebie alternatywy. – Dam sobie jeszcze czas, ale nie wiem, ile wytrzymam. Z naiwnością czekam na 1 września. Łudzę się, że będzie łatwiej, że trafię na grupę aniołów – mówi. – Zaraz nowy rok szkolny, a ja stanę nie tylko przed moją grupą, ale i z pytaniami, na które nie znam jeszcze odpowiedzi: co dalej? – kończy Paulina.

– Można byłoby powiedzieć: nie idźcie tą drogą – mówi rozbawionym głosem Elżbieta, zwracając się do młodego pokolenia, które stoi na progu wyboru zawodu. – Albo inaczej. Rządzący, nie idźcie tą drogą. Zadbajcie o nas, o nauczycieli – tak, żebyście nie obudzili się, gdy będzie za późno – podsumowuje.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 771e835040

FORUM EKONOMICZNE

DOLNY ŚLĄSK
GŁÓWNY PARTNER

XXXV FORUM EKONOMICZNE

8-10 września
2026

Hotel Gołębiewski
Karpacz



ARCHITEKTURA NOWEGO PORZĄDKU
Stabilność w Czasach Zmian

3 dni
konferencji

500+
debat

6000+
gości

160 partnerów
biznesowych

ZAREJESTRUJ SIĘ | www.forum-ekonomiczne.pl

eprasa.pl 771e835040

MINISTERSTWO NERWOWYCH INTERWENCJI



Fot. FiPAK / Forum

eprasa.pl 77[illegible]35040

– Odnoszę wrażenie, że **W KIEROWNICTWIE MEN BRAKUJE CHOĆBY JEDNEJ OSOBY, KTÓRA ZNA PRAKTYKĘ ZARZĄDZANIA SZKOŁĄ**. *Szereg posunięć resortu jest odległych od oczekiwań dyrektorów i nauczycieli, widać brak świadomości tego, co i kiedy trzeba w szkołach zrobić – mówi* **KATARZYNA HALL**, *była minister edukacji w rządzie Donalda Tuska w latach 2007-2011.*



Rozmawiała **AGNIESZKA NIESŁUCHOWSKA**

WIĘCEJ

Dlaczego Barbara Nowacka zwykle zajmuje ostatnie miejsca w sondażach popularności ministrów rządu Donalda Tuska?

Edukacja to niezwykle trudny obszar. Zawsze jest tak, że jedni oczekują daleko idących zmian, a drudzy ich wcale nie chcą – nie da się dogodzić każdemu. Specyfika szkoły polega jednak na tym, że jej odbiorcą jest ogół społeczeństwa o bardzo różnych poglądach i nastawieniu, mówię tu zarówno o rodzicach, jak i nauczycielach. Szkoła musi wychodzić naprzeciw wartościom reprezentowanym przez rodziny uczniów. Jeśli więc minister edukacji na starcie reprezentuje wyraziste, wręcz radykalne nastawienie światopoglądowe – niezależnie od tego, czy jest to

eprasa.pl 771e835040

Przemysław Czarnek, czy Barbara Nowacka – pojawia się problem w odbiorze jego działań.

Wyrazistość światopoglądowa jest wadą Barbary Nowackiej?

Wyrazistość światopoglądowa i działania z początku kadencji sprawiły, że znaczna część społeczeństwa nabrała do niej głębokiej nieufności. Dziś nawet jej sensowne decyzje odbierane są z podejrzliwością. Ale mam poczucie, że przez lata kierowania ministerstwem dużo się nauczyła. Zobaczyła, że mocne akcentowanie własnych poglądów nie przysparza jej zwolenników.

Szkoła wymaga wyważenia. Nauczyciel wchodzący do klasy czy na zebranie z rodzicami ma świadomość, że musi ważyć słowa.



KATARZYNA HALL

– nauczycielka, działaczka oświatowa i społeczna, urzędnik samorządowy, od 2007 do 2011 r. minister edukacji narodowej, w latach 2011–2015 posłanka na Sejm.

eprasa.pl 771e835040

Brakuje jej doświadczenia pedagogicznego? A może – na co zwracają uwagę nauczyciele – zbyt mało wsłuchuje się w ich głos i nie stoi za nimi murem?

Odnoszę wrażenie, że w kierownictwie ministerstwa brakuje choćby jednej osoby, która zna praktykę zarządzania szkołą.

> *Szereg posunięć resortu jest odległych od oczekiwań dyrektorów i nauczycieli,* ***WIDAĆ BRAK ŚWIADOMOŚCI*** *tego, co i kiedy trzeba w szkołach zrobić.*

Co ma pani na myśli?

Jeśli na kilka dni przed początkiem roku szkolnego podpisuje się rozporządzenie dotyczące oceniania, a za chwilę trzeba poinformować uczniów i rodziców o nowych kryteriach, to coś jest nie tak. Taka zmiana, by miała sens, powinna być wcześniej przedyskutowana w gronie pedagogicznym. Tuż przed 1 września trwają egzaminy poprawkowe, układanie planu zajęć i sprawy organizacyjne. Czas na rozmowę o modyfikacji statutu był najpóźniej w maju. Szkolne społeczności muszą mieć czas na przygotowanie zmiany.

Jak ocenia pani Kompas Jutra? Założeniem reformy MEN-u jest stawianie na samodzielność, krytyczne myślenie i sprawczość uczniów.

eprasa.pl 771e835040

Ta zmiana została akurat poprzedzona pewnym namysłem, merytoryczne zespoły długo nad nią pracowały. Dużo proponowanych rozwiązań zapewne okaże się sensownych. Problem w tym, że te dobre propozycje giną pod natłokiem innych, chaotycznych działań. Resort działa wycinkowo: osobno wcześniej edukacja obywatelska, w zeszłym roku w środku wakacji – nagła zmiana programów WF-u czy pośpiesznie i z różnymi zmianami wprowadzana edukacja zdrowotna.

Cały pakiet zmian można było wprowadzać stopniowo, razem, bez wywoływania wcześniejszego zamętu.

Wróćmy do idei reformy programowej. Wydaje się, że pomysły w niej zawarte nie są całkiem nowe.

Bo nie są. Minister Nowacka sięgnęła po sensowne rozwiązania opracowane przez swoich poprzedników. Na przykład w reformie ministra Handkego do szóstej klasy również była przyroda, a w gimnazjach istniał obowiązek realizacji projektów.

Nauczyciele wskazują jednak, że o ile projekty czy eksperymenty sprawdzają się na przyrodzie, o tyle poloniści czy matematycy mają problem z wdrożeniem tego w praktykę.

Nie dajmy się zwariować. To, że w szkole mają być realizowane projekty, nie oznacza, że muszą pojawiać się na każdej lekcji każdego przedmiotu. Na matematyce nikt nie oczekuje nagle wdrażania rewolucyjnych eksperymentów, choć używanie umiejętności matematycznych w niektórych projektach z pewnością wystąpi.

eprasa.pl 771e835040

Zmiany są jednak konieczne, bo świat idzie do przodu.

Rodzice po prostu chcą, aby ich dzieci były mądrze uczone. Tymczasem dyrektorzy po raz kolejny muszą poprawiać arkusze organizacyjne, sprawdzać kwalifikacje kadr, bo na ostatnią chwilę wydawane są nowe rozporządzenia o ramowych planach nauczania czy kwalifikacjach nauczycieli. To rodzi ogromny lęk i napięcie, czy wszystko na pewno robimy prawidłowo.

> *Przepisy powinny* **WCHODZIĆ Z DUŻYM WYPRZEDZENIEM** *i w ustalonej kolejności. Mniej byłoby wówczas niepotrzebnego zamieszania.*

Czy nie jest tak, że nauczyciele przy każdej reformie narzekają na brak przygotowania?

Tego, żeby na niecały tydzień przed początkiem roku szkolnego zmieniać rozporządzenie o ocenianiu, to jeszcze w polskiej oświacie nie widziałam. Ocenianie to fundament życia szkoły. Gdyby Ministerstwo Edukacji Narodowej planowało zmiany kompleksowo i ogłaszało je z wyprzedzeniem, obaw byłoby znacznie mniej.

Gdyby było mniej takich jednostkowych, nerwowych interwencji, odbiór pani minister byłby o wiele lepszy.

eprasa.pl 771e835040

Pani zdaniem minister Nowacka otacza się złymi doradcami?

Pani minister jest politykiem nie od dziś. Pewne decyzje podejmowała zapewne po to, by podkreślić swoje zaangażowanie i bezkompromisowe poglądy – zresztą dokładnie tak samo robił jej poprzednik. Wielu szefów tego resortu chce na starcie pokazać: „teraz będzie inaczej".

Wiceminister Katarzyna Lubnauer zarzuciła niedawno Kościołowi, że ten „poszedł na wojnę z edukacją zdrowotną". Grozi nam wojna ideologiczna wokół szkół?

Zaczęło się od ostrych ruchów na początku kadencji, np. ograniczenia liczby godzin religii. Styl uzgadniania tej decyzji był dość niekoncyliacyjny. To narzuciło ton kontry, przez który kolejne decyzje spotykają się z oporem.

Kościół apelował do MEN-u w sprawie lekcji religii, jednak resort odrzucił te uwagi. Pojawiają się głosy, by powrócić do nauczania religii w salkach katechetycznych. To dobry kierunek?

Religia w szkole jest po prostu wygodniejsza dla rodziców, zwłaszcza młodszych dzieci. Warto jednak dostosować logistykę do realiów. Społeczeństwo się laicyzuje i odsetek dzieci uczęszczających na te zajęcia jest inny niż kilkanaście lat temu. Jednak o tym, jak zorganizować te lekcje – czy łączyć grupy, czy planować je na początku bądź na końcu zajęć – powinien decydować dyrektor danej placówki. On najlepiej zna swoją społeczność

eprasa.pl 771e835040

i wie, ile dzieci zadeklarowało udział. Tworzenie do tego szczegółowych rozporządzeń ministerialnych tylko podsyca spory.

Tymczasem minister cyfryzacji zapowiada pracownie AI w każdej szkole. To dobra zmiana?

A z drugiej strony do szkół wprowadza się zakaz używania smartfonów. Teraz dyrektorzy będą głównie zastanawiać się, jak logistycznie egzekwować zakazy używania telefonów, tworzyć wewnętrzne regulaminy i unikać konfliktów z uczniami czy rodzicami. Szkoła powinna być miejscem budowania relacji i zaufania, dlatego tego rodzaju zmiany wymagają w szkole czasu na wewnętrzną dyskusję i namysłu co do sposobu ich wdrożenia.

Czy patrzy pani dzisiaj z dystansem na swoje dawne decyzje ministerialne?

> *Uważam, że w polskiej edukacji wciąż istnieje fatalna* **TENDENCJA DO PRZEREGULOWYWANIA** *szkolnej rzeczywistości.*

Gdybym mogła, dałabym więcej autonomii nauczycielom, dyrektorom i organom prowadzącym. Nie da się nauczyć ludzi odpowiedzialności, jeśli nie daje im się prawa do podejmowania decyzji, a nawet do popełniania błędów.

eprasa.pl 771e835040

Dzisiaj w przepisach zapisuje się niemal wszystko: jak oceniać, jak zadawać, co ma być na danej lekcji. Czas zaufać, że nauczyciele są rozsądnymi ludźmi. Szczegółowe przepisy i tak nie naprawią błędów popełnianych przez złego pedagoga, a jedynie utrudniają pracę tym dobrym.

Przed laty forsowała pani pomysł obowiązku szkolnego dla sześciolatków, z którego się ostatecznie wycofano. Czy ten temat jeszcze powróci?

Uważam, że należy odejść od sztywnego patrzenia na wiek, a postawić na personalizację i diagnozę dojrzałości szkolnej. Dzieci rozwijają się w różnym tempie – różnica między dzieckiem z stycznia a z grudnia wynosi prawie rok. Rozwiązaniem powinna być obowiązkowa, wcześniejsza edukacja przedszkolna, podczas której mądry nauczyciel stawia diagnozę i doradza rodzicom, czy dziecko jest gotowe na szkołę, czy warto ten moment przyspieszyć lub odsunąć. Lepiej nie robić niczego na siłę.

A gdyby otrzymała pani propozycję powrotu do rządu?

To nie są realne scenariusze. Mój czas w resorcie przypadł na zupełnie inną rzeczywistość społeczną. Dziś potrzebujemy raczej sięgania po młodsze pokolenie praktyków edukacji, którzy mają siłę, energię i wiedzą, jak wygląda współczesna szkoła od środka.

Czy przyszłością są małe, alternatywne placówki, np. szkoły leśne?

eprasa.pl 771e835040

> *Oświata niepubliczna i* **AUTORSKIE INICJATYWY** *zawsze będą stanowić mniejszość, ale warto traktować je jak laboratorium przyszłościowych rozwiązań.*

Sama wspieram inicjatywy tworzące szkoły leśne, gdzie zajęcia odbywają się głównie na świeżym powietrzu.

Niestety często natrafiają one na opór biurokracji – niektóre kuratoria nie chcą rejestrować takich placówek. To pokazuje, jak bardzo skostniały jest nasz nadzór pedagogiczny.

Niż demograficzny sprawia jednak, że małe szkoły – także publiczne – stoją przed widmem likwidacji.

I tu elastyczność byłaby ratunkiem. Można powrócić do elastycznej pracy w grupach łączonych i szukać metod nauczania zapewniających indywidualne podejście. Żeby to jednak było możliwe, ministerstwo musi dać szkołom przestrzeń i wolność, zamiast wtłaczać je w sztywne ramy przepisów i limitów.

Czy Ministerstwo Edukacji Narodowej nie powinno wprowadzić odgórnych limitów liczebności klas, by podnieść jakość nauczania?

Cały problem polega na tym, że centralne „wiedzenie najlepiej” po prostu się nie sprawdza. W realiach dynamicznie rozwijającej się dzielnicy dużego miasta taki przepis byłby często

eprasa.pl 771e835040

niemożliwy do zrealizowania, bo brakuje placówek lub nauczycieli. Z kolei w wyludniającej się gminie na wsi, gdzie dzieci jest jak na lekarstwo, sensownym rozwiązaniem może być wspólnie realizowanie zadań oświatowych z sąsiednią gminą.

Minister nie powinien układać planu zajęć dla każdej szkoły w Polsce. Trzeba dać samorządom i dyrektorom elastyczność, bo to oni na miejscu wiedzą najlepiej, jakich rozwiązań potrzebują.

Kolejnym wyzwaniem jest brak specjalistów w szkołach. Dyrektorzy bezskutecznie poszukują pedagogów czy psychologów, którzy wolą pracować w sektorze prywatnym. Jak ich przyciągnąć?

> *Dzieci potrzebują dziś profesjonalnego wsparcia i* **PRZEPISY SŁUSZNIE TO WYMUSZAJĄ**. *Natomiast warto przyjrzeć się realiom rynku.*

Z moich obserwacji wynika, że psychologów akurat nie brakuje – po wydaniu ogłoszenia o pracę potrafi zgłosić się nawet setka kandydatów, ponieważ kierunki psychologiczne są obecnie bardzo popularne. Znacznie trudniej jest pozyskać pedagogów specjalnych.

Pedagog specjalny stanie się w przyszłości kluczowym zawodem w oświacie?

eprasa.pl 771e835040

Zarówno psycholodzy, jak i pedagodzy specjalni są niezbędni, ponieważ nauczyliśmy się znacznie lepiej diagnozować dzieci. Dawniej o uczniu wykazującym trudności mówiło się po prostu, że jest „niegrzeczny". Dziś rozumiemy, że ma konkretne potrzeby rozwojowe i wymaga odpowiedniego wsparcia, dzięki któremu może robić ogromne postępy.

Kluczem staje się więc indywidualne podejście do dziecka. I tu znów wracamy do elastyczności na poziomie konkretnej placówki. Nietypowe rozwiązania organizacyjne wypracowane lokalnie często sprawdzają się lepiej niż odgórne wytyczne z Warszawy.

Wspieram szkoły, które potrafią w piękny sposób podążać za indywidualnymi potrzebami uczniów. Pamiętajmy, że spersonalizowane podejście jest potrzebne nie tylko dzieciom z orzeczeniami o niepełnosprawności, ale każdemu uczniowi – także temu wrażliwemu, lękliwemu czy zmagającemu się z trudną sytuacją osobistą. Szkoła musi tworzyć warunki, w których każde dziecko ma szansę na rozwój.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 771e835040

wprost

POLITYCZNA RZEŹNIA



eprasa.pl

– Za rok o tej porze będzie rzeźnia – mówią politolodzy w nieoficjalnych rozmowach o klimacie, który zapanuje na kilka tygodni przed wyborami parlamentarnymi. **„RZEŹNIA" NIE JEST NAUKOWYM TERMINEM, ALE ZA TO ODDAJE ISTOTĘ ATMOSFERY TOTALNEJ WALKI POLITYCZNEJ, BEZ OGLĄDANIA SIĘ NA NEGATYWNE SKUTKI**. *Zresztą wcale nie trzeba czekać aż tak długo. Polityczna rzeźnia już trwa, bo żadna z partii nie może być pewna swojej pozycji po wyborach.*



Tekst: **ELIZA OLCZYK**

WIĘCEJ

Około dziesięciu dni temu na spotkaniu z koalicjantami Donald Tusk miał powiedział liderom partii rządzących, że trzeba iść do wyborów w 2027 r. na jednej liście.

– Wszyscy osłupieli, bo do tej pory premier tak otwarcie nie stawiał sprawy – opowiada polityk związany z koalicją rządzącą. I dodaje, że szef rządu jest poważnie zaniepokojony, gdyż sypie się jego plan na utrzymanie władzy, a wariantu B nie ma.

eprasa.pl 771e835040

Platforma na czele, ale bez uśmiechu

Trudno sobie wyobrazić gorsze otwarcie nowego sezonu politycznego przez największą partię rządzącą niż to, co obserwowaliśmy w końcówce wakacji. Afera karkonoska, czyli przyznawanie pieniędzy przeznaczonych dla powodzian krewnym i znajomym działaczki KO, którzy nie zostali dotknięci tą klęską, to sprawa, która skompromitowałaby każdego. Kompromitacja pełnomocniczki rządu ds. promocji marki Polska, która po trzech tygodniach odeszła ze stanowiska z powodu żenującego raportu „Polaków portret własny" też nie jest powodem do dumy. A już się kroi awantura o podwyżki cen opału na zimę oraz cen paliw po tym, jak zniknie ostatnia tarcza przygotowana przez rząd.

Trzy lata temu Koalicja Obywatelska, jeszcze pod szyldem Platformy Obywatelskiej, szła do wyborów z uśmiechem. Udało jej się przekształcić wybory parlamentarne 2023 r. w plebiscyt „za lub przeciw władzy" i wygrała go w cuglach. Dziś po tamtym radosnym uśmiechu nie ma nawet śladu. Przez trzy lata KO udowodniła swoim wyborcom, że w niewielkim stopniu różni się od swoich poprzedników. Tak samo nagina prawo pod płaszczykiem jego naprawy, tak samo jak prawica traktuje instytucje państwowe jak łupy polityczne i tak samo wyciąga rękę po publiczne pieniądze, które następnie wkłada do prywatnych kieszeni.

A pod niektórymi względami jest nawet gorsza od prawicy, bo skłonność do realizacji obietnic wyborczych lub do moderniza-

eprasa.pl 771e835040

cji kraju jest u niej dużo mniejsza. Nawet jej zdolności PR-owe pozostawiają wiele do życzenia. To jest bagaż, z którym obozowi władzy trudno będzie przekonywać Polaków, że warto mu powierzyć rządy na kolejne cztery lata.

> *Nie ma też wątpliwości, że w sferze ideowej rządzący postanowili* **ZABETONOWAĆ TYLE INSTYTUCJI, ILE SIĘ DA**, *idąc śladem poprzedników.*

Dowodzi tego wybór Sylwii Gregorczyk-Abram na rzeczniczkę praw obywatelskich, której prawica zarzuca udział w whatsappowej grupie „Wejście". Na tym forum omawiano siłowe przejęcie mediów publicznych po zmianie władz. Druga znamienna decyzja to wysłanie Macieja Berka, zaufanego ministra rządu Donalda Tuska, do Trybunału Konstytucyjnego. Opinia publiczna pewnie w niewielkim stopniu się tym przejmie, ale niektórzy jej liderzy poczuli się zniesmaczeni.

Jeden z naszych rozmówców ujawnia, że pewna telewizja szykuje na początku sezonu politycznego uderzenie w Marcina Kierwińskiego, szefa MSWiA, bo zamierza pokazać, jak rządził Warszawą i dlaczego tacy ludzie jak młody lekarz Dawid Kacprzyk mogli w niej robić błyskotliwe kariery.

eprasa.pl 771e835040

– A to nie będzie koniec złych wiadomości, bo w każdej partii jest masa ludzi niezbyt mądrych, za to pazernych, uważających, że rząd zaraz się skończy, dlatego trzeba się nachapać, póki czas – mówi nasz rozmówca sympatyzujący z obozem władzy.

Wszystko to sprawia, że Tusk jest poważnie zaniepokojony tym, czy jego master plan na utrzymanie władzy ma szanse powodzenia.

Wspólna lista coraz bliżej

Ten master plan to utrzymanie poparcia dla Koalicji Obywatelskiej na poziomie minimum 38 proc. Wtedy, przy założeniu, że Nowa Lewica zdobędzie 7–8 proc. głosów, można liczyć na niewielką przewagę nad prawicą w mandatach, zatem na utrzymanie rządu.

– Ten wariant mieli w obozie władzy policzony, a nawet rozpisano, jakie ryzyka występują w których okręgach i jak im zapobiec – opowiada nasz rozmówca.

Szkopuł w tym, że KO od dłuższego czasu notuje poparcie w okolicach 30 proc. albo nawet mniejsze. Z kolei Nowa Lewica, podgryzana przez Partię Razem, opozycyjną partię lewicową, nie może przebić progu 8 proc., a często jej poparcie ląduje w okolicach 6 proc. Pozostałe partie tworzące obecną koalicję rządzącą nie przekraczają progu wyborczego. Zatem łączne poparcie nie daje większości obozowi władzy w nowym parlamencie.

eprasa.pl 771e835040

Nota bene Nowa Lewica liczyła, że zapunktuje dzięki wprowadzeniu do systemu prawnego transkrypcji małżeństw jednopłciowych zawartych za granicą. Minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski z Nowej Lewicy wydał rozporządzenie umożliwiające taką transkrypcję.

> *– Tylko co z tego, że pary jednopłciowe otrzymają zaświadczenie o zawarciu małżeństwa, skoro ani nie będą miały na tej podstawie* **PRAWA DO DZIEDZICZENIA**, *ani do wspólnego opodatkowania.*

W rzeczywistości to będzie tylko świstek. Nowa Lewica chciała, żeby w takich przypadkach minister finansów mógł decydować o nadzwyczajnym zwolnieniu z podatków „małżeństw" jednopłciowych, ale Tusk to odrzucił. A bez tego lewica nie ma na czym wzrastać – opowiada nasz rozmówca, sympatyzujący z obozem władzy.

Rzeczywiście już znany jest przypadek dwóch kobiet, które zawarły ślub w Portugalii, tanskrypcji dokonały w USC w Lublinie, ale w bazie PESEL nadal są pannami, bo nie ma ustawy, na podstawie której zmiana ich stanu cywilnego mogłaby być dokonana. Nie ma i – dopóki Karol Nawrocki jest prezydentem – nie będzie.

eprasa.pl 771e835040

– Niby do wyborów jest jeszcze rok, ale jakoś nie widzę przesłanek, żeby obóz władzy miał szanse na zwiększenie swojego poparcia w elektoracie – wzdycha nasz rozmówca.

A innego pomysłu na utrzymanie władzy, jak wspomnieliśmy, na razie nie ma. Stąd zdecydowane oświadczenie Tuska o wspólnej liście, w nadziei, że jeden duży blok wobec rozdrobnienia na prawicy wygra dzięki premii, którą może przynieść przeliczanie głosów na mandaty metodą D'Hondta.

Według naszych informacji wszystkie partie obozu władzy w duchu już godzą się na wspólny start, choć jedna lista w 2019 r. w wyborach europejskich okazała się względną porażką – niektórzy wyborcy PSL i PO nie chcieli na nią głosować z powodu obecności kandydatów SLD, a ci z lewicy nie chcieli popierać „kościółkowego" PSL-u i sporo głosów przepadło.

Największy kłopot ze wspólną listą ma dziś PSL, partia o wieloletniej tradycji i rozbudowanych strukturach terenowych, która nie chciałaby rozmyć się w Koalicji Obywatelskiej, tak jak Nowoczesna. Ale z każdego badania wychodzi jej, że samodzielnie nie przekracza progu. Nawet ponowne dogadanie się z Szymonem Hołownią i odtworzenie Trzeciej Drogi z wyborczego punktu widzenia niewiele Stronnictwu daje. Dlatego dzisiaj nikt nie odrzuca wariantu wspólnej listy.

– Nie wykluczam, że jeżeli przez najbliższe pół roku w notowaniach partyjnych nic się nie zmieni, to rzeczywiście obóz

eprasa.pl 771e835040

rządzący pójdzie do wyborów na wspólnej liście – mówi nasz rozmówca.

Strategia nękania

Jedyny pomysł, jaki szef rządu ma jeszcze w zanadrzu, to strategia nękania prawicy.

> *Tusk będzie tworzył narrację, która ma skłócić środowiska prawicy i* **POGNĘBIĆ JE TAKIMI HISTORIAMI** *jak afera Zondacrypto. I to jest rola Romana Giertycha,*

wiceprzewodniczącego klubu PO, który wziął pod swoje prawnicze skrzydła prezesa giełdy Zondacrypto Przemysława Krala, który sprzeniewierzył pieniądze wielu Polaków. Doniesienia medialne głoszą, że Kral może zostać małym świadkiem koronnym, czyli w zamian za złagodzenie ewentualnej kary wsypywać wspólników. Obóz rządzący z zapałem dowodzi, że ci wspólnicy, a przynajmniej czerpiący korzyści ze znajomości z prezesem Kralem, to politycy prawicy.

Trzeba przyznać, że politycy PiS-u dają powody do takich spekulacji. Michał Moskal, bliski współpracownik prezesa Kaczyńskiego, pojechał na Ibizę, by spotkać się z Kralem i uzyskać dofinansowane na jeden ze swoich eventów. Zbigniew Ziobro,

eprasa.pl 771e835040

były minister sprawiedliwości, przyjął wpłatę na swoją fundację od prezesa Zondacrypto, bo – jak sam tłumaczył – on i jego środowisko są w dramatycznej sytuacji finansowej po zablokowaniu im kont przez prokuraturę.

Kral jako mały świadek koronny ma zapewne odegrać rolę Tomasza Mraza, który (również jako mały świadek koronny) dostarczał obozowi rządzącemu amunicji do strzelania w PiS z powodu nadużyć w Funduszu Sprawiedliwości Społecznej, a prokuraturze materiałów do sporządzenia aktów oskarżenia wobec niektórych z nich.

Obóz rządzący wyraźnie ma ochotę na powtórkę ze spektaklu, którym na początku kadencji miesiącami raczył nas poseł-mecenas Giertych. Chodzić w nim będzie o stworzenie wrażenia, że „złymi" w aferze Zondacrypto są politycy prawicy – PiS oraz Konfederacji Wolność i Niepodległość (ta od Krzysztofa Bosaka i Sławomira Mentzena) – którzy szykują się do objęcia władzy, a być może chodzą na pasku rosyjskiej mafii.

– Innymi słowy: oto nadciąga czarna sotnia, antyunijna, powiązana z rosyjską mafią, która za rok będzie rządzić Polską, jeżeli wyborcy się temu nie przeciwstawią. Tym będzie się teraz straszyć opinię publiczną i odwracać uwagę od problemów Koalicji Obywatelskiej – mówi polityk dobrze obeznany z realiami obozu władzy.

eprasa.pl 771e835040

Morawiecki nową lewicą

Nadzieją Tuska na utrzymanie rządu jest też grupa Mateusza Morawieckiego. Nie ma co ukrywać, że rozpad w PiS-ie spadł liderowi KO z nieba. Nie dość, że odciągnął uwagę od afery Szpitala Południowego i saloniku VIP na szpitalnym SOR-ze, to jeszcze zasadniczo osłabił główną partię opozycyjną.

> *Jarosław Kaczyński, prezes PiS-u, wyraźnie* **TRACI POLITYCZNĄ MOC**. *Uważa Mateusza Morawieckiego za zdrajcę prawicowej idei, może nawet podstawionego przez Tuska.*

Co nie zmienia faktu, że Prawo i Sprawiedliwość straciło najbardziej prężną i kreatywną część formacji. Nic dziwnego, że istotna część PiS-u ma wrażenie, iż w przyszłorocznych wyborach może startować dom starców. I to nie w sensie wieku, tylko mentalności.

Fakt, że poparcie dla PiS-u spada do poziomu kilkunastu procent – w najnowszym badaniu IBRIS popiera go 18 proc. ankietowanych, o 10 punktów procentowych mniej niż KO – z punku widzenia planów premiera jest super wiadomością. Tym bardziej, że grupa Mateusza Morawieckiego walczy o życie. Były premier dwoi się i troi, jeździ po kraju, stara się wyciągać z PiS-u kolejne

eprasa.pl 771e835040

osoby, obiecując każdemu biorące miejsce na liście, a we wspominanym badaniu ma jedynie 6,4 proc. poparcia. Przy urnach może się okazać, że harcerze Morawieckiego nie osiągną progu wyborczego. W takiej sytuacji Rozwój Plus odegra taką rolę, jaką Zjednoczona Lewica odegrała w 2015 r., gdy nie weszła do Sejmu, co dało PiS-owi samodzielną władzę. W tym wypadku wypadnięcie Morawieckiego ze sceny politycznej da drugą kadencję Donaldowi Tuskowi. Nie jest wykluczone, że środowiska związane z KO będą teraz grały na pompowanie harcerzy Morawieckiego, by przed wyborami przekłuć balonik jego popularności, wyrzucając jakieś kompromaty, np. dotyczące ogromnego ponoć majątku Morawieckiego i jego żony.

– Morawiecki zdaje sobie sprawę, że tak może być, dlatego walczy o 7–8 proc. poparcia, żeby nawet solidne uderzenie nie zepchnęło go pod próg wyborczy. Puszy się, opowiada, że będzie premierem, ale chodzi mu tylko o to, żeby podtrzymać wrażenie, iż jest poważnym graczem. Ale dzisiaj nawet Grzegorz Braun ma w ręku lepsze karty – konkluduje nasz rozmówca.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 771e835040

PREZYDENT Z KONCEPCJĄ SZKODZENIA



Fot. Filip Naumienko/REPORTER/East News

eprasa.pl 771e835040

– Prezydent Andrzej Duda nie pomagał, ale od czasu do czasu pokazywał, że jakaś forma współpracy z rządem wchodzi w grę, jeśli sprawa jest istotna. Natomiast **PREZYDENT NAWROCKI W OGÓLE SIĘ O TO NIE STARA. NIE DĄŻY NAWET DO STWORZENIA WRAŻENIA, ŻE W NAJWAŻNIEJSZYCH SPRAWACH DLA POLSKI MÓGŁBY Z RZĄDEM WSPÓŁPRACOWAĆ**. *Przykładem takiej postawy jest zawetowanie ustawy o europejskich pieniądzach dla Wojska Polskiego. Widać, że wcale mu nie zależy na tym, aby współpracować, gdyż realizuje koncepcję szkodzenia rządowi na każdym kroku – mówi były prezydent Bronisław Komorowski.*



Rozmawiała **AGNIESZKA NIESŁUCHOWSKA**

WIĘCEJ

Karol Nawrocki łącznie zawetował już 42 ustawy. Sporą część, jak ostatnią – zwaną „lex szarlatan", skierował też do Trybunału Konstytucyjnego. Robi na złość rządowi czy znajduje pan uzasadnienie dla tej strategii?

Jeśli chodzi o los tej ustawy, to rzeczywiście sytuacja jest mało logiczna. Nie rozumiem kalkulacji prezydenta, gdyż prawdo-

eprasa.pl 771e835040

podobnie więcej punktów mógłby zarobić na wykazaniu troski o zdrowie i bezpieczeństwo Polaków. Rozumiem, że jest pewna kategoria ludzi, którzy bardziej ufają nietypowym metodom niż medycynie zachodniej i to zapewne do nich zwraca się pan prezydent.

Jak uzasadniał prezydent, ustawa mogłaby doprowadzić do upadku podmiotów zajmujących się zielarstwem, bo urzędnik jednoosobową decyzją mógłby ukrócić taką działalność.

Jedynym sensownym rozwiązaniem jest uczestnictwo przedstawicieli Pałacu Prezydenckiego w pracach komisji sejmowych, wcześniejsze zgłaszanie uwag, zastrzeżeń i proponowanie alter-



Fot. KPRP

BRONISŁAW KOMOROWSKI

– polityk i historyk. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2010–2015. W okresie PRL-u działał w opozycji demokratycznej, W latach 1991–2010 był posłem na Sejm, od 2000 do 2001 r. ministrem obrony narodowej, w latach 2005–2007 wicemarszałkiem, a następnie do 2010 r. marszałkiem Sejmu.

eprasa.pl 771e835040

natywnych zapisów w kwestiach budzących wątpliwości. Sam tak zawsze postępowałem.

> *Odnoszę wrażenie, że prezydent* **SPECJALNIE NIE ZGŁASZA POPRAWEK** *na etapie prac w Sejmie, tylko czeka, aż ustawa przejdzie przez głosowania, aby móc ją zawetować*

albo odesłać do Trybunału i ogłosić, że ma własny projekt. To nie jest w porządku w stosunku do obywateli.

Nawet Andrzej Duda nie zgłaszał tylu wet. To sprytna strategia?

Prezydent Andrzej Duda nie pomagał, ale od czasu do czasu pokazywał, że jakaś forma współpracy z rządem wchodzi w grę, jeśli sprawa jest istotna. Natomiast prezydent Nawrocki w ogóle się o to nie stara. Nie dąży nawet do stworzenia wrażenia, że w najważniejszych sprawach dla Polski mógłby z rządem współpracować.

Przykładem takiej postawy jest zawetowanie ustawy o europejskich pieniądzach dla Wojska Polskiego. Widać, że wcale mu nie zależy na tym, aby współpracować, gdyż realizuje koncepcję szkodzenia rządowi na każdym kroku.

eprasa.pl 771e835040

A może jest tak, jak mówi rzecznik rządu Adam Szłapka, że prezydentem rządzi Braun z różnymi kamratami i antyszczepionkowcami?

Za mało znam powiązania między obecnymi urzędnikami Kancelarii a poszczególnymi środowiskami politycznymi, aby to stwierdzić, jednak widzę jedno: w otoczeniu prezydenta pierwsze skrzypce grają politycy PiS-u, a nie Konfederacji. Nie potrafię i nie chcę sprowadzać tej polityki tylko i wyłącznie do podlizywania się Braunowi, a raczej wyborcom Brauna.

Faktem jednak jest, że pan prezydent nigdy nie wypowiedział się krytycznie o Braunie, nawet w sytuacjach skrajnie skandalicznych. Nigdy nie stwierdził też, że prawica nie powinna w przyszłości zawierać z nim układów i należy go wykluczyć z życia politycznego – co postulował nawet Jarosław Kaczyński.

A co pan sądzi o sytuacji na prawicy? Mateusz Morawiecki stworzył silną grupę, trzeci co do wielkości klub w Sejmie. Spodziewał się pan tego scenariusza?

Prorokiem nie jestem, ale już rok temu publicznie mówiłem, że Mateusz Morawiecki znalazł się na drodze do rozwodu z Kaczyńskim i jest to droga bez odwrotu. Zobaczymy, jakie będą efekty.

Na razie widać, że PiS – a przynajmniej Jarosław Kaczyński – przyjął jedyną rozsądną w tej sytuacji bez wyjścia ścieżkę: nie antagonizować się za bardzo z Morawieckim. Napuszczają

eprasa.pl 771e835040

Morawieckiego na Tuska, by w ten sposób wyładowywał swoją potrzebę udowodnienia wiarygodności prawicowym wyborcom.

Co z tego wyniknie?

To koncepcja zakładająca próbę dogadania się po wyborach, ale klucze w ręku ma pan Morawiecki. Jeśli naprawdę chce skutecznie zabiegać o wyborców umiarkowanych i centrowych, co byłoby rozsądne z punktu widzenia każdej formacji, a będzie się uwiarygodniał na prawicy poprzez atakowanie centrowej KO, stanie się niewiarygodny dla centrum. Musi dokonać wyboru.

> *Wszyscy są tu* **SKAZANI NA KONKURENCJĘ**. *Nieuchronna jest konkurencja Morawieckiego z PiS-em, ale i z KO oraz jej centrowymi sojusznikami.*

Konkurencja nie musi jednak oznaczać palenia wszelkich mostów.

A wręcz mogą pojawić się egzotyczne koalicje. Zakłada pan wariant, że Mateusz Morawiecki dogada się z PSL-em czy Polską 2050 i Centrum?

Jeśli pan Morawiecki będzie zajadłym wrogiem obecnej koalicji, to raczej trudno będzie mu cokolwiek zwojować w centrum. Jeśli będzie konkurował w sposób bardziej elegancki, nie dążąc do wzajemnego niszczenia się, to otworzy sobie inne możliwości.

eprasa.pl 771e835040

Musi określić, gdzie ma potencjalnych partnerów, a gdzie przeciwników.

Być może chciałby się dogadać z jakimś koalicjantem, by powtórzyć sukces Trzeciej Drogi z 2023 r.

Należę do kategorii wyborców, którzy rozczarowali się Trzecią Drogą. Bardzo żałuję, że Szymon Hołownia nie zdołał wykorzystać swojego potencjału na rzecz utrwalenia pozycji centrowej, umiarkowanie konserwatywnej formacji. Polityka nie znosi jednak próżni – w centrum sceny politycznej jest sporo miejsca do zagospodarowania. Mam nadzieję, że do rywalizacji o umiarkowanie konserwatywnych wyborców przystąpi przynajmniej część obecnej koalicji rządzącej: przede wszystkim PSL, ale i formacje powstałe na gruzach Polski 2050, być może także KO.

Jest jeszcze czas, aby zwrócić się do tych wyborców. Jeśli nie zrobią tego formacje dzisiejszej koalicji rządzącej, zrobi to Mateusz Morawiecki.

A może postawi na mariaż z PiS-em i Konfederacją, choć z sondaży wynika, że Polacy nie chcieliby aż tak szerokiej koalicji.

Myślę, że pan Morawiecki to rozumie, zresztą złożył publiczne zobowiązania, że z Braunem – nigdy. A bez Brauna trudno tworzyć czysto prawicową większość. Zobaczymy, jak ci liderzy odnajdą się w sytuacji wyboru: władza z Braunem albo opozycja.

eprasa.pl 771e835040

Jestem przekonany, że obietnice dotyczące Brauna trafią do kosza i podjęta zostanie próba stworzenia większości z jego udziałem.

W przeszłości bywali już politycy, którzy odchodzili z PiS-u, tworzyli własne formacje, a potem wracali do partii-matki. To przestroga dla Mateusza Morawieckiego?

Dziś to wyłącznie wróżenie z fusów. Wszystko będzie zależało od wyniku wyborów parlamentarnych. Jeśli Morawiecki wprowadzi większą liczbę posłów, to chcąc wracać do PiS-u, musiałby wracać tylko na białym koniu, jako lider tej formacji. To byłoby trudne, bo musiałby rozprawić się z Jarosławem Kaczyńskim. Wiele zależy od tego, czy Morawiecki wykorzysta szansę na zlikwidowanie duopolu politycznego, który służył głównym partiom, ale nie służył Polsce. Jeśli mu się to uda, będzie miał poważne zasługi u wyborców centrowych.

> *Jeśli ludzie wyczują, że to tylko* **PRÓBA GRY W STYLU ZIOBRY**, *by wyszarpać więcej dla swoich ludzi w ramach układu na prawicy, to podzieli los dawnego kolegi.*

Wyczuwa pan w nim autentyczność? PiS wypomina mu, że był doradcą Donalda Tuska.

eprasa.pl 771e835040

Czuję, że znakomicie wpisał się w wyraźną tendencję obecną od lat w polskiej polityce – że mniej liczą się zasady, a coraz bardziej skuteczność – będąca krewniaczką cynizmu politycznego.

Morawiecki nawet specjalnie nie stara się sprawiać wrażenia polityka zasad.

Dlaczego Koalicja Obywatelska, choć jest na czele sondaży, zderza się z niezadowoleniem tylu wyborców? Pan również ma listę zarzutów do premiera?

Polityczne piekło jest wybrukowane niezrealizowanymi obietnicami wyborczymi. Kto dzisiaj pamięta, ile mieszkań obiecywała Lewica czy PiS? Kto wytyka panu Morawieckiemu obiecane milion samochodów elektrycznych? Pamięć ludzka w polityce jest bardzo krótka.

Czasami myślę sobie: chwała Bogu, że niektórych obietnic nie zrealizowano, bo dopiero mielibyśmy kłopoty.

Która obietnica byłaby niebezpieczna?

Nie wskażę konkretnej, bo każda z partii takie zapowiadała. Co do pozycji lidera – według mnie KO utrzyma w wyborach pierwsze miejsce. Problemem jest to, że odbywa się to w znacznej mierze nie poprzez przeciąganie wyborców PiS-u, ale wyborców swoich koalicjantów, szczególnie tych centrowych. Jeśli premier chce kontynuować misję rządzenia, musi uzyskać większość poprzez umożliwienie swoim nielewicowym koalicjantom skuteczne zabiegania o elektorat centrowy i umiarkowanie konserwatywny.

eprasa.pl 771e835040

W poprzednich wyborach na ostatniej prostej udzielono wsparcia Szymonowi Hołowni oraz Władysławowi Kosiniakowi-Kamyszowi i to pomogło. Dziś można to zrobić chociażby przez stworzenie możliwości realizacji elementów programowych trafiających do tych tych właśnie umiarkowanie konserwatywnych wyborców.

Gdy rozmawia pan z Polakami, przeważa zadowolenie ze zmian, inwestycji i wizerunku kraju, czy raczej słyszy pan głosy zawodu?

> *Nie było rządu, który nie traciłby poparcia w trakcie rządzenia. Tutaj więc* **ŻADNEJ KATASTROFY NIE WIDAĆ**.

Polacy krytykują poszczególne sprawy, ale koalicja rządząca generalnie się umacnia, a to opozycja słabnie. Na dodatek wewnątrz opozycji wzmacnia się Konfederacja, która może po wyborach decydować o kształcie prawicy.

Może dojść do odwrócenia ról i powstania koalicji z udziałem Konfederacji i Korony?

To niepewny, ale możliwy scenariusz. W równym stopniu realne jest jednak pojawienie się pomysłu wielkiej koalicji, szerokiego „neo-PO-PiS-u", jeśli okaże się, że nikt nie jest w stanie zbudować większości.

eprasa.pl 771e835040

Jak pan patrzy na inicjatywę zbierania podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania prezydenta Warszawy? Czy takie akcje mają sens i stanowią straszak na samorządowców? Tak uważa inicjator akcji referendalnej w Warszawie Maciej Wilk.

Myślę, że to próba zbudowania sobie podstaw do zainstalowania się na liście wyborczej. Odwoływanie wójtów, burmistrzów czy prezydentów miast bez jednoznacznego, poważnego powodu – jak ciężka choroba czy skandal z osobistym udziałem włodarza – nie ma sensu, bo destabilizuje władzę samorządową.

Referendum zostało pomyślane przez ustawodawcę jako wyjątek pozwalający na funkcjonowanie samorządu po jakiejś katastrofie, a staje się narzędziem politycznym do wywracania stolika. To z punktu widzenia mieszkańców samobójcza polityka.

Prezydent Krakowa powinien więc dokończyć kadencję, mimo sprzeciwu większości mieszkańców, która odwołała go w drodze referendum?

Od rozliczania prezydenta w trakcie kadencji jest Rada Miasta, a dopiero potem wyborcy. Ideą referendum odwoławczego miało być odblokowanie samorządu w sytuacjach nadzwyczajnych, a nie służyć do bieżącej walki politycznej. Jestem zdecydowanym przeciwnikiem referendów odwoławczych jeśli nie ma twardych, skandalicznej natury powodów. I to bez względu na to, czy chodzi o samorządowców lewicy, centrum czy prawicy.

eprasa.pl 771e835040

Jak pan ocenia prezydenta Warszawy?

Jestem mieszkańcem Warszawy i z wielką satysfakcją oraz dumą obserwuję ogromny postęp miasta. To zbiorowy sukces wielu ludzi, w tym także prezydenta Trzaskowskiego. Mieszkam na Pradze i obserwuję pielgrzymki warszawiaków chodzących bulwarami wiślanymi, które przebudowała Hanna Gronkiewicz-Waltz, a potem tzw. kładką Trzaskowskiego. Prawa strona Wisły pięknieje.

Oczywiście prawem opozycji jest dostrzeganie mankamentów i narzekanie np. na zmniejszającą się liczbę miejsc parkingowych, ale samo zjawisko ograniczania ruchu samochodowego w centrach miast to ogólnoeuropejska tendencja. Trzeba to ludziom dobrze tłumaczyć. Uważam, że Rafał Trzaskowski dobrze zapisuje się w historii miasta.

A afera w Szpitalu Południowym?

> *To oczywiście nie jest powód do dumy. Jednak odpowiedzialnością za ten skandal* **POWINNY PODZIELIĆ SIĘ WSZYSTKIE RZĄDY** *– poza rządem Jerzego Buzka, którego byłem członkiem.*

Był to bowiem jedyny rząd, który zaproponował i przeprowadził przez Sejm ustawę o reformie służby zdrowia.

eprasa.pl 771e835040

Lewicowy rząd Leszka Millera tę reformę wywrócił. Wygrał wybory, ale potem sam żadnych nowych rozwiązań już nie zaproponował. I dziś mamy tego efekty – służba zdrowia pozostaje niezreformowana. Tak samo działał każdy kolejny rząd. Politycy uznali, że nie warto reformować kraju, bo to kosztuje utratę poparcia społecznego. Tak było i jest nadal zarówno z służbą zdrowia, jak i systemem emerytalnym.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 771e835040

HARCERZE NIE WYGRYWAJĄ BITEW



Fot. Robert Gardziński / Fo...

eprasa.pl

– SPONTANICZNIE MOŻNA ZBIERAĆ PODPISY NA KLATCE SCHODOWEJ W SPRAWIE WYCINKI DRZEWA PRZED BALKONEM – TWIERDZI PIOTR GUZIAŁ, *były burmistrz Ursynowa, który 13 lat temu doprowadził do referendum w Warszawie. W rozmowie z „Wprost" wskazuje kluczowe błędy popełniane przez obecnych organizatorów i tłumaczy, co musiałoby się stać, by akcja zakończyła się sukcesem.*



Rozmawiała **AGNIESZKA NIESŁUCHOWSKA**

WIĘCEJ

Stołeczna Operacja Referendalna ma jeszcze miesiąc na zebranie 132 tys. podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania prezydenta Warszawy. Przez prawie miesiąc zebrali 52 tys. podpisów, to niewiele, patrząc na pana akcję sprzed 13 lat. Wówczas, po trzech tygodniach zbiórki, było już 100 tys. podpisów osób, które domagały się odwołania Hanny Gronkiewicz-Waltz. Skąd taka rozbieżność?

Nie da się zrobić 60-dniowej akcji spontanicznie, wyłącznie na bazie entuzjazmu i pracy wolontariuszy. To jest logistycznie niemożliwe. Spontanicznie można zbierać podpisy na klatce schodowej w sprawie wycinki drzewa przed balkonem. Taki zryw

eprasa.pl 771e835040

sąsiedzki może przynieść zamierzony efekt. Natomiast tutaj trzeba zebrać aż 200 tys. podpisów, żeby po weryfikacji i odrzuceniu tych z błędami mieć wymagane prawem 132 tys. prawidłowych głosów.

Aż tyle więcej potrzeba?

Zawsze trzeba mieć nadwyżkę. Ludzie, nawet mając świadomość, że są uprawnieni do głosowania w Warszawie, robią błędy w numerach PESEL czy wręcz nie ma ich w spisie wyborców. Praktyka z innych tego typu akcji w Polsce oraz przy zbieraniu podpisów pod listami wyborczymi pokazuje, że bezpieczny zapas wynosi około 30 proc. Przy 40 proc. nadwyżki można być pewnym sukcesu, a mniej niż 20 proc. raczej nie wystarczy. Taka jest po prostu statystyka.



Fot. Archiwum prywatne

PIOTR GUZIAŁ

– członek zarządu Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej, były radny Ursynowa i Warszawy i były burmistrz Ursynowa, inicjator referendum warszawskiego w 2013 r.

eprasa.pl 771e835040

Do tej pory inicjatywę wsparło finansowo niespełna 800 osób, które wpłaciły łącznie 67 tys. zł. Czy za taką kwotę da się przeprowadzić sprawną akcję referendalną?

To za mało.

> *Żeby akcja się powiodła, w Warszawie musi działać jednocześnie* **KILKADZIESIĄT TZW. STOLIKÓW** *– miejsc, w których zainteresowani mieszkańcy mogą złożyć podpis.*

Osoby zbierające podpisy powinny wyróżniać się w tłumie i być ubrane jednolicie. Tutaj użyto odblaskowych, pomarańczowych koszulek z napisem „SOR", co zapewne ma kojarzyć się też ze szpitalnym oddziałem ratunkowym.

No właśnie, to dobre pytanie. Czy oni są wystarczająco rozpoznawalni?

My stawialiśmy na kolor żółty z czerwonymi napisami, który bardzo przyciągał wzrok. Taka kolorystyka kojarzyła się z warszawskimi barwami żółto-czerwonymi. Mam wrażenie, że te obecne stoliki nie są aż tak zauważalne. Jak wypatrzyłem, to znalazłem, ale nie przyciągały wzroku automatycznie. Kolory nie są najważniejsze. Ważniejsze w całej akcji jest jednak przygotowa-

eprasa.pl 771e835040

nie solidnej bazy z kilkudziesięcioma punktami w mieście przy wsparciu wolontariuszy.

Podpisy w Warszawie zbierają sami wolontariusze. To zła strategia?

To niesłychanie trudne i bardzo wątpliwe pod kątem skuteczności. Przypomnę, że referenda w Polsce zostały tak skonstruowane prawnie, że mają nieograniczone źródła finansowania. I to jest bardzo dobre dla demokracji. Zarówno przeciwnicy danego włodarza, jak i jego zwolennicy mogą szczodrze zaangażować się w akcję odwołania bądź obrony – i to bez konsekwencji. Nie ma tu limitów wydatków, jakie obowiązują komitety w kampaniach samorządowych czy parlamentarnych. Dlaczego więc nie skorzystać z tego dobrodziejstwa?

Maciej Wilk tłumaczy, że nie chce, by ktoś pomyślał, że za inicjatywą stoją konkretne osoby czy partie, lecz że jest to autentyczny, oddolny ruch mieszkańców.

Ale przecież za tą akcją i tak stoją konkretni ludzie. Oczywiście nie widać tam wyraźnie partii politycznych, choć przy każdej takiej okazji ugrupowania próbują one upiec własną pieczeń. Jeśli jakieś partie są przeciwne włodarzowi, siłą rzeczy będą popierały referendum, a ich działacze i zwolennicy podpiszą wniosek. To nie oznacza od razu, że referendum traci charakter oddolny.

Zarówno nasze dawne referendum w Warszawie, jak i to w Krakowie, były inicjatywami oddolnymi. Jednak oczywiste

eprasa.pl 771e835040

jest, że partie opozycyjne nie będą stały obojętnie. Wspierają inicjatywę wypowiedziami w mediach, wzmacniając przekaz, oraz aktywnością swoich działaczy.

Rzekoma apolityczność akcji to po prostu kokieteria na potrzeby wizerunkowe?

Pan Maciej Wilk kojarzy mi się głównie z akcją na rzecz CPK, a nie z konkretnymi partiami politycznymi, mimo że jestem uważnym obserwatorem sceny publicznej. Oczywiście w komitecie „TAK dla CPK" był też ówczesny poseł PiS Marcin Horała (obecnie Rozwój Plus – red.) ale też posłanka Partii Razem Paulina Matysiak, więc to nie była inicjatywa jednowymiarowa politycznie.

Nie chciałbym przypinać panu Wilkowi żadnej łatki politycznej. Zresztą to żaden wstyd – gdyby był zwolennikiem Mateusza Morawieckiego czy kogokolwiek innego, nie byłaby to żadna hańba. Rafał Trzaskowski jest przecież politykiem Koalicji Obywatelskiej i nie za to trwa próba jego odwołania. To kwestia drugorzędna.

To co jest najważniejsze, jakiej rady udzieliłby pan Maciejowi Wilkowi? Ma jeszcze szansę zebrać wymaganą ilość podpisów?

Historia pokazuje, że bitew nie wygrywa się pospolitym ruszeniem, ale regularnym, profesjonalnym wojskiem. Harcerze ani sami wolontariusze nie wygrywają bitew. Wygrywają je zawodowi żołnierze. Wolontariat może być świetnym uzupełnieniem,

eprasa.pl 771e835040

bo dodaje głębi społecznej – pokazuje, że ludzie naprawdę chcą zmiany. Ale ci ludzie mają swoje rodziny i pracę. W ciągu 20 lat pracy w samorządzie brałem udział w kilkunastu kampaniach: zbierałem podpisy, rozdawałem ulotki – nie tylko przy referendum warszawskim, ale też we własnych startach. Nawet najbliżsi koledzy, którzy deklarowali, że będą ze mną stać cały dzień, po dwóch godzinach musieli wracać, bo dzwoniła żona, dzieci albo zajmowały ich sprawy zawodowe.

> *Obiecywali odpracować to następnego dnia, ale następnego dnia wyjeżdżali na weekend. Tak wygląda* **RZECZYWISTOŚĆ WOLONTARIATU**.

Nawet przy najlepszych chęciach wolontariusze pana Wilka mają ograniczone możliwości czasowe. Jeżeli natomiast pracuje się z ludźmi wynajętymi, którym po prostu się płaci – tak jak my to zrobiliśmy – to nie ma w tym żadnego wstydu. Byliśmy wręcz dumni z tego, że zebraliśmy środki na sfinansowanie osób, które profesjonalnie zbierały podpisy.

Ile osób zbierało wówczas podpisy?

Codziennie na ulicach Warszawy stało od 50 do 100 opłacanych przez nas osób. Przypominało to profesjonalną akcję marketingową. Miała ona jednak swoją wiarygodność, bo wymyślili

eprasa.pl 771e835040

ją warszawscy samorządowcy z wielu dzielnic. Mieliśmy też poparcie części warszawskich spółdzielni mieszkaniowych czy związków zawodowych w miejskich przedsiębiorstwach, takich jak MPWiK, Tramwaje Warszawskie czy MZA. To było kluczowe.

Mieliście też duże wsparcie polityczne.

Stworzyliśmy wielobarwny ruch. Podpisy przynosili nam działacze Ruchu Palikota, Prawa i Sprawiedliwości, a także część działaczy Lewicy – mimo że oficjalnie ich góra odcięła się od referendum. Do sukcesu i wymaganego progu frekwencyjnego zabrakło nam wtedy zaledwie około 3 proc. głosów. I to były głównie te brakujące głosy wyborców lewicowych. Jednak wielu z nich nie zgadzało się z oficjalną decyzją swoich liderów, więc i tak dostarczało nam podpisy. Złożyliśmy łącznie około 240 tys. podpisów. Wymagane było – podobnie jak dziś – ponad 130 tys. Mieliśmy więc ogromną nadwyżkę, co pozwoliło spokojnie odrzucić podpisy błędne lub złożone przez osoby spoza Warszawy.

Można założyć, że dzisiejsza akcja we wrześniu przyspieszy, ale pytanie: o ile? I czy uda się włączyć inne środowiska – ruchy miejskie, stowarzyszenia lokalne, związki zawodowe, spółdzielnie czy partie polityczne.

Czyli, pana zdaniem, tę akcję da się jeszcze reanimować? Co by pan zrobił, będąc w położeniu organizatora zbiórki w Warszawie?

eprasa.pl 771e835040

Skontaktowałbym się, bez żadnej pruderii i obaw przed zarzutami, z liderami wszystkich partii, które mają interes w odwołaniu Rafała Trzaskowskiego – od Lewicy i Partii Razem, przez PiS i ruch Mateusza Morawieckiego, po Konfederację. Partie polityczne to nie jest zło wcielone, tylko zorganizowane grupy wyborców i działaczy, którzy w takiej akcji są po prostu nieocenieni.

Ma pan wrażenie, że dziś jest więcej osób niechętnych Rafałowi Trzaskowskiemu niż Hannie Gronkiewicz-Waltz w 2013 r.?

Myślę, że te proporcje rozkładają się podobnie. Wystarczy spojrzeć na wyniki wyborcze: prezydent Trzaskowski otrzymał nieco ponad połowę głosów przy frekwencji 60 proc. To oznacza, że większość warszawiaków była mu albo przeciwna, albo co najmniej obojętna, skoro w ogóle nie poszła głosować. Paliwo społeczne więc istnieje. Pytanie tylko, czy jest iskra i odpowiedni moment.

Gdy odwoływaliśmy Hannę Gronkiewicz-Waltz, mieszkańcy mieli dość jej nieobecności – w zasadzie nie angażowała się w sprawy miasta, była „śpiącą prezydent". Do tego doszły konkretne impulsy: podwyżki cen biletów, cięcia w oświacie uderzające w najgorzej zarabiających pracowników administracji oraz fatalnie wprowadzona ustawa śmieciowa z najwyższymi stawkami w Polsce.

Referendum ją obudziło.

W trakcie naszej akcji referendalnej prezydent cofnęła wyższe stawki za śmieci, zablokowała kolejną podwyżkę biletów, a na

eprasa.pl 771e835040

oświatę znalazły się pieniądze. Co więcej, chociaż samo głosowanie ze względu na frekwencję nie odwołało Hanny Gronkiewicz-Waltz, to dzięki referendum w Warszawie powstało ponad 100 siłowni plenerowych, a przede wszystkim ruszyła budowa Południowej Obwodnicy Warszawy z tunelem pod Ursynowem. Ten tunel by nie powstał, gdyby nie tamten zryw. Nie było go w bieżących planach rządu.

Niska frekwencja sprawiła jednak, że referendum uznano za nieważne. Domyślam się, że był to dla pana trudny moment. Trochę krew w piach.

Nie traktowaliśmy odwołania Hanny Gronkiewicz-Waltz jako celu samego w sobie. To miał być nasz krzyk przebudzenia wobec władzy, która była arogancka i lekceważyła miasto.

Czy to znaczy, że władzom miasta udało się wtedy skutecznie zniechęcić ludzi do udziału w głosowaniu?

Tak, to była gigantyczna i sprawnie przeprowadzona akcja antyfrekwencyjna. Warto pamiętać – i pan Wilk powinien wyciągnąć z tego lekcję – że

> *przy jakichkolwiek wyborach na klatkach schodowych i w urzędach jest prawny* **OBOWIĄZEK WIESZANIA OBWIESZCZEŃ** *o lokalach wyborczych.*

eprasa.pl 771e835040

Wtedy władze Warszawy zaniechały tego obowiązku lub zrobiły to w sposób szczątkowy. To było ewidentne złamanie dobrych praktyk i zasad demokracji a nawet prawa. Wielu mieszkańców po prostu nie wiedziało, gdzie i kiedy ma głosować.

Do tego doszło bezprecedensowe zaangażowanie najważniejszych osób w państwie. Premier Donald Tusk wprost zapowiedział, że jeśli odwołamy Hannę Gronkiewicz-Waltz, to on natychmiast wyznaczy ją na komisarza Warszawy, a ona znów wystartuje w wyborach. Prezydent Bronisław Komorowski i dostojnicy kościelni również publicznie bronili pani prezydent. Byliśmy osamotnieni, a i tak zdołaliśmy poderwać miasto. Dziś Rafałowi Trzaskowskiemu też można zarzucić ciągłą nieobecność i to, że dwukrotnie próbował opuścić ratusz, startując w wyborach prezydenckich.

Znów widać jednak, że groźba referendum działa – prezydent nagle zwiększył swoją aktywność.

Duże emocje budzi też polityka transportowa – zwężanie ulic, strefy płatnego parkowania.

Możemy zwalniać ruch i tworzyć przestrzeń dla pieszych czy rowerzystów, ale kierowcom trzeba dać alternatywę – przede wszystkim w postaci podziemnych lub wielopoziomowych parkingów. W miastach zachodnich niemal pod każdym głównym placem znajduje się podziemny parking, a na powierzchni tworzy się zielone tereny rekreacyjne. W Warszawie przez siedem lat

eprasa.pl 771e835040

powstał jeden taki parking pod Placem Powstańców Warszawy. Zwężanie ulic – jak na ulicy Złotej – bez zapewnienia alternatywnych miejsc do parkowania po prostu potęguje chaos.

Rozmawiając z mieszkańcami, słyszy się także narzekania na nieskoordynowane remonty i gigantyczne korki.

Niektórzy wręcz złośliwie komentują, że to „zemsta Trzaskowskiego" na kierowcach.

W mieście ewidentnie brakuje profesjonalnej koordynacji prac drogowych. Kiedyś istniało Biuro Koordynacji Remontów – dziś cała ta logistyka wygląda na pozbawioną pomyślunku. Dodatkowo w szczyty remontowe wplata się biegi czy pikniki, co paraliżuje ruch w mieście nawet w okresie urlopowym.

Często podróżuje pan po Europie. Jak Warszawa wypada na tle innych metropolii?

Przez ostatnie lata mieszkałem w Hamburgu, regularnie bywałem też w Berlinie czy Monachium. Hamburg jest wzorem pod względem zieleni i transportu publicznego. Jest tam dziewięć linii metra i kolei S-Bahn, w porównaniu do naszych dwóch.

Oczywiście trudno winić prezydenta Trzaskowskiego o to, że nie zbudował kilku linii w kilka lat. Problem polega na tym, że w kampanii wyborczej podjął rękawicę rzuconą przez Patryka Jakiego i obiecywał rozbudowę sieci, po czym temat ucichł na lata. Dopiero w siódmym roku prezydentury pojawiają się zapowiedzi

eprasa.pl 771e835040

kolejnych linii. Zapowiedzi to się składa w kampanii – po tylu latach powinniśmy być w trakcie budowy. Co więcej, planowana kolejność (najpierw linia M3 zamiast znacznie bardziej obciążonej M4) budzi spore wątpliwości ekspertów.

Żeby być sprawiedliwym, musi pan jednak przyznać, że Warszawa jest miastem wyjątkowo czystym i bezpiecznym.

> *Na tle miast zachodnich nie mamy się pod tym względem czego wstydzić i tu* **WŁADZOM MIASTA NALEŻY SIĘ** *duży plus.*

Z drugiej strony niepokoi przerost biurokracji – w Warszawie przypada niemal dwa razy więcej urzędników na mieszkańca niż w innych dużych miastach w Polsce, przy tych samych przepisach prawnych.

Czym różni się obecna sytuacja w Krakowie, gdzie udało się mobilizować mieszkańców w sprawie referendum i odwołać prezydenta miasta, od sytuacji w Warszawie?

Wszystko sprowadza się do emocji społecznych. W Krakowie wkurzenie mieszkańców na władze miejskie osiągnęło masę krytyczną. Czasami te emocje wybuchają same – jak przy aferze wokół Szpitala Południowego, innym razem, by osiągnąć sukces referendalny, trzeba je mądrze zagospodarować.

eprasa.pl 771e835040

My w 2013 r. nie zaczęliśmy od hasła „robimy referendum". Najpierw stworzyliśmy manifest, pokazaliśmy konkretne grzechy władzy, zebraliśmy samorządowców z niemal wszystkich dzielnic i postawiliśmy twarde, ale realne i nośne społecznie żądania. Dopiero gdy zostaliśmy zlekceważeni przez ówczesną prezydent i gdy zakwestionowano głos mieszkańców, referendum stało się narzędziem walki. Do skutecznego zebrania podpisów, co wciąż nie jest jeszcze niemożliwe, sam entuzjazm wolontariuszy nie wystarczy.

Potrzebna jest mocna logistyka i trafiający do wyobraźni i do serca przekaz.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 771e835040

BILL NIGHY · ROMAN GRIFFIN DAVIS · DEXTER SOL ANSELL · CLARE DUNNE · MICHAEL SOCHA ORAZ MAISIE WILLIAMS

REŻYSERIA
LAUREAT NAGRODY BAFTA
MORGAN MATTHEWS

500 MIL

CZASEM TRZEBA UCIEC,
BY ODNALEŹĆ TO,
CO NOSISZ W SERCU



TYLKO W KINACH od 4 WRZEŚNIA

SPRAWDŹ SEANSE

GQ POLAND · wprost · empik · głosnauczycielski · MSCDN · BRITISH COUNCIL · Fundacja Sztuka na Bałkanie · ZEF znak jakości

REWOLUCJA W SZAFACH



© M. Sutryńska-Kinal/Adobe Firefly

Nigdy wcześniej nie kupowaliśmy ubrań tak szybko, tak tanio i w tak ogromnych ilościach. Każdego roku na świecie powstaje nawet 150 mld sztuk odzieży, a ogromna część z nich nigdy nie znajduje nabywcy. **ULTRA FAST FASHION ZAMIENIŁO MODĘ W PRODUKT JEDNORAZOWEGO UŻYTKU, A FATALNE KONSEKWENCJE TEGO SYSTEMU PONOSI NIE TYLKO ŚRODOWISKO, ALE TAKŻE LUDZIE PRACUJĄCY NA DRUGIM KOŃCU ŚWIATA.** *Unia Europejska próbuje go dziś ograniczać kolejnymi regulacjami, m.in. zakazem niszczenia niesprzedanych ubrań. Czy to początek prawdziwej zmiany?*



Rozmawiała **MARTA BYCZKOWSKA-NOWAK**

WIĘCEJ

Unia Europejska zakazała niszczenia niesprzedanych ubrań. Brzmi jak przełom. Czy rzeczywiście jesteśmy świadkami początku końca fast fashion?

To na pewno ważny krok, ale nie nazwałabym go przełomem. Zakaz niszczenia niesprzedanych ubrań rozwiązuje jeden z najbardziej widocznych problemów branży, jednak nie dotyka jego źródła. A źródłem jest nadprodukcja. Co roku

eprasa.pl 771e835040

na świecie powstaje około 100-150 mld sztuk odzieży. Szacuje się, że nawet jedna trzecia z nich nigdy się nie sprzeda. To oznacza, że ogromna część ubrań od początku nie jest projektowana z myślą o realnych potrzebach ludzi, tylko o maksymalizacji sprzedaży.

Dlatego zakaz niszczenia odzieży oceniam pozytywnie, ale sam w sobie nie zmieni sposobu funkcjonowania branży. Jeśli nadal będziemy produkować o kilkadziesiąt miliardów ubrań więcej niż jesteśmy w stanie wykorzystać, problem tylko przesunie się z jednego miejsca w drugie. Potrzebujemy całego systemu zmian: od odpowiedzialności producentów, przez większą transparentność



Fot. Archiwum własne

ALEKSANDRA WŁODARCZYK

– założycielka portalu Świadomy Konsument Mody, firmy Fashion Futures oraz współzałożycielka Rud Studio. Po dwudziestoletniej karierze w branży modowej obecnie edukuje konsumentów, doradza firmom w zakresie rozwoju biznesu, zrównoważonych strategii produktowych i odpowiedzialnej komunikacji, gościnnie wykłada modę odpowiedzialną na kilku uczelniach.

eprasa.pl 771e835040

łańcuchów dostaw, po edukację konsumentów. Dopiero wtedy będziemy mogli mówić o prawdziwej zmianie.

Liczby, które pani przywołuje, są zatrważające, ale kupując kolejną rzecz w sieciówce, rzadko zdajemy sobie z nich sprawę. Skąd wzięło się przekonanie, że możemy kupować tak dużo i tak tanio?

To nie jest przypadek.

> *Przez lata cały system mody był rozwijany w taki sposób, żebyśmy* **KUPOWALI CORAZ WIĘCEJ**. *Marki bardzo dobrze wiedzą, jak działają na nas mechanizmy psychologiczne*

– od poczucia niedostępności produktu, przez promocje i niskie ceny, po sposób, w jaki zaprojektowany jest sklep. Zara była jednym z pionierów modelu, w którym klientka miała poczucie, że musi kupić coś teraz, bo za kilka tygodni tej kolekcji już nie będzie. To uruchamia prosty mechanizm: „jeśli nie kupię dzisiaj, stracę okazję". Dziś ten sposób działania został doprowadzony do ekstremum przez ultra fast fashion, gdzie nowe produkty pojawiają się właściwie bez przerwy.

Do tego dochodzi cena. Przez lata wydawało mi się, że ubrania nie mogą być już tańsze. Kiedy pracowałam w branży, trudno było

eprasa.pl 771e835040

mi uwierzyć, że T-shirt może kosztować w sklepie 20 zł, bo już wtedy jego cena była bardzo niska. A później pojawiło się ultra fast fashion i pokazało, że można zejść jeszcze niżej. W ten sposób ubrania straciły swoją wartość w naszych oczach. Zarówno w sklepie stacjonarnym, jak i on-line, sposób prezentowania produktów, promocji czy kolejnych rekomendacji ma zatrzymać nas na dłużej i skłonić do kolejnego zakupu. To wszystko jest częścią jednego systemu. Dlatego trudno powiedzieć, że problem polega po prostu na tym, że konsumenci za dużo kupują. Owszem, bo są poddawani ogromnej liczbie bodźców, które mają sprawić, żeby kupowali więcej.

Czy konsumenci mogą się przed nimi obronić? Czy cała odpowiedzialność za kryzys mody nie została przez lata zrzucona właśnie na nich?

Dlatego jestem bardzo daleka od obwiniania konsumentów. Sama przez lata funkcjonowałam w branży fast fashion i miałam epizod zakupoholizmu, więc doskonale rozumiem, jak łatwo się w ten system wciągnąć. Z jednej strony mamy marketing, a z drugiej całą kulturę, w której moda jest obecna właściwie wszędzie: w serialach, mediach społecznościowych, filmach, itd. Bardzo trudno się od tego odłączyć, bo dla wielu osób jest to po prostu świat, w którym się urodziły i wychowały.

Nie możemy jednak udawać, że konsumenci nie mają żadnego wpływu. Są osoby, które wydają dużo pieniędzy na ubrania,

eprasa.pl 771e835040

a jednocześnie mogłyby kupować mniej i wybierać rzeczy lepszej jakości, które posłużą im dłużej. Tyle że nie każdego stać na taką zmianę. Dlatego nie chciałabym mówić: „Kupujcie tylko drogie, odpowiedzialne ubrania". To byłoby niesprawiedliwe. Ważniejsze jest to, żebyśmy zaczęli rozumieć, jak działa system, w którym uczestniczymy. Kiedy znamy jego mechanizmy, łatwiej podejmować świadome decyzje.

Ale odpowiedzialność nie może spoczywać wyłącznie na konsumencie. Potrzebujemy również regulacji, które zmuszą producentów do ponoszenia odpowiedzialności za sposób, w jaki projektują i wprowadzają na rynek swoje produkty.

Opowiada pani o systemie, który zna dobrze także od środka: przez lata pracowała pani w branży odzieżowej, zajmowała się pani produkcją i odwiedzała fabryki. Czego zwykły konsument nie ma szans zobaczyć?

Tak, paradoks polega na tym, że zanim zaczęłam krytykować ten system, sama byłam jego częścią. Jestem córką szwaczki. Jako dziecko dorastałam w przekonaniu, że to zawód niedoceniany, że te kobiety są niewidzialne. Sama miałam z tego powodu poczucie, że jestem gorsza i bardzo chciałam od tego świata uciec.

Po studiach zupełnie przypadkiem trafiłam do branży odzieżowej. Jako młoda dziewczyna szybko się w niej odnalazłam. W wieku 27 lat jeździłam po Londynie, Nowym Jorku, Paryżu, Mediolanie czy Barcelonie, wybierałam kolekcje światowych

eprasa.pl 771e835040

marek na polski rynek. To było spełnienie marzeń wielu kobiet: ciągły kontakt z modą, podróże, poznawanie trendów. Kupowałam mnóstwo ciuchów, bo cały czas żyłam nowymi kolekcjami. Pracując z trendami, zawsze byłam kilka miesięcy do przodu.

Później przez osiem lat prowadziłam agencję, która pośredniczyła między dużymi fabrykami w Bangladeszu, Turcji i Indiach a polskimi markami odzieżowymi. I właśnie wtedy zobaczyłam drugą stronę tego świata.

Zrozumiałam, jak bardzo cały system został zoptymalizowany pod jeden cel: żeby przynosić jak największe zyski właścicielom i inwestorom przy możliwie najniższych kosztach. Także tych związanych z pracą ludzi, którzy szyją nasze ubrania.

W Bangladeszu zobaczyłam kobiety, które przyjeżdżały z odległych wiosek do miast, zostawiając tam swoje dzieci, żeby zarobić na ich utrzymanie. Często są uwięzione w tym systemie, bo nie mają realnej możliwości znalezienia innej pracy i zmiany swojego życia. Ich dzieci również najczęściej zostają wciągnięte w ten sam mechanizm. Wtedy zaczęłam rozumieć, że za bardzo tanim ubraniem stoi nie tylko cena na metce. Za nią stoi cały łańcuch ludzi, surowców, pracy i decyzji biznesowych.

> *Im niższa cena, tym większą presję musi ponieść ktoś* **GDZIEŚ NA KOŃCU TEGO ŁAŃCUCHA**.

eprasa.pl 771e835040

Kiedy pomyślała pani: „Nie chcę już być częścią tego systemu"?

Takim momentem była pandemia. To wtedy naprawdę zobaczyłam, jak kruchy jest cały system i jaką cenę płacą za jego funkcjonowanie ludzie na samym końcu łańcucha. Wcześniej jeździłam do Bangladeszu i widziałam warunki, w których pracują ludzie, ale pandemia pokazała mi coś jeszcze. Marki zaczęły zamykać komunikację z fabrykami, przestały płacić za zamówienia albo przesuwały je o pół roku. A fabryki miały już część produkcji gotową, część była w toku. Musiały wcześniej kupić przędzę i tkaniny, opłacić pracowników i wszystkie koszty produkcji, a na zapłatę za gotowy towar czekały zdecydowanie dłużej niż standardowo przyjęte 90 czy 120 dni od daty wysyłki towaru.

Nagle zostały z kredytami, produkcją i pracownikami, którym trzeba było zapłacić, ale bez pieniędzy od marek. Bardzo szybko pojawiły się dramatyczne sytuacje. Ludzie tracili jedyne źródło utrzymania, pojawił się głód, napięcia i przemoc, szczególnie wobec kobiet.

Byłam cały czas w kontakcie z tymi ludźmi i bardzo mocno to przeżyłam. To był moment, w którym zrozumiałam, że nie chcę już uczestniczyć w tym systemie. Zamknęłam swoją działalność i postanowiłam mówić o tym, co naprawdę dzieje się na drugim końcu łańcucha produkcyjnego. Bo wtedy dotarło do mnie, że nasze tanie ubrania mają swoją prawdziwą cenę. Płacą ją ludzie

eprasa.pl 771e835040

– swoim zdrowiem, bezpieczeństwem, dobrostanem, a czasem nawet życiem.

Czy jako osoba, która widziała ten system od środka, wierzy pani, że europejskie regulacje są w stanie go zmienić?

Wierzę, że regulacje egzekwowane na rynku europejskim będą skuteczne. Jeśli firmy działające w Europie dostaną konkretne obowiązki i będą wiedziały, że za ich nieprzestrzeganie grożą realne kary, prędzej czy później zaczną zmieniać swoje zachowanie.

Znacznie bardziej sceptycznie podchodzę natomiast do regulowania globalnych łańcuchów dostaw. To jest ogromne wyzwanie, bo mówimy o procesach, które odbywają się tysiące kilometrów od konsumenta i europejskiego regulatora. Bardzo trudno sprawdzić, czy to, co znajduje się w dokumentach przedstawianych przez dostawcę, rzeczywiście odpowiada temu, co dzieje się w fabryce. Wysoki poziom korupcji w Bangladeszu sprawia, że można uzyskać różnego rodzaju dokumenty, jeśli ktoś bardzo chce je mieć. Dostawca może podpisać deklarację, że wszystko odbywa się zgodnie z określonymi standardami. Czy ten podpisany dokument jest zgodny z rzeczywistością? Niekoniecznie.

Dlatego potrzebujemy odpowiedzialności producentów, transparentności łańcuchów dostaw, kontroli i przede wszystkim realnego egzekwowania prawa. Regulacja jest skuteczna dopiero wtedy, kiedy firma naprawdę boi się jej nie przestrzegać.

eprasa.pl 771e835040

Wróćmy więc do zakazu niszczenia ubrań. Dla wielu konsumentów sama informacja, że nowe ubrania w ogóle były niszczone, jest zaskoczeniem. Jak duża była skala tego procederu i co właściwie stanie się teraz z niesprzedaną odzieżą?

Przed wprowadzeniem regulacji skala była naprawdę duża.

> *Szacuje się, że* **OD 4 DO 9 PROC. ODZIEŻY** *sprzedawanej w Europie jest niszczone bez jakiegokolwiek wcześniejszego śladu użytkowania.*

Mówimy więc o ogromnych ilościach ubrań, które nigdy nie zostały założone.

To dotyczy szczególnie bardzo taniej odzieży. Im niższa jest cena produktu, tym mniej opłaca się ponownie wprowadzić go do sprzedaży. Dla marki może być po prostu taniej wyprodukować kolejną sztukę niż ponosić koszty związane z ponownym przygotowaniem zwrotu czy niesprzedanego produktu do sprzedaży. Dotyczy to również naszych codziennych zakupów on-line. Zamawiając jedną rzecz w trzech rozmiarach z myślą, że dwa odeślemy, często nie mamy pojęcia, co dzieje się ze zwrotami później – że nie zawsze wracają one do sprzedaży. Do problemu nadprodukcji dokładamy więc swoją cegiełkę, najczęściej zupełnie nieświadomie.

eprasa.pl 771e835040

Z czasem, po kilku głośnych aferach, marki zaczęły podchodzić do tego ostrożniej. Ale problem nie zniknął. Dlatego sam zakaz oceniam pozytywnie – zmusza firmy do zastanowienia się, co robić z nadwyżkami.

Tylko że pytanie brzmi: co stanie się z tymi ubraniami, których nie będzie można zniszczyć? Mogą trafić na wyprzedaże, do outletów, na rynki wtórne czy do recyklingu. Mogą być również przekazywane innym podmiotom, a później wywiezione na inne rynki. I tutaj pojawia się ryzyko, że problem po prostu przesuniemy w inne miejsce.

Dlatego sam zakaz nie wystarczy. Jeśli marka nadal będzie produkowała zdecydowanie więcej, niż jest w stanie sprzedać, to będziemy tylko szukać kolejnych sposobów na zagospodarowanie nadwyżek. Najważniejsze jest więc nie to, co zrobimy z niesprzedanym ubraniem, ale dlaczego w ogóle zostało ono wyprodukowane.

Zatem co jeszcze musi się zmienić, żeby firmy rzeczywiście zaczęły produkować mniej?

Bardzo ważna będzie tutaj rozszerzona odpowiedzialność producenta. W takim systemie firma płaciłaby za każdy produkt wprowadzony na rynek, a z tych pieniędzy można byłoby stworzyć sprawny system zbiórki, sortowania i recyklingu tekstyliów. Co ważne, odpowiednio skonstruowana opłata może też sprawić,

eprasa.pl 771e835040

że producent zacznie się zastanawiać, czy naprawdę potrzebuje zamówić kolejne miliony sztuk.

Bo jeśli wyprodukowanie ubrania jest tanie, a jego późniejsze zagospodarowanie nic firmy nie kosztuje, nie ma ekonomicznego powodu, żeby ograniczać produkcję. Dopiero kiedy nadprodukcja zacznie realnie kosztować producenta, pojawi się motywacja, żeby produkować mniej. I właśnie dlatego uważam, że zakaz niszczenia ubrań jest ważnym początkiem, ale nie końcem tej historii.

Czyli w idealnym scenariuszu producent zacznie liczyć nie tylko koszt wyprodukowania ubrania, ale również koszt tego, co stanie się z nim później. Czy to oznacza, że ubrania będą po prostu droższe?

Część kosztów prawdopodobnie zostanie przeniesiona na konsumentów, ale nie chciałabym sprowadzać całej dyskusji do tego, że odpowiedzialna moda musi być droga. Dziś bardzo często płacimy mało za samo ubranie, ale jego prawdziwy koszt ponoszą gdzie indziej ludzie i środowisko. To nie znaczy jednak, że każdy konsument ma od jutra zacząć kupować wyłącznie drogie marki.

Jeśli kogoś nie stać na ubrania z wyższej półki cenowej, nie ma w tym nic złego. Ważniejsze jest to, żeby nawet kupując w sieciówce, robić to bardziej świadomie: wybrać rzecz, która naprawdę nam się podoba, której będziemy używać i która nie trafi po kilku tygodniach na dno szafy. Problemem nie jest przecież pojedynczy T-shirt kupiony za 20 czy 30 zł. Problemem jest

eprasa.pl 771e835040

model, w którym takich T-shirtów kupujemy kilkanaście, bo są tak tanie, że przestajemy traktować je jak rzeczy, za które zapłaciliśmy własnymi pieniędzmi.

Nie chcę mówić konsumentom: „nie kupujcie". Chcę raczej powiedzieć: „jeśli już kupujecie, kupujcie rzeczy przemyślane. Mniej, ale takich, które naprawdę będziecie nosić".

Jednym ze sposobów na większą odpowiedzialność producentów ma być Cyfrowy Paszport Produktu. Nazwa brzmi dość technicznie. Co właściwie zobaczymy w nim jako konsumenci i czy to rzeczywiście coś zmieni?

Najprawdopodobniej będzie to kod QR albo inne cyfrowe oznaczenie produktu. Po jego zeskanowaniu zobaczymy znacznie więcej informacji niż dziś znajduje się na metce – dotyczących nie tylko składu produktu, ale i jego pochodzenia czy poszczególnych etapów produkcji.

Nie sądzę jednak, żeby sam kod QR był dla konsumenta jakąś rewolucją.

> *Już dziś mamy dostęp do wielu informacji, tylko często z nich nie korzystamy. Dużo ważniejsze jest to, co* **CYFROWY PASZPORT PRODUKTU** *oznacza dla samych marek.*

eprasa.pl 771e835040

Firmy będą musiały znacznie dokładniej przyjrzeć się swoim łańcuchom dostaw i wiedzieć, kto, gdzie i z czego wyprodukował ich ubrania. A to właśnie na tym etapie powstaje zdecydowana większość wpływu środowiskowego i społecznego branży.

Dlatego traktuję ten paszport przede wszystkim jako narzędzie budowania transparentności. Oczywiście bardzo ważne będzie to, jak dokładnie zostaną skonstruowane przepisy. Czy będziemy wiedzieć tylko, w jakiej szwalni powstało ubranie, czy również skąd pochodziło włókno, surowiec albo bawełna? Im więcej informacji uda się uzyskać, tym większa będzie rzeczywista wartość tego rozwiązania.

Dla konsumenta może to być po prostu kolejny kod do zeskanowania. Dla branży – moment, w którym naprawdę będzie musiała zajrzeć do własnego łańcucha dostaw.

Na koniec pofantazjujmy: czy za dziesięć lat przeciętny konsument będzie patrzył na swoje dzisiejsze nawyki zakupowe z takim samym zdziwieniem, z jakim dziś patrzymy na palenie papierosów przy stoliku w restauracji?

Statystyki pokazują, że młode pokolenia kupują jeszcze bardziej impulsywnie niż my. One urodziły się już w świecie fast fashion i często po prostu nie znają innego modelu. Nie sądzę więc, żeby fast fashion za dziesięć lat zniknęło. Platformy i marki będą się zmieniać, być może część z nich będzie produkowała

eprasa.pl 771e835040

w bardziej odpowiedzialny sposób, ale nie spodziewam się końca tego modelu.

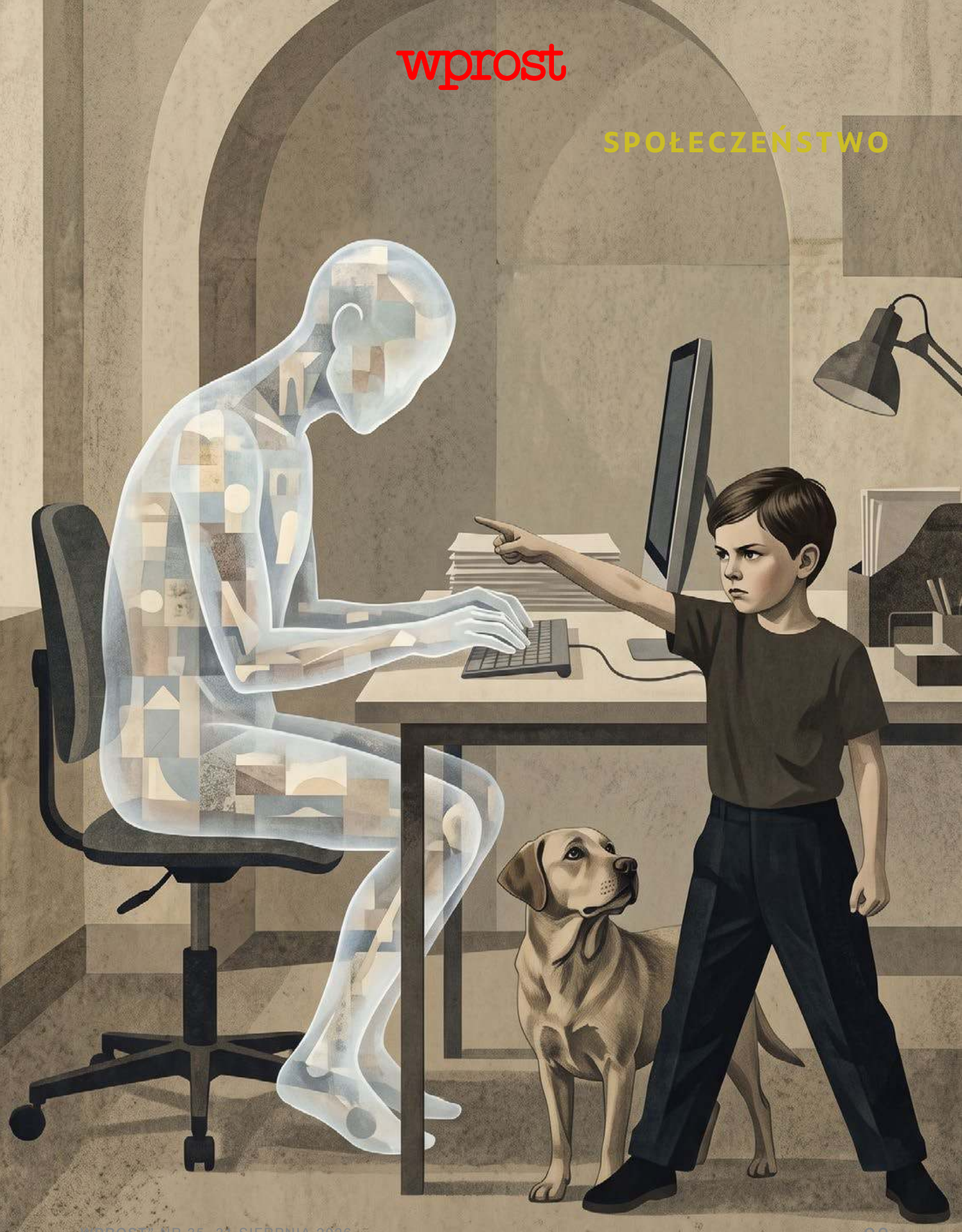
Jednocześnie bardzo dużo będzie się zmieniało w obszarze, którego konsument właściwie nie widzi. Łańcuchy dostaw staną się bardziej transparentne, produkcja powinna być bezpieczniejsza i mniej obciążająca środowisko. To może być dla nas niewidoczne, ale właśnie tam może dokonać się największa zmiana.

Mamy jednak przed sobą jeszcze lata pracy. Potrzebujemy dobrze zbudowanego systemu edukacji konsumentów, ale przede wszystkim regulacji, które będą rzeczywiście egzekwowane. Jeśli za łamanie prawa będą groziły realne, dotkliwe kary, firmy zaczną traktować te przepisy poważnie.

Myślę więc, że będziemy szli w dobrym kierunku, ale nie będzie jednej wielkiej rewolucji. Fast fashion nie zniknie. Pytanie brzmi raczej, na ile skutecznie uda nam się zmienić zasady, na których działa.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 771e835040



eprasa.pl 771e835040

AI IDZIE DO SZKOŁY

Jeszcze kilka lat temu naturalnym **CELEM EDUKACJI BYŁO PRZEDE WSZYSTKIM PRZEKAZANIE WIEDZY I PRZYGOTOWANIE UCZNIA DO OSIĄGANIA DOBRYCH WYNIKÓW NA EGZAMINACH**. *Dziś to już nie wystarcza. Świat pracy zmienia się szybciej niż systemy edukacyjne, a rozwój sztucznej inteligencji dodatkowo przyspiesza tę transformację.*



Tekst: **WOJCIECH BACHALSKI**

WIĘCEJ

Wiedza i dobre wyniki w nauce nadal mają znaczenie. Coraz częściej jednak o powodzeniu młodych ludzi decydować będą również kompetencje, których nie da się łatwo zmierzyć wynikiem sprawdzianu: samodzielność, krytyczne myślenie, umiejętność oceny informacji, komunikacja, kreatywność czy gotowość do podejmowania decyzji.

Jak przygotować młodych ludzi do rzeczywistości, której kształt dopiero się formuje? Raporty World Economic Forum i PwC pokazują, że odpowiedź może wymagać nie tyle rezygnacji

eprasa.pl 771e835040

z tradycyjnej wiedzy, ile zmiany sposobu, w jaki uczniowie się uczą i wykorzystują zdobyte informacje.

Zmiany na rynku pracy

Sztuczna inteligencja coraz częściej przejmuje zadania, które do tej pory były naturalnym początkiem kariery zawodowej. Analizowanie danych, przygotowywanie prostych zestawień, tworzenie pierwszych wersji tekstów czy wykonywanie powtarzalnych czynności może być dziś częściowo zautomatyzowane.

> *Nie oznacza to, że praca dla* **OSÓB ROZPOCZYNAJĄCYCH KARIERĘ ZNIKNIE**. *Zmienia się jednak charakter wejścia na rynek pracy.*

Coraz większego znaczenia nabierają: samodzielne rozwiązywanie problemów, podejmowanie decyzji i umiejętne korzystanie z nowych narzędzi. Pracodawcy potrzebują nie tylko osób, które znają odpowiedzi, lecz także takich, które potrafią je oceniać, znajdować brakujące informacje i decydować, co robić dalej.

Według PwC w zawodach najbardziej podatnych na wpływ AI nowe zadania są 2,5 razy częściej związane z takimi kompetencjami jak empatia, ocena sytuacji czy kreatywność.

eprasa.pl 771e835040

Rozwój technologii nie eliminuje więc znaczenia ludzkich umiejętności. W wielu przypadkach wręcz zwiększa ich wartość.

Samodzielność to kompetencja przyszłości

Jeżeli młody człowiek ma funkcjonować w środowisku, w którym część zadań wykonują algorytmy, musi przede wszystkim nauczyć się samodzielnego działania. Samodzielność trudno jednak rozwijać w modelu opartym wyłącznie na zapamiętywaniu informacji i odtwarzaniu gotowych odpowiedzi. Wymaga ona przestrzeni na podejmowanie decyzji, popełnianie błędów, zadawanie pytań i poszukiwanie własnych rozwiązań.

Nie chodzi przy tym o całkowite odejście od nauczyciela czy struktury. Przeciwnie – rola nauczyciela może stawać się jeszcze ważniejsza. Zmienia się jednak jej charakter: obok przekazywania wiedzy pojawia się wspieranie ucznia w analizowaniu informacji, zadawaniu właściwych pytań i wyciąganiu własnych wniosków.

W świecie AI komunikacja staje się jeszcze ważniejsza.

Rozwój AI może ułatwiać pisanie, tłumaczenie, przygotowywanie prezentacji czy analizowanie informacji. Nie oznacza to jednak, że umiejętność komunikowania się z innymi staje się mniej potrzebna. Wręcz przeciwnie. W świecie, w którym coraz łatwiej wygenerować poprawny tekst czy prezentację, większego znaczenia nabiera to, co chcemy powiedzieć, dlaczego chcemy to powiedzieć i czy potrafimy przekonać innych do swojego pomysłu.

eprasa.pl 771e835040

Komunikacja w międzynarodowym środowisku jest czymś więcej niż znajomością języka. Stany Zjednoczone należą do kultur relatywnie niskiego kontekstu, w których ceni się jasność i bezpośredniość. Polska również nie jest kulturą wysokiego kontekstu na wzór wielu krajów Azji, jednak w porównaniu z USA większą rolę mogą odgrywać ton, relacja, hierarchia i to, co wynika z samej sytuacji. Kontakt z amerykańskimi nauczycielami i Student Counselorem, uczą się więc nie tylko angielskiego, ale także poruszania się między różnymi kodami komunikacyjnymi.

Zakazy czy odpowiedzialne korzystanie

Wraz z rozwojem generatywnej AI szkoły stanęły przed nowym wyzwaniem. Całkowity zakaz korzystania z narzędzi AI jest trudny do utrzymania w świecie, w którym technologie te stają się częścią codziennego życia i rynku pracy. Z drugiej strony bezrefleksyjne wykorzystywanie AI może prowadzić do sytuacji, w której uczeń otrzymuje gotową odpowiedź, ale nie zdobywa wiedzy i nie rozwija własnych umiejętności. Rozwiązaniem może być więc nie tyle walka z AI, ile uczenie młodych ludzi odpowiedzialnego korzystania z niej.

Programy edukacyjne mogą obejmować zadania, quizy i projekty oceniane przez amerykańskich nauczycieli. Platforma korzysta również z narzędzi pomagających wskazywać prace

eprasa.pl 771e835040

wymagające dodatkowej weryfikacji pod kątem potencjalnego niedozwolonego użycia AI, translatorów lub plagiatu. Wynik takiej analizy nie powinien jednak przesądzać o naruszeniu zasad. Jest jedynie sygnałem dla nauczyciela, który dokonuje ostatecznej oceny pracy.

To ważne rozróżnienie. Celem nie jest stworzenie systemu, który automatycznie „łapie" uczniów korzystających z AI. Chodzi o zachowanie równowagi między wykorzystaniem technologii a sprawdzaniem rzeczywistej wiedzy, zrozumienia materiału i samodzielności.

Wiedza wciąż ma znaczenie

Rozmowa o edukacji w czasach AI nie powinna prowadzić do wniosku, że wiedza przestaje być potrzebna. Przeciwnie – to ona pozwala oceniać wiarygodność odpowiedzi generowanych przez AI, rozpoznawać błędy i właściwie interpretować informacje.

> *Technologia może przyspieszać dostęp do wiedzy, ale* **NIE ZASTĘPUJE** *jej rozumienia.*

Dane PwC wskazują, że największą wartość AI tworzy wtedy, gdy technologia wzmacnia ludzką wiedzę, wspiera innowacyjność i pomaga tworzyć nowe rozwiązania, zamiast służyć wyłącznie

eprasa.pl 771e835040

automatyzacji. Podobną zasadę można odnieść do edukacji: technologia powinna zwiększać możliwości ucznia, a nie odbierać mu sprawczość.

Przyszłość nie ma granic

Zmiana sposobu uczenia się to tylko jeden element transformacji edukacji. Drugim jest jej rosnąca internacjonalizacja. Jeszcze niedawno dostęp do zagranicznego programu nauczania zwykle oznaczał zmianę szkoły lub kraju. Dziś, dzięki technologii, lokalna szkoła może zapewnić swoim uczniom dostęp do edukacji międzynarodowej, nie budując całej infrastruktury od podstaw.

Jednym z możliwych rozwiązań jest łączenie nauki w polskiej szkole z zagranicznym programem edukacyjnym, prowadzącym na przykład do uzyskania dodatkowego amerykańskiego High School Diploma. W takich modelach część przedmiotów zaliczonych już w Polsce może zostać uznana w programie amerykańskim, dzięki czemu uczeń nie musi powtarzać tego samego zakresu nauki.

Dla szkół oznacza to, że internacjonalizacja oferty nie musi wymagać tworzenia od podstaw osobnego programu międzynarodowego. Może opierać się na współpracy z partnerami, którzy dysponują odpowiednim programem, doświadczeniem i zapleczem.

eprasa.pl 771e835040

Paradoksy ery AI

Debata o edukacji w czasach AI często sprowadza się do pytania, czy i w jaki sposób uczniowie powinni korzystać z asystentów AI. Znacznie ważniejsze jest jednak pytanie, jakie kompetencje pozostaną najcenniejsze w świecie, w którym coraz więcej zadań można powierzyć technologii.

Obok krytycznego myślenia coraz większego znaczenia mogą nabierać umiejętność podejmowania złożonych decyzji, inteligencja emocjonalna, elastyczność, ciekawość i zdolność ciągłego uczenia się. Do tego dochodzi inteligencja kulturowa – umiejętność skutecznego funkcjonowania w środowisku ludzi wychowanych i pracujących według innych zasad.

Paradoks ery AI może więc polegać na tym, że im więcej potrafią maszyny, tym ważniejsze stają się te kompetencje, które pozwalają człowiekowi trafnie oceniać, podejmować decyzje, współpracować z innymi i adaptować się do zmiany.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 771e835040

FELIETON



JAN WRÓBEL

Wszyscy pojedziemy omnibusami

DONALD TUSK ZAPREZENTOWAŁ STOSOWNE DO OKOLICZNOŚCI GRYMASY, PROF. MRÓZ-GORGOŃ ZŁOŻYŁA REZYGNACJĘ, INTERNETOWY NARÓD MIAŁ UŻYWANIE, A PRZEDSTAWICIELE ŚWIATA NAUKI ZAPOWIADAJĄ DALSZE KROKI. Przypomina mi się żelazna anegdota, powtarzana za tzw. moich czasów. Kiedy w drugiej połowie XIX w. angielskie prawo dopuściło parowe omnibusy na drogach, to wymogło zatrudnianie „człowieka

eprasa.pl 771e835040

z czerwoną chorągwią". Miał on iść 60 jardów przed pojazdem. I ostrzegać, że pojazd jedzie.

Przepis utrzymał się przy życiu jakieś 20 lat (!), potem jednak stał się symbolem naiwnego konserwatyzmu. Przekonania, że technologiczny postęp da się jakoś wziąć za twarz. Awantura o udział AI w rządowym przed-raporcie pokazuje, jak blisko środowisku naukowemu, a także bardzo wielu komentatorom, do tęsknoty za osobą z czerwoną flagą, dostojnie spowalniającą marsz sztucznej inteligencji.

Gorszy pieniądz wypiera lepszy

Otóż głosimy, że badania i raporty opracowuje się długo i z wysiłkiem. Wnioski z danych są najlepsze z możliwych. Język komunikatów jest precyzyjny i przejrzysty. Tak po prostu zbudowany jest nasz świat. Na prawdzie i wysiłku.

> *Pora przyzwyczaić się do tego, że ten skądinąd* **WYIDEALIZOWANY OBRAZ ŚWIATA NAUKI** *zmatowiał i znalazł się w konserwatorni zabytków.*

Bo sztuczna inteligencja ogromnie przyspiesza pracę. Będzie więc powszechnie stosowana w świecie nauki (i w każdym innym). A do jej wad się przyzwyczaimy. Już Kopernik zauważył,

eprasa.pl 771e835040

że gorszy pieniądz wypiera lepszy. AI ma pewną łatwość w popełnianiu błędów. Trudno, przyzwyczaimy się do tego obniżonego standardu. Notabene umieszczanie Katowic w halucynacyjnej lokalizacji samych wniosków raportu pani pełnomocnik nie podważało. To o co te krzyki?

Schemat, w którym maszyna robi błędy, a bystry umysł je wychwytuje, niedługo się wyczerpie. W następnym odcinku otrzymane artykuły, raporty, zestawienie danych itd. będziemy wrzucać do domowego komputera i zadawać naszej coraz lepszej i coraz bardziej płatnej AI weryfikację surowca.

Środowisko naukowe nie ogarnęło zmian

Wydaje się, że skali zmian środowisko naukowe, przynajmniej oficjalnie, jeszcze nie ogarnęło. Redakcje pism naukowych, tych dających autorom punkty za publikacje? Przecież wystarczy jedna ministerialna, scentralizowana i zarządzana przez sztuczną inteligencję. Prace doktorskie? Ich recenzenci, jedni lepsi, drudzy gorsi, jak to w życiu? Ciekawe, jak długo będziemy tkwić w przekonaniu, że recenzja obędzie się bez obowiązku (!) przepuszczenia recenzowanego doktoratu przez certyfikowanego weryfikatora AI. O licencjatach nawet nie ma co myśleć, że poza środowiskiem jakichś Szlachetnych Tradycjonalistów będą powstawać bez AI i że będą oceniane bez AI.

eprasa.pl 771e835040

Dziwna jest wiara, że niebywałej skali przemiana cywilizacyjna związana z błyskawicznym upowszechnianiem się AI zatrzyma się na progach akademii i ośrodków badawczych. To tak, jakby wierzyć, że pospólstwo dało się schwytać w szpony postępu, ale my, kapłani, jesteśmy ponad to i wybierzemy z tych przemian tylko dobre rzeczy. Złudzenia, złudzenia… Wszyscy pojedziemy omnibusami.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 771e835040

FELIETON



MICHAŁ POZDAŁ

Ucieczka od samego siebie

MASZYNY DO GRY NIE SĄ PROJEKTOWANE PO TO, ŻEBY KTOŚ WYGRAŁ. EWENTUALNA WYGRANA KOŃCZY GRĘ – DLATEGO JEST WROGIEM: AUTOMATU, KASYNA, CAŁEGO MODELU BIZNESOWEGO OPARTEGO NA TYM, ŻEBY SIEDZIEĆ DŁUŻEJ, WRZUCAĆ WIĘCEJ, WRACAĆ JUTRO. MASZYNY SĄ PROJEKTOWANE PO TO, ŻEBY GRAĆ DALEJ.

I w tym sensie gooning to ten sam mechanizm, tylko bez rozdzielenia ról. Nie ma już kasyna po jednej stronie i gracza po drugiej.

eprasa.pl 771e835040

Mężczyzna jest jednocześnie automatem i tym, kto do niego wrzuca. Sam sobie projektuje pętlę, w której wygrana – czyli finał – jest tym, czego trzeba unikać, bo finał kończy grę.

Celem jest droga

To wielogodzinna masturbacja przy pornografii, z wielokrotnym powstrzymywaniem orgazmu – przy czym orgazm nie jest celem.

> *Chodzi o utrzymanie się tuż przed punktem bez powrotu tak długo, jak się da, żeby* **WEJŚĆ W STAN TRANSU**.

Różnica względem edgingu (techniki polegającej na balansowaniu na granicy orgazmu w celu jego wzmocnienia lub odroczenia w czasie) jest subtelna, ale zasadnicza: przy zwykłym edgingu chodzi o wzmocnienie finału, przy gooningu droga jest celem. Finał przestaje być punktem, do którego się zmierza – staje się zagrożeniem dla podróży.

Ktoś na tej podróży zarabia. Różnica względem kasyna jest tylko taka, że tu gracz sam pełni funkcję krupiera – sam siebie trzyma przy stole, nawet kiedy nikt go już nie musi trzymać.

W dokumencie „Inside Gooning: The Porn Addiction Taking Over the Internet" Bena Zanda z listopada 2025 r. pojawia się Declan. Samookreślony gooner. Prawiczek. Ma pokój przygotowany

eprasa.pl 771e835040

specjalnie do tego celu: ręczniki, lubrykant, fotel, kilkanaście monitorów. Na ścianach wiszą damskie stroje bikini. Okna zasłonięte. Prawdziwa jaskinia.

To, czego tacy mężczyźni szukają, sami nazywają dość dokładnie: pusta głowa, brak myśli, trans. Czyli – mówiąc prościej – całkowite wyłączenie myślenia o sobie. Nie chodzi o ucieczkę w fantazję, tylko o zniknięcie z własnej głowy w ogóle. Silne pobudzenie bez rozładowania trzyma uwagę przyklejoną do ciała i ekranu; nie zostawia miejsca na refleksję, wstyd, samotność, ocenę.

Można zapytać: co właściwie jest w ten sposób leczone? Moja hipoteza – nie nuda i nie nadmiar popędu, tylko nieznośna świadomość samego siebie. U części mężczyzn pobudzenie seksualne rośnie właśnie wtedy, gdy czują się źle. Seks działa wtedy jak regulator nastroju, nie jak głód. Gooning to skrajna, stechnicyzowana wersja tego mechanizmu.

To oznacza też, że przerwa nie jest ulgą, tylko powrotem – do tego, przed czym się uciekało. Stąd wielogodzinne sesje. Nie dlatego, że przyjemność narasta, tylko dlatego, że wyjście boli.

Binge-watching i gooning

Ale przecież kto dzisiaj nie ucieka od samego siebie? Binge-watching i gooning robią to samo – zajmują uwagę tak szczelnie, że nie zostaje miejsca na świadomość siebie. Oba zajmują długie

eprasa.pl 771e835040

godziny, w samotnym pokoju. Oba działają tak samo: „jeszcze jeden odcinek” i „jeszcze jedna zakładka” to w gruncie rzeczy to samo zdanie. I w obu przypadkach człowiek następnego dnia nie umie powiedzieć, co dokładnie z tego miał.

Declan pyta wprost: po co miałbym szukać dziewczyny, skoro mogę po prostu pójść do pokoju i się masturbować? Tym jednym zdaniem – które ja także słyszałem wielokrotnie w swoim gabinecie – wyjaśnia całe zjawisko.

Jeśli chodzi wyłącznie o orgazm – nie ma po co szukać dziewczyny. Serio. Masturbacja jest tańsza, szybsza, zawsze dostępna, dokładnie taka, jak lubisz i nikt cię potem nie ocenia.

> *W tej konkurencji* **ŻADNA OSOBA NIE WYGRA** *i byłoby nieuczciwe udawać, że wygra.*

Jeśli ktoś ci mówi, że „prawdziwy seks jest lepszy”, zwykle porównuje najlepszą chwilę swojego życia z twoim przeciętnym wtorkiem.

Tylko że ty nie porównujesz seksu z seksem. Porównujesz czynność z czymś, co nie jest czynnością.

W tamtym pokoju nie ma nikogo, kto by cię widział. To nie jest sentymentalne zdanie – to jest bardzo konkretne. Nie ma nikogo, kto zauważy, że masz gorszy dzień, zanim ty sam to zauważysz.

eprasa.pl 771e835040

Nikogo, komu nie musisz tłumaczyć, o co ci chodzi. Nikogo, przy kim się kompromitujesz i okazuje się, że to przeżywasz. Nikogo, kto mówi ci, kim jesteś, w sposób, którego nie da się wymyślić samemu.

Człowiek nie dowiaduje się o sobie z własnej głowy. Dowiaduje się z odbicia w kimś. To nie jest ideologia, tylko sposób, w jaki jesteśmy zbudowani. W tamtym pokoju nie ma człowieka, który byłby twoim lustrem – jest kilkanaście ekranów, które robią jedno: odciągają uwagę od tego, że nikogo tam nie ma. A ten ktoś – może kiedyś się o tym przekonasz – mógłby myśleć o tobie życzliwiej, niż ty sam o sobie myślisz.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 771e835040

FELIETON



KS. ROBERT NĘCEK

Cuchnący oddech

W ZASADZIE SYSTEMATYCZNIE SŁYSZY SIĘ OSTATNIO O AFERACH KORUPCYJNYCH. RAZ ZNIKAJĄ PIENIĄDZE PRZEZNACZONE DLA POWODZIAN I TRAFIAJĄ DO NIEWŁAŚCIWYCH RĄK, DRUGI RAZ UKŁADA SIĘ PRAWO POD SIEBIE W ZAKRESIE MIESZKAŃ, TRZECI RAZ AFERA SZPITALNA, CZWARTY RAZ AFERA WYCIEKU DANYCH 19 MILIONÓW LUDZI.

Nowa afera przykrywa starą. A przecież ryba psuje się od głowy. Na niższym pułapie zamawia się reklamę, prosi się o wystawienie faktury i nie płacąc jej, po prostu się znika. Przykładów

eprasa.pl 771e835040

jest bez liku. To wszystko utrudnia komunikację międzyludzką i niweczy wiarygodność.

Przetrącony kręgosłup moralny

Z tej racji Franciszek, przemawiając do mieszkańców Ceseny, stwierdził, że

> *korupcja nie pozwala rozwijać się kulturze i jest* **RAKIEM POWOŁANIA POLITYCZNEGO**. *Oznacza zepsucie i uwiedzenie. Jest wyraźną formą niesprawiedliwości.*

Nie jest pojedynczym aktem, lecz prywatnym i społecznym stanem, w jakim można przyzwyczaić się sprawnie żyć. W tym kontekście cechą charakterystyczną osób skorumpowanych jest stosowanie manipulacji, która staje się zjawiskiem powszechnym, bowiem środowisko informacyjne jest obszarem podatnym na oddziaływanie rządzących na rządzonych. Wówczas próbuje się manewrować polityką, manewrować religią, byle tylko nadal sprawować władzę nad ludem.

Trzeba więc postawić w tym kontekście pytanie, czym jest informacja? Otóż informacja według Benedykta XVI składa się z trzech elementów. Do banku informacji napływa z całego świata

eprasa.pl 771e835040

wiele danych. Aby móc je przedstawić, trzeba dokonać wyboru, gdyż wszystkich przedstawić się nie da. Zatem informacja jest konkretnym wyborem dokonanym przez konkretnego człowieka. Każdy zaś wybór jest oceną, która wprowadza bliźniego w pole oddziaływania etycznego. Człowiek bowiem sam stwierdza, czy dana informacja będzie służyć sprawie, czy sprawie ma zaszkodzić. Dlatego opis informacji łączy się w sposób bezpośredni z moralnym kręgosłupem osoby przygotowującej strategię informacji. Z tej racji Franciszek potępiał „farbowaną duchowość polegającą na udawaniu dobra i piękna, gdy prawda w rzeczywistości wygląda zupełnie inaczej!", a świat przez nich tworzony nazywał światem „mrocznym".

Miara zdrowia społecznego

Nieprzypadkowo więc Leon XIV w swojej pierwszej encyklice „Magnifica humanitas" ostrzega, że w epoce cyfrowej chciwość korporacji i rządów może zmienić nowoczesne technologie, w tym sztuczną inteligencję, w narzędzia służące wyłącznie interesom nielicznych kosztem dobra wspólnego. Mając tego świadomość, Franciszek mówił o kazusie „cuchnącego oddechu", gdyż człowiek skorumpowany nie dostrzega swojego zepsucia, tak jak nie czuje nieprzyjemnego oddechu jego właściciel, który nie mył zębów. W ten sposób rozlewa się zło, gdyż w miejsce reguł pojawia się ich zaprzeczenie.

eprasa.pl 771e835040

Dlatego miarą zdrowego człowieka i grup społecznych jest ich nieprzepłacalność. Chodzi o to, że przewaga nieprzekupnych osób nie tylko chroni przed podstępem, ale nade wszystko otwiera szeroką perspektywę nowego początku.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 771e835040

wprost

100 Najbogatsi w regionach



PARTNER STRATEGICZNY

PKO Bank Polski

eprasa.pl 771e835040



Bankowość Prywatna

KARTA KREDYTOWA PKO VISA INFINITE RRSO 19,31%

Jakość, którą
tworzymy dla Ciebie.

Więcej na naszej stronie
w zakładce Bankowość Prywatna

RRSO – Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania dla przykładu reprezentatywnego. Przyznanie karty i wysokość limitu zależą od pozytywnej oceny zdolności kredytowej – ocenimy ją po złożeniu wniosku. Informacje o karcie, w tym szczegóły dot. opłat, znajdziesz na naszej stronie.

eprasa.pl 771e835040

NAJBOGATSI W REGIONACH

Mazowieckie, Wielkopolskie i Małopolskie. To w tych trzech województwie swój biznes prowadzi najwięcej bohaterów tegorocznej Listy 100 najbogatszych Polaków. Ale polscy miliarderzy nie są wyłącznie produktem wielkich metropolii, bo **CORAZ BARDZIEJ BOGACI SIĘ POLSKA POWIATOWA**.



Tekst: **SZYMON KRAWIEC**

WIĘCEJ

Jak co roku postanowiliśmy wrócić do tegorocznego wydania Listy 100 najbogatszych Polaków „Wprost” i sprawdzić, gdzie żyją i prowadzą biznes jej bohaterowie. Jeszcze rok temu kilka polskich województw nie miało u siebie żadnego Polaka z setki najbogatszych. Dominowała Warszawa, spadało znaczenie dawnego zagłębia milionerów z Nowosądecczyzny, a niektóre części Polski były wręcz białymi plamami na mapie polskiego bogactwa. Jak jest w tym roku?

eprasa.pl 771e835040

Warszawa, Wrocław, Wadowice

Dla przypomnienia: tegoroczne wydanie Listy 100 najbogatszych Polaków było rekordowe pod kilkoma względami. Cała setka zgromadziła w sumie ponad 363 mld zł majątku, prawie o jedną czwartą więcej niż przed rokiem. Na liście pojawiło się aż 20 debiutantów, a próg wejścia na nią wzrósł o kolejne 120 mln zł. To wszystko przekłada się również i na ten ranking – Najbogatszych Polaków w regionach.

Patrząc na województwa, to najwięcej bohaterów Listy 100 swój główny biznes prowadzi w województwach: mazowieckim, małopolskim, wielkopolskim, śląskim i łódzkim. Jednak patrząc już po samych miastach, to widać inną kolejność.

> **KRÓLUJE OCZYWIŚCIE WARSZAWA**, *gdzie mamy 19 miliarderów. Potem są Wrocław i Wadowice, na które przypada po pięciu bohaterów Listy 100.*

Dalej Kraków, Katowice, Łódź i Pabianice – w każdym z tych miast ulokowało się po trzech przedstawicieli tegorocznej setki.

Najbogatszym Warszawiakiem jest Sebastian Kulczyk, który w tegorocznym zestawieniu awansował o trzy pozycje, zajmując 5. miejsce na liście z majątkiem szacowanym na 11,9 mld zł.

eprasa.pl 771e835040

Lista 100



POMORSKIE
Jerzy Starak
4



ZACHODNIOPOMORSKIE
Iwona Bobrek
1

KUJAWSKO-POMORSKIE
Leszek Boruch
2

WIELKOPOLSKIE
Tomasz Biernacki
11

LUBUSKIE
0







ŁÓDZKIE
Zbigniew i Adam Kuczyńscy
8

DOLNOŚLĄSKIE
Paweł Marchewka
6





OPOLSKIE
Mariusz Jańczuk
Leszek Szagdaj
2

MAŁOPOLSKIE
Rafał Brzoska
12

NAJBOGATSI W REGIONACH/ LICZBA NAJBOGATSZYCH

Fot. Beata Zawrzel/REPORTEREast News, materiały prasowe

eprasa.pl 771e835040

Lista 100



WARMIŃSKO-MAZURSKIE
Józef Wiśniewski
1

PODLASKIE
Rodzina Rupińskich
2



MAZOWIECKIE
Sebastian Kulczyk
30

LUBELSKIE
Tomasz Stokłosa
2





ŚWIĘTOKRZYSKIE
Michał Sołowow
2

ŚLĄSKIE
Zbigniew Juroszek z synami
10

PODKARPACKIE
Zbigniew Wantusiak
3

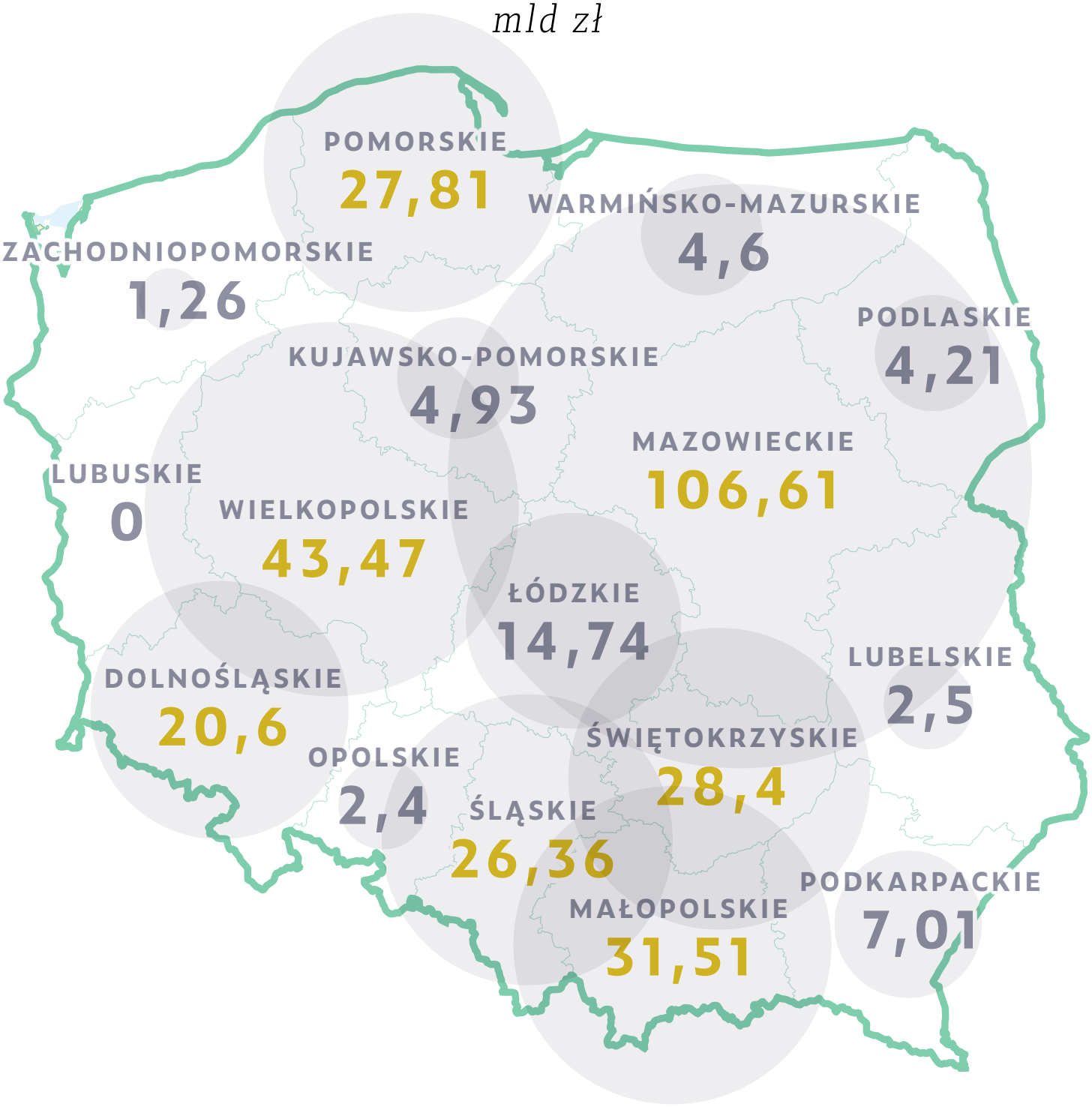
Fot. Dariusz Iwańskimaterialy prasowe, Andrzej Iwanczuk/REPORTER/East News, Radoslaw Kazmierczak

eprasa.pl 771e835040

Lista 100

MAJĄTEK ZGROMADZONY PRZEZ 100 NAJBOGATSZYCH WG WOJEWÓDZTW

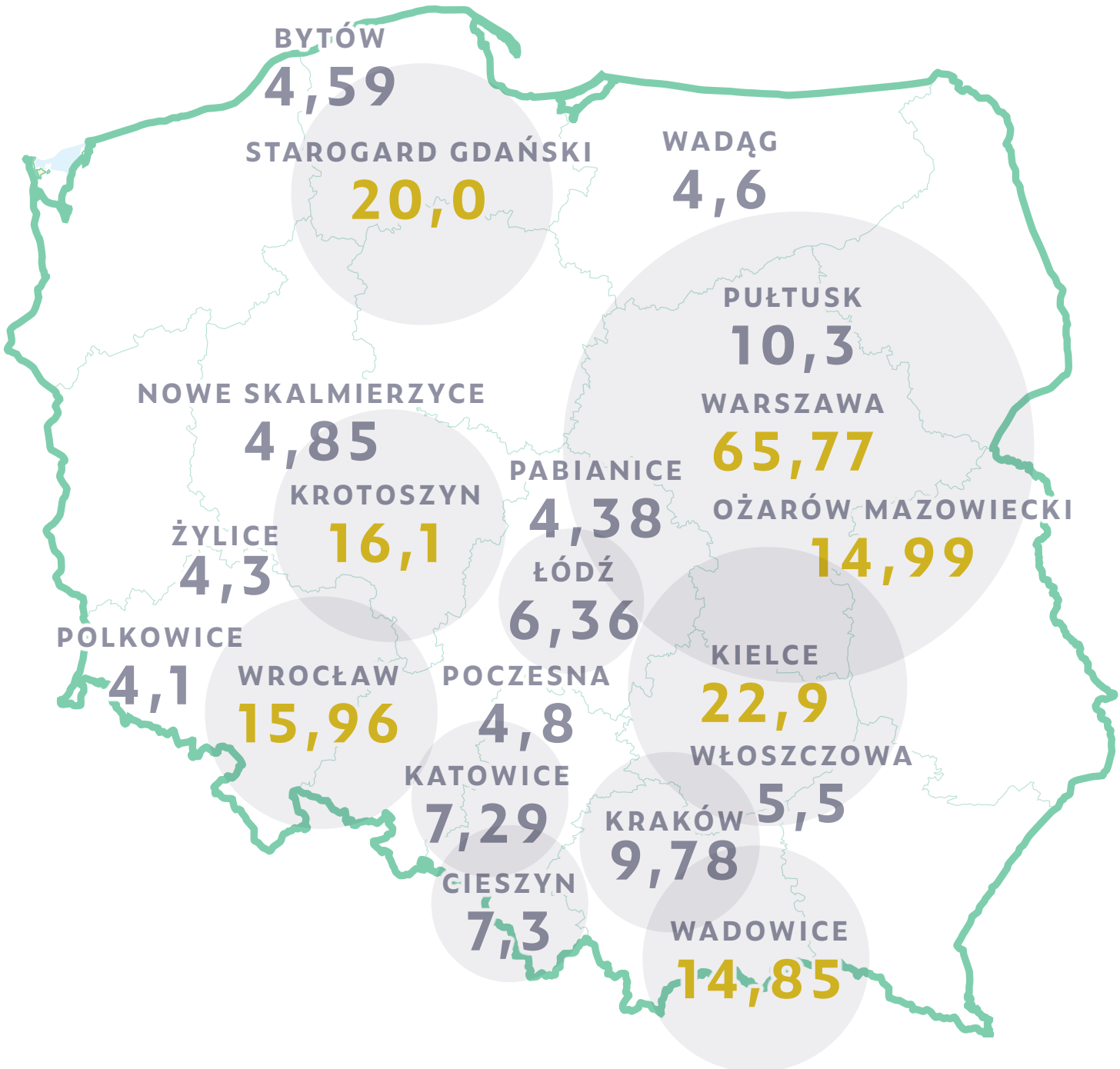
mld zł



eprasa.pl 771e835040

Lista 100

CAŁKOWITY MAJĄTEK ZGROMADZONY PRZEZ 100 NAJBOGATSZYCH POLAKÓW W WYBRANYCH MIEJSCOWOŚCIACH W POLSCE *mld zł*



eprasa.pl 771e835040

NAJBOGATSI W REGIONACH

MIEJSCE NA LISCIE	IMIĘ I NAZWISKO	MAJĄTEK W MLD ZŁ	AWANS/ SPADEK 2024/25	ZMIANA MAJĄTKU 2025/26
DOLNOŚLĄSKIE				
8	**PAWEŁ MARCHEWKA**			
	Wrocław	8,5	-3	+3,66%
25	**DARIUSZ MIŁEK**			
	Polkowice	4,1	-16	-26,79%
42	**ANNA PUTYRA**			
	Wrocław	2,7	+37	+130,77%
66	**TOMASZ KRAWCZUK**			
	Wrocław	1,8	DEBIUT	DEBIUT
74	**KAZIMIERZ NAPIÓRKOWSKI**			
	Wrocław	1,49	DEBIUT	DEBIUT
76	**DIOKLECJAN ŚWIERCZ**			
	Wrocław	1,47	DEBIUT	DEBIUT
KUJAWSKO-POMORSKIE				
29	**LESZEK BORUCH**			
	Mogilno	3,42	+46	+185,00%
72	**ROMAN I GRAŻYNA KARKOSIKOWIE**			
	Toruń	1,51	-28	-22,16%
LUBELSKIE				
86	**TOMASZ STOKŁOSA**			
	Łuków	1,29	DEBIUT	DEBIUT
92	**ZBIGNIEW KOZŁOWSKI**			
	Gościeradów-Folwark	1,21	DEBIUT	DEBIUT

eprasa.pl 771e835040

NAJBOGATSI W REGIONACH

MIEJSCE NA LIŚCIE	IMIĘ I NAZWISKO	MAJĄTEK W MLD ZŁ	AWANS/ SPADEK 2024/25	ZMIANA MAJĄTKU 2025/26
ŁÓDZKIE				
45	**ZBIGNIEW I ADAM KUCZYŃSCY**			
	Łódź	2,66	-8	+12,71%
48	**ANTONI PTAK**			
	Rzgów	2,5	-22	-21,88%
49	**JACEK SZWAJCOWSKI**			
	Łódź	2,48	-28	-31,11%
73	**ELŻBIETA LUBIŃSKA**			
	Niewiadów	1,5	DEBIUT	DEBIUT
78	**JACEK FURMAN**			
	Pabianice	1,46	-32	-23,96%
78	**TOMASZ FURMAN**			
	Pabianice	1,46	-32	-23,96%
78	**WOJCIECH FURMAN**			
	Pabianice	1,46	-32	-23,96%
91	**ZBIGNIEW MOLENDA**			
	Łódź	1,22	-37	-32,22%
MAŁOPOLSKIE				
17	**RAFAŁ BRZOSKA**			
	Kraków	4,95	-3	+3,13%
33	**KRZYSZTOF PAWIŃSKI**			
	Wadowice	2,97	-3	+20,73%
33	**ZDZISŁAW STUGLIK**			
	Wadowice	2,97	-3	+20,73%
33	**ARTUR I TOMASZ KASPERCZYKOWIE**			
	Wadowice	2,97	-3	+20,73%

eprasa.pl 771e835040

NAJBOGATSI W REGIONACH

MIEJSCE NA LIŚCIE	IMIĘ I NAZWISKO	MAJĄTEK W MLD ZŁ	AWANS/ SPADEK 2024/25	ZMIANA MAJĄTKU 2025/26
33	**JÓZEF SZCZUR**			
	Wadowice	2,97	-3	+20,73%
33	**SŁAWOMIR RUSINEK**			
	Wadowice	2,97	-3	+20,73%
43	**SOBIESŁAW ZASADA Z RODZINĄ**			
	Kraków	2,69	+26	+102,26%
52	**ADAM I MIKOŁAJ PLACKOWIE**			
	Ochmanów	2,27	+9	+29,71%
56	**RODZINA KAŁKUSÓW**			
	Kraków	2,14	-39	-49,05%
58	**WIESŁAW WŁODARSKI**			
	Zabierzów	2,06	-8	+8,42%
83	**RODZINA KORAL**			
	Limanowa	1,39	POWRÓT	POWRÓT
96	**ADAM BACHLEDA-CURUŚ Z RODZINĄ**			
	Zakopane	1,16	-19	-1,69%

MAZOWIECKIE

5	**SEBASTIAN KULCZYK**			
	Warszawa	11,9	+3	+108,77%
6	**ZYGMUNT SOLORZ**			
	Warszawa	9,8	-2	+8,89%
7	**PIOTR WOJCIECHOWSKI**			
	Ożarów Mazowiecki	9,27	+62	+596,99%
12	**ADAM BARTOSIEWICZ**			
	Ożarów Mazowiecki	5,72	DEBIUT	DEBIUT

eprasa.pl 771e835040

NAJBOGATSI W REGIONACH

MIEJSCE NA LIŚCIE	IMIĘ I NAZWISKO	MAJĄTEK W MLD ZŁ	AWANS/ SPADEK 2024/25	ZMIANA MAJĄTKU 2025/26
14	**JERZY BORUCKI**			
	Pułtusk	5,15	+38	+181,42%
14	**ANDRZEJ GRABOWSKI**			
	Pułtusk	5,15	+38	+181,42%
16	**ZBIGNIEW JAKUBAS**			
	Warszawa	5	+2	+21,95%
18	**DOMINIKA KULCZYK**			
	Warszawa	4,9	-7	-9,26%
23	**JAKUB ZABŁOCKI**			
	Warszawa	4,5	-11	-15,09%
26	**MAŁGORZATA ADAMKIEWICZ**			
	Czosnów	3,95	-10	-8,14%
31	**RODZINA OSKROBA**			
	Człekówka	3,15	+7	+35,78%
32	**MACIEJ OLEKSOWICZ**			
	Warszawa	3,1	+10	+54,23%
38	**MARCIN IWIŃSKI**			
	Warszawa	2,9	-11	-6,45%
39	**GRAŻYNA GOŁĘBIEWSKA Z RODZINĄ**			
	Ciemne	2,84	DEBIUT	DEBIUT
40	**ANDRZEJ I SEBASTIAN PĘKALA**			
	Warszawa	2,8	DEBIUT	DEBIUT
41	**SEBASTIAN JABŁOŃSKI**			
	Warszawa	2,75	-26	-41,49%
50	**MICHAŁ KICIŃSKI**			
	Warszawa	2,45	-15	+0,41%

eprasa.pl 771e835040

NAJBOGATSI W REGIONACH

MIEJSCE NA LIŚCIE	IMIĘ I NAZWISKO	MAJĄTEK W MLD ZŁ	AWANS/ SPADEK 2024/25	ZMIANA MAJĄTKU 2025/26
53	**MICHAŁ JASIŃSKI Z RODZINĄ**			
	Warszawa	2,25	-12	+10,84%
55	**ZBIGNIEW NIEMCZYCKI**			
	Warszawa	2,2	-16	0,00%
57	**ZBIGNIEW KOMOROWSKI Z RODZINĄ**			
	Warszawa	2,1	-29	-30,00%
64	**JÓZEF BAŁDYGA**			
	Łyse	1,88	POWRÓT	POWRÓT
65	**PRZEMYSŁAW GACEK**			
	Warszawa	1,85	-29	-22,92%
68	**KRZYSZTOF SUSKI**			
	Warszawa	1,75	-5	+2,94%
69	**PIOTR NIELUBOWICZ**			
	Warszawa	1,62	-13	-8,99%
71	**TERESA, ANDRZEJ I WOJCIECH KOWALSCY**			
	Warszawa	1,52	-9	-12,64%
85	**GRZEGORZ DYBCIAK**			
	Wiśniew	1,32	DEBIUT	DEBIUT
89	**ELŻBIETA ZAJEZIERSKA Z DZIEĆMI**			
	Legionowo	1,25	-17	-2,34%
90	**TOMASZ CZECHOWICZ**			
	Warszawa	1,23	-1	+16,04%
96	**ANDRZEJ ŚLIWIŃSKI Z RODZINĄ**			
	Radzanów	1,16	DEBIUT	DEBIUT
98	**GRÉGOIRE NITOT**			
	Warszawa	1,15	DEBIUT	DEBIUT

eprasa.pl 771e835040

NAJBOGATSI W REGIONACH

MIEJSCE NA LIŚCIE	IMIĘ I NAZWISKO	MAJĄTEK W MLD ZŁ	AWANS/ SPADEK 2024/25	ZMIANA MAJĄTKU 2025/26
OPOLSKIE				
93	**MARIUSZ JAŃCZUK**			
	Opole	1,2	-9	+9,09%
93	**LESZEK SZAGDAJ**			
	Opole	1,2	-9	+9,09%
PODKARPACKIE				
44	**ZBIGNIEW WANTUSIAK**			
	Rakszawa	2,67	+14	+51,70%
51	**HENRYK BURY**			
	Mielec	2,38	DEBIUT	DEBIUT
62	**ADAM GÓRAL**			
	Rzeszów	1,96	+2	+24,05%
PODLASKIE				
54	**RODZINA RUPIŃSKICH**			
	Szumowo	2,24	DEBIUT	DEBIUT
61	**URSZULA SIECIŃSKA**			
	Bielsk Podlaski	1,97	POWRÓT	POWRÓT
POMORSKIE				
3	**JERZY STARAK**			
	Starogard Gdański	20	0	+6,38%
22	**KAMILA GIERSZEWSKA**			
	Bytów	4,59	DEBIUT	DEBIUT

eprasa.pl 771e835040

NAJBOGATSI W REGIONACH

MIEJSCE NA LIŚCIE	IMIĘ I NAZWISKO	MAJĄTEK W MLD ZŁ	AWANS/ SPADEK 2024/25	ZMIANA MAJĄTKU 2025/26
59	**MARIUSZ GAWRON**			
	Gdańsk	2,03	-2	+14,69%
95	**ZENON ZIAJA Z DZIEĆMI**			
	Gdańsk	1,19	-11	+8,18%

ŚLĄSKIE

9	**ZBIGNIEW JUROSZEK Z SYNAMI**			
	Cieszyn	7,3	-2	+17,74%
20	**ARKADIUSZ MUŚ**			
	Poczesna	4,8	-7	-2,04%
30	**TOMASZ DOMOGAŁA**			
	Katowice	3,38	-8	-3,43%
47	**ANDRZEJ I ZYTA OLSZEWSCY**			
	Katowice	2,54	-2	+31,61%
67	**HENRYK I MATEUSZ STOKŁOSOWIE**			
	Chorzów	1,79	-12	0,00%
76	**ALEKSANDER GÓRECKI**			
	Bieruń	1,47	-1	+22,50%
81	**TERESA MOKRYSZ Z RODZINĄ**			
	Ustroń	1,45	+2	+29,46%
84	**GRZEGORZ, SEBASTIAN, MARCIN ĆWIKOWIE**			
	Katowice	1,37	-18	-9,27%
99	**MAURYCY WOŁEK**			
	Chorzów	1,14	-30	-14,29%
100	**JACEK SZYMCZYK**			
	Żory	1,12	POWRÓT	POWRÓT

eprasa.pl 771e835040

NAJBOGATSI W REGIONACH

MIEJSCE NA LIŚCIE	IMIĘ I NAZWISKO	MAJĄTEK W MLD ZŁ	AWANS/ SPADEK 2024/25	ZMIANA MAJĄTKU 2025/
26				
	ŚWIĘTOKRZYSKIE			
2	**MICHAŁ SOŁOWOW**			
	Kielce	22,9	0	-0,43%
13	**RODZINA WYPYCHEWICZ**			
	Włoszczowa	5,5	+16	+111,54%
	WARMIŃSKO-MAZURSKIE			
21	**JÓZEF WIŚNIEWSKI**			
	Wadąg	4,6	-1	+24,32%
	WIELKOPOLSKIE			
4	**TOMASZ BIERNACKI**			
	Krotoszyn	16,1	-3	-42,50%
19	**BOGDAN I ELŻBIETA KACZMAREK**			
	Nowe Skalmierzyce	4,85	-13	-34,46%
24	**ZBIGNIEW WOŹNIAK**			
	Żylice k. Rawicza	4,3	-5	+16,22%
27	**ŁUKASZ STOKŁOSA**			
	Polanowo	3,79	DEBIUT	DEBIUT
28	**BARBARA KACZMAREK Z RODZINĄ**			
	Gostyń	3,7	-4	+8,82%
46	**JAN KOLAŃSKI**			
	Opatówek	2,57	-6	+23,56%
60	**ANDRZEJ BOROWSKI**			
	Dobrzyca	1,98	DEBIUT	DEBIUT

eprasa.pl 771e835040

NAJBOGATSI W REGIONACH

MIEJSCE NA LIŚCIE	IMIĘ I NAZWISKO	MAJĄTEK W MLD ZŁ	AWANS/ SPADEK 2024/25	ZMIANA MAJĄTKU 2025/26
63	**GRAŻYNA KULCZYK**			
	Poznań	1,9	-20	-2,56%
70	**WIESŁAW WAWRZYNIAK Z RODZINĄ**			
	Niedźwiady k. Kalisza	1,6	-12	-9,09%
82	**KRZYSZTOF I SOLANGE OLSZEWSCY**			
	Białęgi k. Poznania	1,41	-15	0,00%
87	**ADAM I DAMIAN KENKELOWIE**			
	Krzycko Wielkie	1,27	-14	0,00%

ZACHODNIOPOMORSKIE

88	**IWONA BOBREK**			
	Szczecin	1,26	-39	-34,03%

POZA GRANICAMI POLSKI

1	**ŁUKASZ NOSEK**			
		24	+9	+336,36%
10	**PIOTR DĄBKOWSKI**			
		6	DEBIUT	DEBIUT
10	**MATI STANISZEWSKI**			
		6	DEBIUT	DEBIUT
75	**JAROSŁAW TWOREK**			
		1,48	DEBIUT	DEBIUT

eprasa.pl 771e835040

Najbogatszym Wrocławianinem – Paweł Marchewka, który w stolicy Dolnego Śląska zbudował swój Techland, jedno z największych studiów gamingowych w Polsce sprzedane Chińczykom z Tencent.

Najbogatszym człowiekiem Śląska pozostaje Zbigniew Juroszek, bo to w Cieszynie mieści się siedziba jego najważniejszego biznesu – giełdowej spółki Atal, drugiego największego dewelopera w całym kraju.

W Łodzi królują za to Zbigniew i Adam Kuczyński, których TME jest jednym z największych dostawców komponentów elektronicznych w Europie. A niedaleko od nich, bo w Pabianicach, swój biznes prowadzą bracia Furmanowie z Aflofarmu, największego producenta leków bez recepty w kraju.

Małe miasta rządzą

> *Ale miliarderzy* **NIE DZIAŁAJĄ TYLKO W DUŻYCH POLSKICH MIASTACH**. *Z rankingu na ranking coraz bardziej widać rozlewanie się krajowego bogactwa również na mniejsze miejscowości.*

Kontrolujący sieć marketów Dino Tomasz Biernacki działa w Krotoszynie. Rodzina Wypychewiczów z Koronei – we Włoszczowie.

eprasa.pl 771e835040

W Poczesnej pod Częstochową panuje Arkadiusz Muś i jego Press Glass, jeden z największych producentów szyb zespolonych na świecie. W malutkim Wadągu na miliardera wyrósł Józef Wiśniewski ze swoim Wipaszem – jednym z największych producentów mięsa drobiowego w Europie. Tak można wyliczać jeszcze długo.

W największych miastach powyżej 100 tys. mieszkańców biznesowo działa 42 bohaterów Listy 100 najbogatszych. W tych średnich, między 50 a 100 tys. mieszkańców, mamy ośmiu miliarderów. A w najmniejszych, gdzie mieszka mniej niż 50 tys. ludzi, występuje aż 46 najbogatszych Polaków.

Województwo bez miliardera

> *Jednak wciąż* **SĄ W POLSCE MIEJSCA, GDZIE MILIARDERÓW W OGÓLE NIE MA**. *Jeszcze rok temu trzy polskie województwa: lubelskie, podlaskie i lubuskie nie miały u siebie żadnego bohatera Listy 100.*

W tegorocznej edycji są zmiany. Lubelskie dorobiło się swojego przedstawiciela – to Łukasz Stokłosa, syn senatora Henryka Stokłosy, który odziedziczył po nim Zakłady Mięsne w Łukowie.

eprasa.pl 771e835040

Na Podlasiu też jest jeden reprezentant z setki – to rodzina Rupińskich, która od przeszło 30 lat specjalizuje się w wydobyciu i produkcji kruszyw budowlanych i drogowych. Z kolei Lubuskie nadal swojego miliardera się nie doczekało.

Mimo tego, że i Podlasie, i Lubelszczyzna mają swoich ludzi na Liście 100 najbogatszych, to widać, że wschodnia część Polski jest w miliarderów nadal skąpa. Choćby takie duże miasta jak Białystok, Lublin czy Olsztyn nie mają nikogo, kto występowałby w naszym zestawieniu.

W jakich innych miastach i województwach miliarderów żyje najwięcej? Lepiej od tekstu pokażą to mapy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone



eprasa.pl 771e835040



Bankowość Prywatna

MAM PEWNOŚĆ, ŻE FIRMA BĘDZIE W DOBRYCH RĘKACH

Dzięki wsparciu **w obszarze fundacji rodzinnych** mogę spokojnie zaplanować sukcesję i zabezpieczyć przyszłość firmy na pokolenia.

Więcej na naszej stronie
w zakładce Bankowość Prywatna

Niniejszy materiał ma charakter reklamowy. Nie stanowi umowy ani oferty w rozumieniu ustawy – Kodeks cywilny.

eprasa.pl 771e835040

CZEMPIONI GOSPODARCZY

wprost

Forum Wolności Gospodarczej



BRANŻA DEWELOPERSKA

PARTNERZY RAPORTU

PKO Bank Polski

VEOLIA

NOHO INVESTMENT

eprasa.pl 771e835040

Bankowość
Korporacyjna
i Inwestycyjna



Bank Polski

Rozumiemy potrzeby biznesu

W PKO Banku Polskim proponujemy rozwiązania, które realnie wspierają rozwój przedsiębiorstw:

- kredytujemy inwestycje, modernizację i technologie OZE,
- dzięki oddziałom PKO Banku Polskiego za granicą ułatwiamy przedsiębiorcom wejście na rynki międzynarodowe,
- zapewniamy nowoczesną i bezpieczną bankowość cyfrową zintegrowaną z systemami księgowymi.

PKO Bank Polski Twój #1 partner w biznesie

Udzielenie kredytu zależy od oceny zdolności kredytowej. Szczegóły oraz tabela prowizji i opłat są dostępne w oddziałach PKO Banku Polskiego oraz na stronie pkobp.pl.

eprasa.pl 771e835040

CZEMPIONI POLSKIEJ DEWELOPERKI

Rekordowa liczba nowych mieszkań, miliardowe przychody i potężne zyski. **POLSKA DEWELOPERKA PRZEŻYWA ŚWIETNY CZAS, CHOĆ NAD BRANŻĄ ZBIERAJĄ SIĘ REGULACYJNE CHMURY.**



Tekst: **SZYMON KRAWIEC**

WIĘCEJ

Na polskim rynku mieszkaniowym padł rekord. W lipcu tego roku oddano do użytku ponad 19 tys. nowych mieszkań i domów. To najlepszy wynik od pięciu lat. I drugi tak dobry lipiec od ćwierćwiecza.

W Polsce buduje się na potęgę. Do tej pory w 2026 r. wydano ponad 172 tys. pozwoleń na budowę, o prawie jedną czwartą więcej niż w analogicznym okresie w zeszłym roku.

Mimo tych rekordów według rządowych szacunków w Polsce wciąż brakuje 2 mln mieszkań, a jedna piąta już istniejących i tak stoi pusta.

eprasa.pl 771e835040



Fot. Materiały prasowe

DOM DEVELOPMENT *to największy deweloper w Polsce, który w 2024 r. osiągnął ponad 1,78 mld zł przychodów i przeszło 419 mln zł zysku netto*

eprasa.pl 771e835040

Deweloperów krępują od lat te same problemy: brak atrakcyjnych działek, długie procedury, widmo nowych regulacji i nowych podatków.

Obawy o przyszłość

Z końcem sierpnia tego roku wygasa specustawa mieszkaniowa, zwana potocznie „lex deweloper". Latami pozwalała na szybkie procedowanie inwestycji, co z jednej strony ułatwiało budowę nowych lokali, ale z drugiej budowano je czasem nawet wbrew miejscowym planom zagospodarowania, co doprowadzało do konfliktów z sąsiadami, którym często ni stąd, ni zowąd wyrastało pod nosem duże osiedle.

> *Od września ma być inaczej. W życie wchodzą ZPI, czyli* **ZINTEGROWANE PLANY INWESTYCYJNE**. *Gmina i mieszkańcy będą mieli więcej do powiedzenia w sprawie planów dewelopera.*

A on sam będzie musiał się zaangażować w budowę infrastruktury publicznej wokół swojej nowej inwestycji, czyli dróg, szkół czy parków. Deweloperzy mają obawy, że nowe prawo spowolni inwestycje oraz podniesie sam koszt budowy nowych lokali.

Tego typu obaw o przyszłość jest więcej. Choćby powracające

eprasa.pl 771e835040



Fot. Materiały prasowe

ATAL *(nr 2 w zestawieniu największych polskich deweloperów) to giełdowa spółka, która działa na rynku od 35 lat. Do tej pory sprzedała 34 tys. mieszkań*

eprasa.pl 771e835040

co jakiś czas dyskusje o wprowadzeniu podatku katastralnego albo opodatkowania pustostanów. Tutaj pojawia się ryzyko, że deweloperom odpłynie część klientów – głównie hurtowników i spekulantów, którzy w kolejnych mieszkaniach lokowali swój kapitał – niekoniecznie w nich żyjąc czy je wynajmując.

Do tego dochodzi cała litania problemów znanych już od lat, jak choćby koszmarnie drogie kredyty hipoteczne w Polsce, przez co wielu młodych na nowe mieszkanie po prostu nie stać. Druga, wciąż aktualna sprawa, to brak atrakcyjnych działek pod budowę, co doprowadza czasem do absurdalnych sytuacji stawiania nowych osiedli w szczerym polu na obrzeżach miast.

Zyski kuszą innych

Jednak mimo tych wszystkich bolączek firmy deweloperskie działające w Polsce nie mogą narzekać. Patrząc na wyniki finansowe z 2024 r., które dostarczyła nam firma badawcza Dun & Bradstreet, to z trudem można znaleźć wśród nich firmę, która miałaby gorszy rok.

> *W naszym rankingu 20 największych deweloperów 18 firm zaliczyło* **POTĘŻNE ZYSKI LICZONE CZASEM W SETKACH MILIONÓW ZŁOTYCH**.

eprasa.pl 771e835040



Fot. Materiały prasowe

DOM CONSTRUCTION *(nr 3 w rankingu) to podmiot wchodzący w skład Grupy Dom Development*

eprasa.pl 771e835040

Zaledwie dwie spółki wykazały stratę. 12 deweloperów z roku na rok powiększyło również swoje przychody.

Perspektywy zysku kuszą kolejnych przedsiębiorców. W ciągu dekady między 2015 a 2025 r. liczba zarejestrowanych firm w branży urosła o 34 proc.

> *Na polskim rynku działa ok.* **135,5 TYS. PODMIOTÓW ZAJMUJĄCYCH SIĘ DEWELOPERKĄ MIESZKANIOWĄ** *– wynika z analizy danych z Krajowego Rejestru Sądowego,*

przeprowadzonej przez Dun & Bradstreet na zlecenie firmy technologicznej Blue Bolt.

Patrząc z kolei na finanse 600 największych i najbardziej znaczących firm z branży, można zauważyć, że 95 proc. z nich jest w dobrej kondycji finansowej, a 1,5 proc. w bardzo dobrej. W słabej – niecałe 3 proc., a w bardzo złej – jedynie 0,5 proc. W 2024 r. analizowane przedsiębiorstwa wykazały łącznie ponad 73,6 mld zł przychodu. To wzrost o 13,6 proc. w porównaniu z 2023 r.

Mieszkaniowe podium

W naszym zestawieniu 20 największych polskich deweloperów na rynku mieszkaniowym patrzyliśmy na wysokość przychodów

eprasa.pl 771e835040



Fot. Materiały prasowe

SPRAVIA *(nr 4 w zestawieniu) działa na polskim rynku od 1999 r. Wybudowała już blisko 25 tys. mieszkań i lokali o łącznej powierzchni ponad 1,3 mln mkw.*

eprasa.pl 771e835040

za 2024 r. Dane za zeszły rok nie są jeszcze dla wszystkich podmiotów dostępne.

Niekwestionowanym zwycięzcą został Dom Development, największy deweloper w Polsce, który w 2024 r. osiągnął ponad 1,78 mld zł przychodów i przeszło 419 mln zł zysku netto. Działająca od 30 lat spółka oddała do końca 2025 r. 58 tys. mieszkań i apartamentów. Stawia swoje lokale w czterech głównych regionach Polski: Warszawie, Wrocławiu, Krakowie i Trójmieście.

Na drugim miejscu uplasował się Atal. Giełdowa spółka, kontrolowana przez rodzinę Juroszków, działa na rynku od 35 lat. Do tej pory zrealizowała 160 projektów, sprzedając 34 tys. mieszkań o łącznej powierzchni ponad 2 mln mkw.

Ostatnie miejsce podium przypadło spółce Dom Construction. To podmiot wchodzący w skład Grupy Dom Development, który wygrał nasz tegoroczny ranking. Jakie jeszcze inne firmy znalazły się w finałowej „20”?

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 771e835040



Fot. Materiały prasowe

ECHO INVESTMENT *(5. miejsce na liście największych deweloperów) to firma z bogatym doświadczeniem w głównych sektorach rynku nieruchomości*

eprasa.pl 771e835040

20 NAJWIĘKSZYCH DEWELOPERÓW

	NAZWA FIRMY	PRZYCHÓD 2024	ZYSK NETTO 2024	PRZYCHÓD 2023	ZYSK NETTO 2023
1	DOM DEVELOPMENT SA	1 782 984 000	419 020 000	1 487 820 000	441 114 000
2	ATAL SA	1 450 214 000	277 822 000	1 499 853 000	341 823 000
3	DOM CONSTRUCTION SP. Z O.O.	1 372 625 679	29 145 625	988 290 067	20 875 395
4	SPRAVIA SP. Z O.O.	1 139 500 000	283 175 000	1 078 513 000	211 627 000
5	ECHO INVESTMENT SA	1 083 405 000	-14 175 000	1 573 293 000	67 428 000
6	MURAPOL REAL ESTATE SA	1 000 030 882	172 973 859	824 797 355	162 274 853
7	POLSKI HOLDING NIERUCHOMOŚCI	815 800 000	-183 000 000	570 900 000	-161 500 000
8	DEVELIA SA	790 423 000	339 845 000	980 464 000	410 303 000
9	MURAPOL VENTURE PARTNER SA	764 671 503	13 949 555	647 415 524	16 913 719
10	VICTORIA DOM SA	749 853 546	208 138 913	855 647 694	223 110 234

eprasa.pl 771e835040

CZEMPIONI GOSPODARCZY – DEWELOPERZY

	NAZWA FIRMY	PRZYCHÓD 2024	ZYSK NETTO 2024	PRZYCHÓD 2023	ZYSK NETTO 2023
11	**ARCHICOM SA**	742 027 000	107 242 000	1 101 064 000	255 833 000
12	**ARCHE SA**	721 065 092	95 771 724	710 165 570	46 161 824
13	**ROBYG CONSTRUCTION SP. Z O.O.**	712 639 000	7 221 000	870 026 000	27 281 000
14	**EURO STYL SA**	707 201 540	191 617 686	634 666 558	131 200 699
15	**CFE POLSKA SP. Z O.O.**	685 058 227	29 411 675	634 358 614	32 841 579
16	**STRUS DEVELOPMENT SP. Z O.O.**	651 728 031	308 350 307	477 801 527	150 781 579
17	**J W CONSTRUCTION HOLDING SA**	512 808 596	53 390 819	267 714 560	22 104 957
18	**GRUPA INWESTYCYJNA HOSSA SA**	460 813 819	189 461 026	498 226 583	186 494 479
19	**ROBYG SA**	404 732 000	328 990 000	358 630 000	275 235 000
20	**INVEST KOMFORT SA**	392 667 000	128 863 000	403 078 000	128 224 000

eprasa.pl 771e835040

Bankowość
Korporacyjna
i Inwestycyjna



Bank Polski

Rozumiemy potrzeby biznesu

W PKO Banku Polskim proponujemy rozwiązania, które realnie wspierają rozwój przedsiębiorstw:

- kredytujemy inwestycje, modernizację i technologie OZE,
- dzięki oddziałom PKO Banku Polskiego za granicą ułatwiamy przedsiębiorcom wejście na rynki międzynarodowe,
- zapewniamy nowoczesną i bezpieczną bankowość cyfrową zintegrowaną z systemami księgowymi.

PKO Bank Polski Twój #1 partner w biznesie

Udzielenie kredytu zależy od oceny zdolności kredytowej. Szczegóły oraz tabela prowizji i opłat są dostępne w oddziałach PKO Banku Polskiego oraz na stronie pkobp.pl.

eprasa.pl 771e835040



VEOLIA *obsługuje ok. 2,9 mln klientów w 51 miastach Polski i zatrudnia 4,6 tys. osób. Dostarcza ciepło, wodę, zajmuje się gospodarką odpadami*

OD DEKLARACJI DO DOWODÓW. JAK ODPOWIEDZIALNY BIZNES BUDUJE WPŁYW NA GOSPODARKĘ

Fot. Materiały prasowe Veolia

eprasa.pl 771e835040

Kończy się czas ogólnych deklaracji klimatycznych niepopartych danymi i możliwymi do zweryfikowania efektami. Nowe unijne przepisy i **PRZYKŁAD GRUPY VEOLIA W POLSCE ILUSTRUJĄ, ŻE O WIARYGODNOŚCI FIRMY DECYDUJĄ DZIŚ FAKTY, NIE SLOGANY**.

Jeszcze kilka lat temu przedsiębiorstwa konkurowały przede wszystkim ambitnymi deklaracjami dotyczącymi klimatu i środowiska. Slogany o „zielonej firmie", „ekologicznych rozwiązaniach" czy „neutralności klimatycznej" trafiały na strony internetowe, opakowania i materiały reklamowe niemal bez wyjątku.

Dziś w praktyce stosowanie takiego modelu komunikacji jest już dziś prawnie ograniczone i obarczone ryzykiem. Unijna dyrektywa 2024/825, znana jako Empowering Consumers for the Green Transition (EmpCo), zmienia diametralnie reguły gry. Przyjęta 28 lutego 2024 r. i opublikowana 6 marca 2024 r., wprowadza zakaz stosowania ogólnych twierdzeń środowiskowych – takich jak „ekologiczny" czy „przyjazny klimatowi" – jeśli nie są poparte konkretnymi dowodami, zakresem i metodologią. Państwa członkowskie miały czas na wdrożenie przepisów do prawa krajowego do 27 marca 2026 r., a same regulacje zaczną obowiązywać od 27 września 2026 r. Zgodnie z danymi Komisji Europejskiej

eprasa.pl 771e835040

z 28 maja 2026 r., tylko 7 z 27 krajów Unii zdążyło na czas z pełną transpozycją, a wobec pozostałych – w tym Polski – wszczęto postępowania o naruszenie prawa unijnego w związku z brakiem terminowego wdrożenia dyrektywy.

Niezależnie od tempa krajowej implementacji od września 2026 r. firmy działające na terenie Unii będą musiały funkcjonować w ramach jednolitego, bardziej rygorystycznego standardu komunikacji środowiskowej. Kierunek ten odzwierciedla szersze zmiany w otoczeniu regulacyjnym oraz ewolucję oczekiwań stawianych przedsiębiorstwom.

> *Konsumenci oczekują informacji, które można zweryfikować, a nie ogólnych deklaracji środowiskowych. Inwestorzy oceniają spółki na podstawie* **DANYCH, KTÓRE MOŻNA ZWERYFIKOWAĆ**, *nie na podstawie deklaracji intencji.*

Nowe regulacje wymagają, aby twierdzenia środowiskowe były poparte dowodami i możliwe do zweryfikowania. Rynek – zarówno kapitałowy, jak i konsumencki – coraz częściej nagradza transparentność i karze niejasność. W efekcie zmienia się sposób, w jaki przedsiębiorstwa komunikują swoją odpowiedzialność: z języka ambicji na język faktów.

eprasa.pl 771e835040

Wpływ, który można zmierzyć

Różnica między komunikowaniem intencji a komunikowaniem efektów jest fundamentalna. Stwierdzenie „robimy coś dla klimatu" nie mówi nic o skali, czasie ani rezultacie działania. Stwierdzenie „ograniczyliśmy zużycie energii o określony procent w danym okresie" jest twierdzeniem, które można sprawdzić.

W praktyce infrastrukturalnej ta różnica przekłada się na konkretne wskaźniki: zmniejszenie zużycia energii w procesach produkcyjnych i dystrybucyjnych, poprawę efektywności sieci ciepłowniczych i wodociągowych, ograniczenie strat przesyłowych, odzysk energii z odpadów i ścieków, odzysk surowców wtórnych, modernizację infrastruktury oraz zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego odbiorców. Każdy z tych elementów da się opisać liczbą, okresem i metodologią pomiaru – a to właśnie ta mierzalność, zgodnie z logiką nowych przepisów unijnych, decyduje o wiarygodności komunikacji środowiskowej.

Sektor usług komunalnych i przemysłowych – wodociągi, ciepłownictwo, gospodarka odpadami, zarządzanie energią – jest tu szczególnie eksponowany. To branża, w której deklaracje łatwo zderzają się z rzeczywistością infrastruktury: sieci, instalacji, umów z miastami i przemysłem. Dlatego przykłady firm, które od lat raportują konkretne parametry swojej działalności, zyskują na znaczeniu jako punkt odniesienia dla nowego standardu komunikacji.

eprasa.pl 771e835040

Veolia jako przykład podmiotu raportującego efekty transformacji ekologicznej

Grupa Veolia w Polsce działa w tym segmencie od 1997 r., obsługując według danych za 2025 r. około 2,9 miliona klientów w 51 miastach i zatrudniając ponad 4,6 tysiąca osób. Działalność firmy obejmuje cztery obszary, w których – zamiast deklaracji – można wskazać inwestycje wraz z publicznie raportowanymi efektami ich realizacji.

Energia

Modernizacja systemów ciepłowniczych jest tu najbardziej widocznym przykładem.

> *W listopadzie 2025 r. Veolia ogłosiła w Poznaniu projekt, który ma doprowadzić do* **CAŁKOWITEGO WYELIMINOWANIA WĘGLA** *z miejskiej sieci ciepłowniczej do 2030 r.*

Ważny etap – nowy blok kogeneracyjny – pozwala uzyskać sprawność wytwarzania ciepła i energii elektrycznej na poziomie do 92 proc. oraz ograniczyć emisję CO_2 o 25 proc., co odpowiada redukcji do 260 tys. ton rocznie. Stale modernizowana sieć ciepłownicza w Poznaniu, mająca prawie 60-letnią historię,

eprasa.pl 771e835040

zaopatruje w ciepło około 60 proc. z 560 tysięcy mieszkańców miasta. Kolejne etapy przewidują integrację ciepła odzyskiwanego z centrów danych i oczyszczalni ścieków oraz energii geotermalnej.

Podobne jak w Poznaniu projekty dekarbonizacyjne Veolia prowadzi w kilkunastu polskich miastach.

Woda

Bezpieczeństwo dostaw wody i odporność miast na zjawiska ekstremalne – susze, powodzie, wzrost zapotrzebowania sezonowego – to obszar, w którym efektywność wykorzystania zasobów ma znaczenie porównywalne z energetyką. Ograniczanie strat w sieciach przesyłowych oraz ponowne wykorzystanie wody i ścieków w procesach przemysłowych to działania, których efekty są raportowane w publikacjach firmy jako część długofalowej strategii zarządzania zasobami.

Odpady

Gospodarka odpadami w modelu Veolii łączy produkcję energii z odzyskiem surowców, co jest podstawą gospodarki o obiegu zamkniętym. Zamiast składowania, odpady stają się źródłem ciepła, energii elektrycznej lub materiałów wtórnych – co ogranicza zarówno presję na środowisko, jak i zależność od surowców pierwotnych.

eprasa.pl 771e835040

Ważną częścią działalności grupy w Polsce są projekty odzysku ciepła z procesów przemysłowych. Zamiast produkować energię, firma odzyskuje ją w miejscach, gdzie była ona odpadem.

Efektywność energetyczna

Modernizacja budynków, zarządzanie energią w przemyśle oraz wdrażanie rozwiązań ograniczających zużycie mediów u klientów końcowych to obszar, w którym efekt finansowy – niższe koszty operacyjne – idzie w parze z efektem środowiskowym. To praktyczny przykład tezy, że transformacja ekologiczna i konkurencyjność gospodarcza nie są ze sobą w konflikcie.

> *Dane dotyczące działalności Veolii w Polsce wskazują, że w latach 1997-2025 emisje w zakładach Grupy Veolia zostały* **OGRANICZONE O 91 PROC.** *w przypadku tlenków siarki (SO_x), o 80 proc. dla tlenków azotu (NO_x) oraz o 96 proc. w przypadku pyłów.*

Efekty te były możliwe dzięki modernizacji instalacji odpylania, poprawie efektywności energetycznej oraz większemu wykorzystaniu odnawialnych źródeł energii. Są to dane historyczne, ale dobrze pokazują logikę, w jakiej firma raportuje swoje działania:

eprasa.pl 771e835040

nie poprzez deklaracje kierunku, lecz poprzez zmierzone rezultaty w konkretnym okresie.

Warto odnotować, że powyższe dane dotyczą wyłącznie działalności Grupy Veolia w Polsce i są one zaledwie częścią wskaźników globalnych grupy, która w 2024 r. – w skali całego świata – dostarczała wodę pitną 111 milionom mieszkańców, obsługę sanitarną 98 milionom, wyprodukowała 42 miliony megawatogodzin energii i przetworzyła 65 milionów ton odpadów, przy skonsolidowanych przychodach na poziomie 44,7 miliarda euro. Globalna strategia grupy na lata 2024–2027, nazwana GreenUp, przewiduje do 2027 r. ograniczenie emisji CO_2 o 18 mln ton oraz szeroko zakrojony program inwestycji wspierających transformację energetyczną.

Dlaczego ma to znaczenie dla gospodarki

Transformacja infrastruktury energetycznej, wodnej i odpadowej nie jest kosztem, który trzeba ponieść ze względów wizerunkowych. Jest inwestycją, która wpływa na kilka wymiarów funkcjonowania gospodarki jednocześnie.

Pierwszy to bezpieczeństwo. Modernizacja sieci ciepłowniczych, dywersyfikacja źródeł energii i odejście od surowców importowanych – jak węgiel – zmniejszają ekspozycję miast i przemysłu na wahania cen i dostępności paliw. Drugi to konkurencyjność. Niższe koszty energii i wody w procesach produkcyjnych, wynikające z wyższej efektywności infrastruktury,

eprasa.pl 771e835040

przekładają się na koszty operacyjne przedsiębiorstw korzystających z tych usług. Trzeci to odporność. Miasta, które inwestują w nowoczesne systemy zarządzania zasobami, są lepiej przygotowane na sytuacje kryzysowe – od skoków zapotrzebowania na energię do zjawisk pogodowych ekstremalnych. Czwarty to efektywność – mniejsze straty przesyłowe i lepsze wykorzystanie surowców wtórnych oznaczają, że ten sam efekt gospodarczy można uzyskać przy mniejszym zużyciu zasobów.

To połączenie – bezpieczeństwa, konkurencyjności, odporności i efektywności – jest powodem, dla którego transformacja ekologiczna coraz częściej pojawia się w rozmowach o strategii gospodarczej, a nie wyłącznie w raportach środowiskowych.

Od śladu do wpływu

W lipcu 2026 r. Grupa Veolia w Polsce opublikowała materiał „Bo chcemy mieć wpływ", prezentujący podejście firmy do zrównoważonego rozwoju oraz działania i efekty osiągnięte w 2025 r. Równocześnie uruchomiony został serwis vesg.pl, gromadzący w jednym miejscu informacje o działaniach Grupy Veolia w Polsce w obszarze ESG – strategię, model tzw. wielopłaszczyznowej efektywności, realizowane projekty oraz bieżące publikacje dotyczące transformacji ekologicznej.

Kluczowe przesłanie tej publikacji wykracza poza samo ograniczanie własnego oddziaływania na środowisko. Liczy się nie

eprasa.pl 771e835040

tylko to, o ile firma zmniejszyła własny ślad środowiskowy, ale też to, jaki wpływ jej działalność wywiera na otoczenie: na miasta, które korzystają z modernizowanej infrastruktury, na przemysł, który zyskuje dostęp do bardziej efektywnych rozwiązań energetycznych, na partnerów biznesowych oraz na mieszkańców, dla których efektem są niższe koszty i wyższa jakość powietrza. To przesunięcie akcentu – ze śladu na wpływ – jest zgodne z logiką, jaką promują nowe przepisy unijne: liczy się nie deklarowany cel, lecz zweryfikowany rezultat.

> *– Kończy się czas, w którym wystarczały ambitne deklaracje środowiskowe. Dziś wiarygodność przedsiębiorstwa buduje się poprzez* **TRANSPARENTNOŚĆ, DANE I EFEKTY** *osiągane wspólnie z klientami oraz partnerami*

– mówi Luiz Hanania, prezes zarządu, dyrektor generalny Grupy Veolia w Polsce.

– Transformacja ekologiczna nie jest celem samym w sobie. Jej wartość mierzymy tym, czy poprawia bezpieczeństwo energetyczne, zwiększa efektywność wykorzystania zasobów i wzmacnia konkurencyjność gospodarki – dodaje.

eprasa.pl 771e835040

Co dalej

Nowe przepisy unijne nie kończą procesu transformacji – zmieniają jego zasady. Firmy, które przez lata budowały komunikację wokół ogólnych haseł, będą musiały przedstawić dowody – zakres, metodologię, rok referencyjny. Te, które już teraz raportują konkretne parametry swoich inwestycji, zyskują przewagę wynikającą nie z marketingu, a z gotowości organizacyjnej.

Kolejne miesiące będą wymagały od przedsiębiorstw infrastrukturalnych i przemysłowych czterech rzeczy: współpracy z miastami i klientami przy projektowaniu wspólnych inwestycji, kapitału na modernizację sieci i instalacji, danych operacyjnych umożliwiających pomiar efektów oraz transparentności w ich publikowaniu. Ocena przedsiębiorstw – ze strony regulatorów, inwestorów i konsumentów – będzie następowała coraz częściej na podstawie tego, co udało się zmierzyć i zweryfikować, a nie na podstawie deklarowanych ambicji.

– Najbardziej odpowiedzialne przedsiębiorstwa nie koncentrują się na opowiadaniu o swoich ambicjach. Koncentrują się na realizacji inwestycji, których rezultaty można zmierzyć i zweryfikować – podsumowuje Luiz Hanania, prezes zarządu, dyrektor generalny Grupy Veolia w Polsce.

Więcej informacji o działaniach Grupy Veolia w Polsce oraz publikacjach dotyczących wpływu przedsiębiorstwa na gospodarkę i środowisko znajduje się na stronie **VESG.PL**

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 771e835040

prime time pr

ekspertownik
RYNKU NIERUCHOMOŚCI

Rynek zmieniają firmy
Kierunek wyznaczają eksperci

Ekspertownik Rynku Nieruchomości

Dołącz do grona ekspertów komentujących najważniejsze zjawiska, trendy i wyzwania polskiego rynku nieruchomości.



Komentarze ekspertów.
Kontekst rynkowy.
Najważniejsze wnioski.

Dołącz do kolejnego wydania
primetimepr.pl/ekspertownik

eprasa.pl 771e835040

NOHO ONE
WARSZAWA

MIESZKAJ TAK, JAK CHCESZ ŻYĆ



NOHO. NAJBARDZIEJ LUKSUSOWE ADRESY W POLSCE.

noho-one.com



Fot. Materiały prasowe

PARK MIGOWO – NOWY STYL MIESZKANIA W MIEŚCIE

eprasa.pl 771e835040

Współczesna inwestycja mieszkaniowa coraz częściej oceniana jest nie tylko przez pryzmat lokalizacji, metrażu czy standardu wykończenia. **O JEJ POZYCJI DECYDUJE CAŁE OTOCZENIE, JAKOŚĆ PRZESTRZENI, DOSTĘP DO ZIELENI, KAMERALNOŚĆ ORAZ TOŻSAMOŚĆ, KTÓREJ NIE MOŻNA ODTWORZYĆ W DOWOLNYM MIEJSCU**. *Park Migowo w Gdańsku pokazuje, jak może wyglądać nowy model mieszkania w mieście bez rezygnacji z jego możliwości, ale również bez typowego dla dużej aglomeracji poczucia anonimowości i intensywnej zabudowy.*

Nowy miejski standard nie polega już wyłącznie na efektownej architekturze czy reprezentacyjnych częściach wspólnych. Jego istotą staje się ograniczenie codziennych kompromisów, możliwość korzystania z miejskiej infrastruktury przy jednoczesnym zachowaniu prywatności, kontaktu z naturą i poczucia przynależności do miejsca.

Taką koncepcję realizuje Inpro na terenie dawnego majątku Migowo. Powstające przy ul. Myśliwskiej osiedle obejmie kameralny, czterokondygnacyjny budynek ze 122 apartamentami

eprasa.pl 771e835040

i garażem podziemnym, odtworzony neoklasycystyczny Dwór Migowo oraz zrewitalizowane historyczne założenie parkowe.

To przykład inwestycji, w której deweloper odpowiada nie tylko za budynek, lecz także za jakość całego środowiska życia.

Wartość zaczyna się poza mieszkaniem

Z perspektywy rynku nieruchomości szczególnego znaczenia nabierają dziś cechy trudne do powielenia, jak istniejący starodrzew, historyczny układ przestrzenny, chronione osie widokowe

czy architektura odwołująca się do tożsamości danego miejsca. To właśnie one pozwalają inwestycji wyraźnie odróżnić się od projektów, których głównym atutem pozostaje wyłącznie nowa zabudowa.

W Parku Migowo punktem wyjścia nie było maksymalne wykorzystanie terenu, lecz stworzenie spójnego założenia łączącego funkcję mieszkaniową, usługową, historyczną i krajobrazową. Czterokondygnacyjna skala budynku została dostosowana do otoczenia, a 122 apartamenty zaprojektowano z naciskiem na funkcjonalność, jakość materiałów oraz staranne wykończenie przestrzeni wspólnych.

– Park Migowo to projekt wyjątkowy, ponieważ od początku myśleliśmy o nim jako o jednym, spójnym organizmie.

eprasa.pl 771e835040



Fot. Materiały prasowe

W PARKU MIGOWO *zieleń nie została potraktowana jako uzupełnienie inwestycji, lecz jako jej integralna część*

eprasa.pl 771e835040

> *Apartamenty, zabytkowy park i odtworzony dwór nie są trzema odrębnymi elementami, ale wzajemnie się uzupełniają, tworząc* **MIEJSCE O NIEPOWTARZALNYM CHARAKTERZE**.

To inwestycja, która łączy współczesny komfort z historią i zielenią wokół – mówi Rafał Zdebski, dyrektor Handlowy w Inpro.

Dziedzictwo jako przewaga projektu

Teren dawnego majątku Migowo, obejmujący zespół dworsko-parkowy, został wpisany do rejestru zabytków w 1981 r. Dla realizacji inwestycji oznacza to konieczność prowadzenia projektu z poszanowaniem historycznego układu przestrzennego i zgodnie z wytycznymi konserwatorskimi. Jednocześnie właśnie ten kontekst nadaje przedsięwzięciu charakter, którego nie można stworzyć za pomocą samej architektury.

Projekt przewiduje zachowanie najcenniejszego starodrzewu i istniejących osi widokowych, a także odtworzenie Dworu Migowo na podstawie zachowanej ikonografii. Jego główna część odzyska historyczną formę, w tym geometrię dachu. Pawilony skrzydłowe otrzymają dachy skośne i razem z centralną częścią stworzą spójną kompozycję. Od strony parku zaplanowano re-

eprasa.pl 771e835040

prezentacyjny taras, który otworzy budynek na historyczne założenie krajobrazowe. Odtworzony dwór będzie pełnić funkcję usługową.

W tym ujęciu ochrona dziedzictwa nie jest jedynie formalnym wymogiem procesu inwestycyjnego, a staje się elementem budującym rozpoznawalność projektu oraz jego długoterminową tożsamość.

Zieleń jako infrastruktura, nie dekoracja

Jednym z najważniejszych wyróżników Parku Migowo będzie sposób zagospodarowania terenu. Zieleń nie została potraktowana jako uzupełnienie inwestycji, lecz jako jej integralna część, wpływająca na codzienne funkcjonowanie mieszkańców.

Historyczny park zostanie zrewitalizowany, a istniejący starodrzew uzupełnią nowe nasadzenia. Między budynkiem mieszkalnym a parkiem powstanie żwirowa aleja obsadzona grabami i jarzębami.

> *Projekt przewiduje również* **OGRODY INSPIROWANE STYLEM ANGIELSKIM I FRANCUSKIM,** *ogród różany i ziołowy, altanę widokową oraz sieć ścieżek spacerowych.*

eprasa.pl 771e835040



Fot. Materiały prasowe

WYSOKOŚĆ *budynku została dostosowana do otoczenia, a 122 apartamenty zaprojektowano z naciskiem na funkcjonalność i jakość materiałów*

eprasa.pl 771e835040

Zastosowane zostaną także rozwiązania wspierające odpowiedzialne gospodarowanie wodą. Wody opadowe będą wykorzystywane do nawadniania historycznych alei lipowych, natomiast oczka wodne i strumyki staną się częścią parkowego krajobrazu. Tak zaprojektowana przestrzeń ma znaczenie nie tylko estetyczne. Wspiera retencję, poprawia lokalny mikroklimat i tworzy warunki do codziennego odpoczynku bez konieczności opuszczania najbliższego otoczenia domu.

– Tworzymy miejsce, którego wartością nie jest wyłącznie architektura. To przestrzeń, w której mieszkańcy będą mogli każdego dnia doświadczać bliskości natury i historii, korzystając z parku będącego integralną częścią ich najbliższego otoczenia. Takie projekty należą dziś do rzadkości – podkreśla Rafał Zdebski.

Miejskie życie bez typowego miejskiego kompromisu

Park Migowo powstaje w granicach Gdańska, a jednocześnie zaledwie pięć minut od Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego. Takie położenie odpowiada na potrzebę łączenia miejskiego stylu życia z dostępem do terenów zielonych, spokojem i bardziej kameralnym charakterem zabudowy.

Z biznesowego punktu widzenia istotą projektu jest połączenie kilku elementów, które osobno są dostępne na rynku, lecz rzadko występują w ramach jednej inwestycji, to znaczy typowo miejskiej

eprasa.pl 771e835040

lokalizacji, ograniczonej skali, historycznego otoczenia, rozbudowanej zieleni oraz funkcji usługowej ulokowanej w odtworzonym dworze.

Park Migowo pokazuje tym samym szerszą zmianę w myśleniu o nieruchomościach mieszkaniowych.

> **PRODUKT NIE KOŃCZY SIĘ DZIŚ NA DRZWIACH APARTAMENTU**. *O jego jakości decyduje również droga prowadząca do budynku, widok z okna, przestrzeń do spaceru, architektura części wspólnych i historia miejsca.*

To nowy styl mieszkania w mieście, oparty nie na izolowaniu się od jego rytmu, ale na świadomym projektowaniu warunków, w których można korzystać z możliwości aglomeracji, zachowując bliskość natury, prywatność i poczucie zakorzenienia.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 771e835040

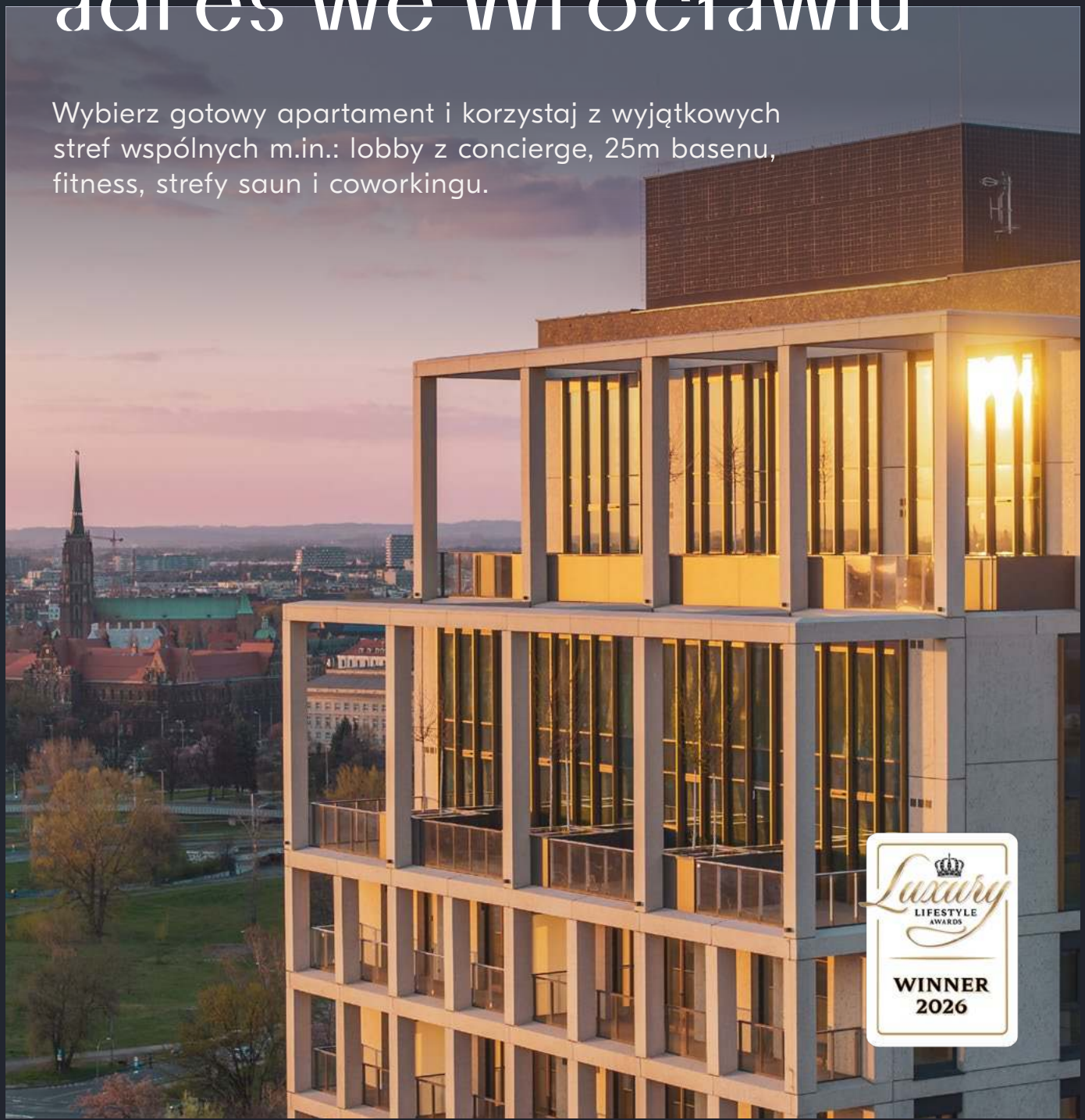
THE

UPPER HOUSE

BY ANGEL

Poznaj najmodniejszy adres we Wrocławiu

Wybierz gotowy apartament i korzystaj z wyjątkowych stref wspólnych m.in.: lobby z concierge, 25m basenu, fitness, strefy saun i coworkingu.



eprasa.pl 771e835040



JAK WYBRAĆ PARTNERA WINDYKACYJNEGO? PIĘĆ PYTAŃ, KTÓRE WARTO ZADAĆ PRZED PODPISANIEM UMOWY

eprasa.pl 771e835040

Portfele przeterminowanych należności rosną, presja na utrzymanie relacji z klientem nie maleje, a otoczenie prawne robi się coraz bardziej złożone. W takich warunkach **WYBÓR FIRMY WINDYKACYJNEJ PRZESTAJE BYĆ DECYZJĄ CZYSTO OPERACYJNĄ I STAJE SIĘ DECYZJĄ STRATEGICZNĄ** *– taką, która wpływa na reputację instytucji, skuteczność odzysku i satysfakcję klientów nawet po trudnych sprawach.*

Tekst: **ADRIANNA RZEPLIŃSKA,** manager ds. rozwoju biznesu, Kancelaria Radców Prawnych Ryszewski, Szubierajski sp.k.

Skala zjawiska jest spora. Z kolei opóźnienia w płatnościach B2B najczęściej ograniczają płynność finansową firm, zwiększają potrzebę finansowania zewnętrznego i utrudniają planowanie przepływów pieniężnych. Innymi słowy: zatory płatnicze to dziś realne ryzyko biznesowe, a nie tylko księgowa niedogodność.

Mimo to wiele organizacji wciąż wybiera partnera windykacyjnego tak, jak wybiera dostawcę materiałów biurowych: najtaniej, najszybciej, bez wnikania w szczegóły. To błąd, który bywa kosztowny, nie tylko finansowo, ale i wizerunkowo. Oto pięć obszarów, które warto sprawdzić, zanim podpisze się umowę.

eprasa.pl 771e835040

#1: Kto faktycznie rozmawia z Twoimi klientami

Technologia może wspierać windykację, a procedury ją porządkować. Ale to wciąż rozmowa człowieka z człowiekiem decyduje o tym, czy klient ureguluje zobowiązanie dobrowolnie, czy sprawa trafi do sądu lub zakończy się reklamacją.

Zanim podejmiesz decyzję, warto zapytać: kto będzie prowadził rozmowy z Twoimi klientami i czy zespół jest wyspecjalizowany w Twojej branży? Jak wygląda proces szkolenia? Czy firma inwestuje w kompetencje miękkie – empatię, techniki deeskalacji, asertywność bez agresji?

> *Dobry zespół windykacyjny potrafi odróżnić klienta,* **KTÓRY NIE CHCE ZAPŁACIĆ**, *od klienta, który w danym momencie nie może uregulować zobowiązania, i odpowiednio dostosować strategię rozmowy.*

Potrafi zachować spokój, gdy druga strona podnosi głos i zakończyć kontakt konkretnym planem spłaty. To nie jest umiejętność wrodzona, lecz efekt systematycznych szkoleń, superwizji i kultury organizacyjnej firmy. Warto poprosić o próbkę: przykładowy zapis rozmowy (za zgodą stron), raport jakościowy albo wyniki

eprasa.pl 771e835040

badań satysfakcji po kontakcie windykacyjnym. Brak takich danych powinien wzbudzić czujność.

#2: Technologia dobrana do sprawy, a nie technologia dla samej technologii

Rynek windykacyjny przeszedł w ostatniej dekadzie dużą cyfrową transformację – automatyczne dialery, systemy CRM, analityka danych czy chatboty pierwszego kontaktu to dziś standard. Problem w tym, że nie każde narzędzie pasuje do każdej sytuacji i każdego portfela wierzytelności.

Pytanie, które naprawdę warto zadać potencjalnemu partnerowi, brzmi nie „jaką technologię macie?", lecz „jak jej używacie i dlaczego akurat tak?". Dobry partner potrafi wyjaśnić, na którym etapie procesu sięga po automatyzację, a kiedy przechodzi na kontakt ludzki, bo dłużnik z zobowiązaniem poniżej kilkuset złotych i dłużnik z długiem korporacyjnym wymagają zupełnie innego podejścia. Istotna jest też integracja systemów i dostęp do wyników w czasie niemal rzeczywistym, a nie raz w miesiącu w arkuszu kalkulacyjnym.

Osobna kwestia to bezpieczeństwo danych. Przetwarzanie danych osobowych dłużników podlega RODO, a odpowiedzialność za ewentualne naruszenia może obciążyć również zlecającego, nie tylko wykonawcę usługi. Warto zapytać o certyfikaty, polityki bezpieczeństwa, historię incydentów oraz sposób postępowania

eprasa.pl 771e835040

z danymi po zakończeniu współpracy. Wymijająca odpowiedź na to pytanie powinna być sygnałem ostrzegawczym.

#3: Dopasowanie zamiast gotowego szablonu

Jednym z częstszych rozczarowań we współpracy z firmami windykacyjnymi jest zderzenie z rzeczywistością po podpisaniu umowy: standardowy skrypt, standardowa procedura i standardowe wyniki – niedopasowane do specyfiki organizacji i jej klientów.

Windykacja w instytucji publicznej rządzi się innymi prawami niż windykacja w firmie telekomunikacyjnej, banku czy firmie pożyczkowej. Klient instytucji publicznej często będzie korzystał z jej usług przez lata, więc zbyt agresywne podejście niszczy relację i generuje skargi, a zbyt miękkie nie przynosi efektów. Widać to zresztą również w sektorze finansowym: banki i firmy pożyczkowe coraz częściej odchodzą od agresywnych metod na rzecz podejścia negocjacyjnego.

Dobry partner windykacyjny nie przychodzi z gotowym modelem, a przychodzi z pytaniami. Kim są Twoi klienci? Jakie są typowe przyczyny zaległości? Jakie masz ograniczenia wizerunkowe i prawne? Czy priorytetem jest maksymalny odzysk, czy utrzymanie relacji? Dopiero na tej podstawie projektuje proces.

eprasa.pl 771e835040

> *Warto szukać firmy, która mówi: „**PRZEDSTAWIMY KILKA WARIANTÓW I DOBIERZEMY STRATEGIĘ DO SEGMENTU DŁUŻNIKA**”, a nie takiej, która deklaruje jeden uniwersalny model działający „wszędzie”. Uniwersalny model, który pasuje do każdego portfela, po prostu nie istnieje.*

#4: Wsparcie wdrożeniowe – co dzieje się po podpisaniu umowy

To jeden z najczęściej niedocenianych elementów współpracy. Wiele organizacji skupia się na warunkach handlowych i kompetencjach firmy, a potem zostaje samo z integracją systemów, szkoleniem pracowników i bieżącym zarządzaniem współpracą.

Dobry partner traktuje wdrożenie jako integralną część usługi. W praktyce oznacza to: dedykowanego opiekuna wdrożenia – konkretną osobę, a nie ogólną infolinię, szkolenie dla zespołu klienta, tak by pracownicy wiedzieli, jak przekazywać sprawy i interpretować raporty, pilotaż na próbce spraw przed pełnym wdrożeniem, pozwalający wychwycić błędy proceduralne, zanim skala urośnie, oraz regularne przeglądy współpracy, bo port-

eprasa.pl 771e835040

fel dłużników, otoczenie prawne i cele organizacji zmieniają się w czasie.

Warto zapytać wprost: jak wygląda proces wdrożenia, kto za niego odpowiada, ile trwa i co dzieje się w razie problemów. Odpowiedzi na te pytania pokazują więcej niż jakikolwiek folder ofertowy.

#5: Kultura i wartości – element rzadko obecny w zapytaniach ofertowych

Firma windykacyjna, którą się wybiera, rozmawia z klientami w imieniu zlecającego. Jej ton, podejście i sposób traktowania ludzi będą odbierane jako wyraz kultury organizacyjnej samego zlecającego. Jeśli partner stosuje wartości sprzeczne – agresję zamiast asertywności, presję zamiast negocjacji, eskalację zamiast rozwiązania – ucierpi na tym nie tylko relacja z dłużnikiem, ale i wizerunek instytucji.

Warto zapytać o misję firmy, o to, jak definiuje sukces w windykacji, jak reaguje na skargi i jak postępuje z osobami w trudnej sytuacji życiowej. Firma, która ma na to konkretne, poparte przykładami odpowiedzi, rozumie, że windykacja to proces negocjacyjny, a nie tylko egzekucyjny i że dobrze przeprowadzona rozmowa o długu może zakończyć się nie tylko płatnością, lecz też utrzymaniem relacji z klientem.

eprasa.pl 771e835040

Decyzja, która wymaga należytej staranności

Windykacja należności to jedno z trudniejszych zadań w zarządzaniu finansami organizacji. Wybór właściwego partnera może zadecydować, czy proces ten stanie się elementem budowania relacji z klientem, czy źródłem kryzysu wizerunkowego. Firma, która odpowiada na powyższe pytania konkretnie i z przykładami, zasługuje na dalszą rozmowę. Ta, która zbywa je ogólnikami i odsyła wyłącznie do referencji – niekoniecznie.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 771e835040

PIERWSZY KROK W CHMURACH



Fot. Airbus

AIRBUS A400M *Atlas może niedługo zasilić szeregi polskich Sił Powietrznych*

eprasa.pl 771e835040

W połowie sierpnia w bazach lotnictwa transportowego Sił Powietrznych gościł **SAMOLOT AIRBUS A400M ATLAS** *należący do Sił Powietrznych Wielkiej Brytanii. Była to niecodzienna wizyta, gdyż poświęcona testom i próbom, które mogą otworzyć drogę do zakupu niewielkiej liczby tych maszyn na potrzeby Sił Powietrznych oraz całych Sił Zbrojnych.*



Tekst: **ŁUKASZ PACHOLSKI**

WIĘCEJ

Co warto odnotować, dwa A400M Atlas (jeden z Hiszpanii i jeden z Niemiec) brały udział w lotniczej części defilady w Warszawie z okazji Święta Wojska Polskiego. Egzemplarz brytyjski, A400M Atlas, podczas wizyty w Polsce gościł w Powidzu oraz Krakowie. Obie lokalizacje to fundament wojskowego lotnictwa transportowego w kraju: w Wielkopolsce stacjonuje eskadra wyposażona w sześć samolotów Lockheed Martin C-130E/H Hercules, a w Małopolsce eskadra latająca na szesnastu lekkich Airbus C-295M. Jak na potrzeby Sił Zbrojnych oraz zadań ogólnokrajowych to zdecydowanie za mało. Szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że nie wszystkie (jednocześnie) mogą wykonywać zadania.

eprasa.pl 771e835040

Program SALIS

Z tego powodu już wiele lat temu Ministerstwo Obrony Narodowej podjęło decyzję o udziale w sojuszniczych projektach lotnictwa strategicznego. Dzięki temu Polska dysponuje możliwością korzystania z zasobów programu SALIS, który umożliwia korzystanie z ciężkich samolotów transportowych Antonow An-124 Rusłan należących do ukraińskiej linii lotniczej Antonov Airlines, a także programu SAC.

W tym drugim przypadku europejskie państwa NATO (wspólnie) kupiły dwa ciężkie samoloty transportowe Boeing C-17 Globemaster III, które można wykorzystywać do misji narodowych zgodnie z wartością wykupionych udziałów. W przypadku Polski mowa o 150 godzinach rocznie, które przez lata były wykorzystywane do utrzymywania mostów powietrznych pomiędzy krajem oraz rejonami stacjonowania kontyngentów wojskowych lub misji o znaczeniu humanitarnym. To właśnie m.in. C-17 Globemaster III przewoziły trumny z ofiarami katastrofy samolotu Tu-154M, który rozbił się 10 kwietnia 2010 r. pod Smoleńskiem.

Polska z małym potencjałem

Jak wykazały wieloletnie doświadczenia, powyższy potencjał to za mało. Ma to związek m.in. z operacjami w Iraku oraz Afganistanie, a także analizą sytuacji w Ukrainie. Nie zawsze były dostępne (dla nas) samoloty transportowe i ładunki musiały czekać w „kolejce". Powyższe przypadki wskazały, że pojawiła się

eprasa.pl 771e835040

potrzeba dysponowania własnymi samolotami transportowymi zdolnymi do transportu ładunków o masie przekraczającej 30 ton – obecnie na rynku zachodnim tego typu maszyny oferuje europejski koncern Airbus oraz japoński Kawasaki.

> *Nie należy zapominać, że C-130E/H Hercules, które posiadają Siły Powietrzne,* **TRAFIŁY DO POLSKI Z „DRUGIEJ RĘKI"** *– najstarsze z nich (C-130E) pamiętają jeszcze konflikt w Wietnamie,*

a nowsze (C-130H) wyprodukowano dla amerykańskich sił powietrznych w drugiej połowie lat 80. XX w. M.in. z tych powodów stopień gotowości operacyjnej nie jest wysoki.

Rozwój lotnictwa transportowego

Jak wskazują moje nieoficjalne informacje, zainteresowanie zakupem dużych Airbusów pojawiło się już na przełomie 2022 i 2023 r. Wówczas Polacy rozważali niemiecką propozycję odkupienia samolotów zamówionych przez to państwo, które znajdowały się w produkcji. Tego typu procedura nie jest niczym wyjątkowym, a jednocześnie przyspieszyłaby czas dostawy. Niestety opieszałość władz bądź brak odpowiednich środków budżetowych zepchnęły plan poza czas pozwalający na odkupienie niemieckich

eprasa.pl 771e835040



Fot. Airbus

AIRBUS A330MRTT *(na pierwszym planie) to wielozadaniowa latająca cysterna. Ich zakup ma być sfinalizowany z funduszu SAFE*

eprasa.pl 771e835040

maszyn – Airbus dostarczył ostatni A400M do Niemiec w kwietniu bieżącego roku.

Planowany zakup wpisuje się w projekt rozwoju lotnictwa transportowego, który ma objąć dodatkowo cztery wielozadaniowe latające cysterny Airbus A330MRTT+ (sfinansowane z funduszu SAFE), a także eskadrę średnich samolotów transportowych, które kryją się pod kryptonimem Drop. W tym ostatnim przypadku zainteresowanie dostawą od ośmiu do dwunastu maszyn wyraża amerykański Lockheed Martin oraz brazylijski Embraer.

Pomiędzy Dropem i A330MRTT+ mają pojawić się właśnie A400M Atlas. W tym przypadku, nieoficjalnie, umowa ma obejmować od czterech do sześciu maszyn. Nie można wykluczyć, że ich zakup może być także sfinansowany z SAFE lub wykorzystane zostaną środki, które europejski fundusz uwolnił.

Długodystansowcy

Po pierwsze, MON poszukuje maszyny transportowej zdolnej do przerzutu ładunków o dużej masie na daleki dystans. Niestety C-130 Hercules, którymi dysponujemy, mogą zabrać maksymalnie 19 ton ładunku. Z takim ciężarem mogą przelecieć około 1000 km. Sporym problemem są wymiary kabiny ładunkowej, które nie zmieniły się od lat 50. XX w., kiedy powstał projekt tego samolotu.

eprasa.pl 771e835040

Z kolei A400M Atlas obecnie może zabrać do 37 ton, a same wymiary umożliwiają zabranie na pokład różnorodnych pojazdów opancerzonych bądź średnich śmigłowców (m.in. UH-60 Black Hawk). Dodatkowo Airbus prowadzi badania, które mogą umożliwić zwiększenie ładowności do 40 ton.

Warto odnotować, że sam ładunek nie ogranicza jego zasięgu. Z ładunkiem 20 ton może on przelecieć około 6600 km, a 30 ton może zabrać na odległość około 4500 km. Dodatkowo Airbus oferuje montaż instalacji umożliwiającej pobieranie paliwa w powietrzu, co powoduje, że zasięg jest praktycznie nieograniczony.

> *Podczas ćwiczeń brytyjski A400M Atlas, ze wsparciem dwóch latających cystern przetransportował ładunek* **Z WIELKIEJ BRYTANII NA WYSPĘ GUAM** *na Oceanie Spokojnym.*

Same samoloty A400M Atlas to także maszyny wielozadaniowe. Poza transportem ładunków bądź personelu mogą pełnić zadania latającej cysterny (m.in. współpracującej ze śmigłowcami) i maszyny przeciwpożarowej. Dodatkowo Francuzi wraz z koncernem Airbus intensywnie pracują nad dostosowaniem A400M do przewozu i zrzutu pocisków manewrujących, dronów lub bomb kierowanych. Warto odnotować, że samolot dysponuje

eprasa.pl 771e835040

możliwością lądowania także na trawie bądź piasku – powoduje to, że może być przydatny nie tylko dla wojska, lecz także innych służb państwowych, choćby w zwalczaniu klęsk humanitarnych.

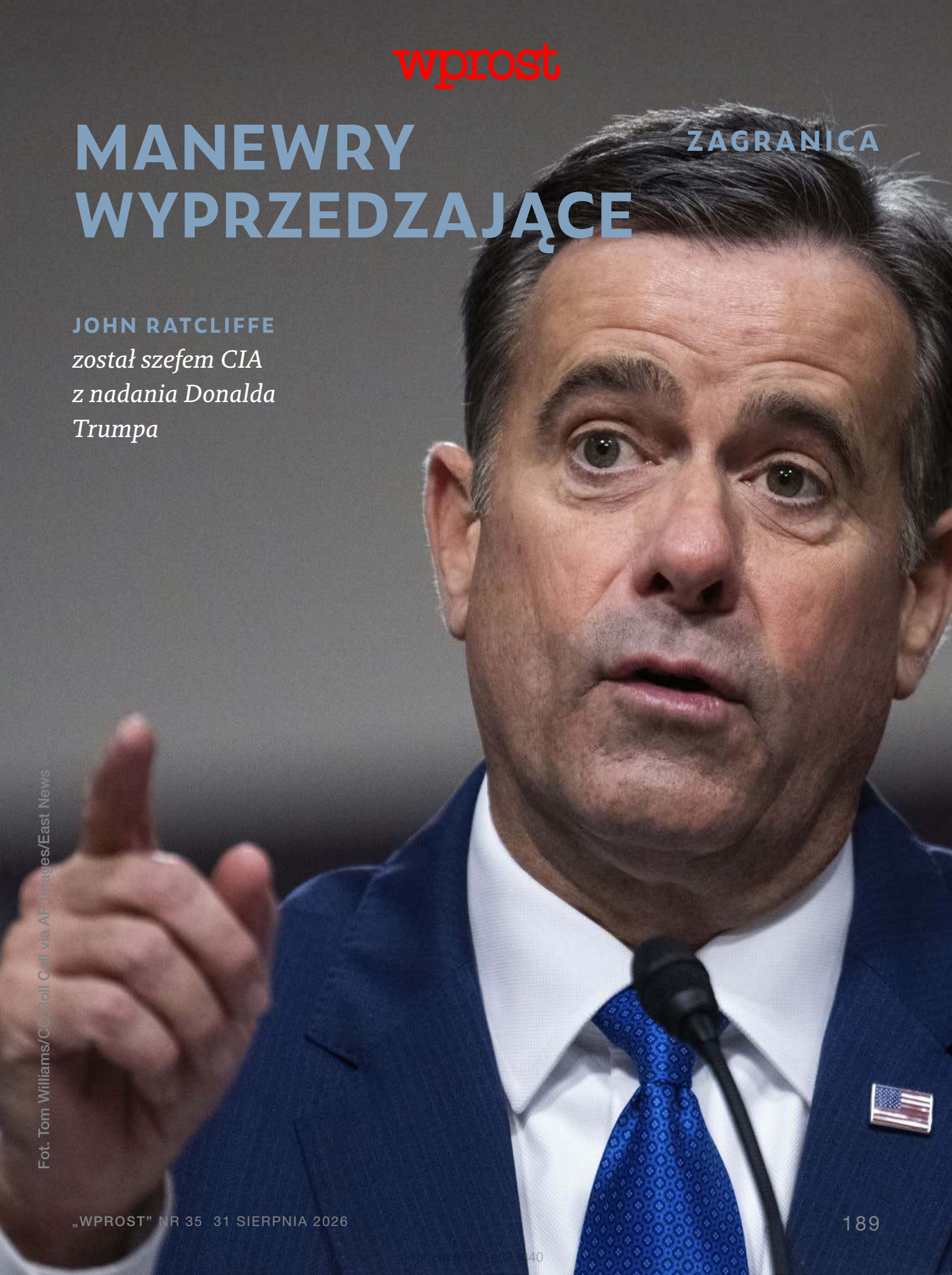
Dotychczas Airbus wyprodukował i dostarczył odbiorcom ponad 140 seryjnych A400M Atlas, które trafiły do Wielkiej Brytanii, Francji, Hiszpanii, Belgii, Luksemburga, Republiki Federalnej Niemiec, Malezji, Indonezji oraz Kazachstanu. Portfel zamówień obejmuje około 35 egzemplarzy. Poza Polską maszyna promowana jest na różnych rynkach. Należy też odnotować, że w ich produkcję zaangażowane są również zakłady w Polsce – dostarczają struktury kadłubowe oraz wiązki kablowe.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 771e835040

MANEWRY WYPRZEDZAJĄCE

JOHN RATCLIFFE
został szefem CIA z nadania Donalda Trumpa



Fot. Tom Williams/CQ-Roll Call via AP Images/East News

Egzemplarz archiwalny 40

Niespodziewana wizyta szefa CIA w Moskwie pokazuje, że **TRUMP W KOŃCU WYSŁAŁ DO ROSJI CZŁOWIEKA ROZUMIEJĄCEGO, Z KIM MAMY DO CZYNIENIA NA KREMLU**. *Warto też zwrócić uwagę na fakt, że Amerykanie muszą poprosić Kijów o przerwę w nękaniu Rosji, żeby umyślny Białego Domu mógł bezpiecznie wylądować i wystartować z Moskwy. Reszta, przynajmniej na razie, to tylko medialna histeria.*



Tekst: **JAKUB MIELNIK**

WIĘCEJ

Pewne jest na razie tylko jedno: tajna wizyta Johna Ratcliffe'a w Rosji oznacza zerwanie z serią upokarzających USA pielgrzymek na Kreml powiązanych z Trumpem agentów nieruchomości, którzy o Rosji nie mają zielonego pojęcia. Za rozmowy z ludźmi z najbliższego otoczenia Putina zabrał się zawodowiec z CIA, uchodzący za jednego z najbardziej „jastrzębich" wobec Moskwy członków amerykańskiej administracji. I to jemu, podobno w tajemnicy przed całym Białym Domem, Trump powierzył zadanie przypomnienia Rosjanom, że Amerykanie, mimo różnych sporów, staną za Europą murem w razie jakiejkolwiek konfrontacji.

eprasa.pl 771e835040

Czy Rosjanie mu uwierzyli? I czy wystawienie Ratcliffe'a do rozmów z Kremlem to trwała zmiana w nastawieniu Trumpa? Tego oczywiście na razie nie wiemy. Nie ma jednak co przejmować się histerycznymi spekulacjami o nieuchronności wojny Rosji z NATO, która – nie miejmy złudzeń – dotyczyłaby nas bezpośrednio.

Zostawmy te spekulacje Ukraińcom, którzy przy okazji niespodziewanej wyprawy szefa CIA do Moskwy znowu zaczęli omawiać w sieci nieuchronność rosyjskiego ataku na Estonię, Litwę czy Łotwę. Nasi dzielni sojusznicy trzymający szańce Europy przed moskiewską nawałą odpalają się w tej sprawie co jakiś czas z powodów, których nie da się wytłumaczyć inaczej, niż jakąś chorą schadenfreude.

Te słabości i obsesje Ukraińcy dzielą niestety także z naszymi zachodnimi sojusznikami, którzy ochoczo podchwycili z okazji eskapady wygodną dla Rosji i niebezpieczną dla jedności NATO narrację. Ma z niej wynikać, że wojna wisi na włosku i że Ratcliffe poleciał do Moskwy z misją ostatniej szansy, by ratować kruchy pokój. Rzeczywistość jest na szczęście dla nas dużo bardziej złożona.

Trzy dni łaski ze strony Kijowa

Szef CIA wylądował w Moskwie tylko dlatego, że Ukraińcy na to pozwolili. Biały Dom miał prosić Kijów o wstrzymanie się na trzy

eprasa.pl 771e835040

dni z atakami dronowymi na Rosję. Powtórzę to jeszcze raz: największe wciąż mocarstwo na świecie prosi walczący o przetrwanie kraj, żeby przerwał na chwilę ataki na swojego agresora, czyli Rosję, aby wysłannik Białego Domu mógł bezpiecznie wybrać się na supertajne rozmowy na Kremlu. Trudno chyba o lepszą ilustrację tego, jak bardzo na głowie postawione jest nasze spojrzenie na tę wojnę.

Z przecieków po tej wizycie rysuje się także zupełnie inny obraz od tego, który widzą wszyscy sekundujący globalnej porażce Ameryki. Ratcliffe nie poleciał bowiem do Moskwy żebrać cara o łaskę dla USA i jej sojuszników, jak wynikało to z pierwszych komentarzy. Przekaz był zupełnie inny, a jego autorem nie był polityczny dyletant typu Steve Witkoff.

Szef CIA spotkał się ze swoim odpowiednikiem, szefem FSB, Aleksandrem Bortnikowem, żeby powiedzieć mu trzy rzeczy: po pierwsze, w razie jakiejkolwiek próby konfrontacji ze strony Rosji, USA zamierzają ściśle przestrzegać artykułu 5 Karty Atlantyckiej, stanowiącego, że atak na jednego członka NATO jest atakiem na cały Sojusz.

> *Po drugie: Trump chce* **WSTRZYMANIA ROSYJSKIEGO WSPARCIA** *politycznego, wojskowego i gospodarczego dla Iranu, grożąc sankcjami na firmy rosyjskie współpracujące z reżimem ajatollahów.*

eprasa.pl 771e835040

Po trzecie, jakby na zachętę: Ameryka nakłania Putina do powrotu do negocjacji ws. Ukrainy.

Ważny jest szczególnie ten drugi punkt, pokazujący, że do świadomości głównego lokatora Białego Domu zaczyna docierać w końcu to, co jest oczywiste dla fachowców z jego otoczenia: Iran, Rosja i Chiny do naczynia połączone, nie da się rozwiązać żadnego z głównych problemów Ameryki z Pekinem i Teheranem bez pacyfikacji wojowniczego rosyjskiego imperializmu.

Trump nie chce uchodzić za miękiszona

Na przeciwległym biegunie lokują się zupełnie inne, skrajnie niekorzystne dla nas interpretacje. Wzmacnia je nie tylko przez piekielnie sprawna machina propagandowa Kremla, ale także patologiczny antyamerykanizm wielu naszych europejskich sojuszników. Nie mogą oni wprost doczekać się najmniejszej choćby porażki Trumpa, nie zważając na to, że czy nam się to podoba, czy nie, jedziemy z nim na jednym wózku. Z jego wywrotką Ameryka sobie jakoś poradzi – dla nas w Europie będzie to jednak katastrofa.

Żeby nie było: wszystkie te zastrzeżenia są oparte na prawdzie. Ameryka znacząco osłabła z powodu mnożących się konfliktów na wielu frontach, zarządzanych kompulsywnie i często nieporadnie przez administrację uzależnioną od rozdętego ego lidera. Szef CIA poleciał do Moskwy m.in. także dlatego, że Trump zo-

eprasa.pl 771e835040

rientował się w końcu, że może wypadać na modelowego miękiszona z arsenałami nowoczesnej i drogiej broni przetrzebionymi przez wojnę z Iranem. Amerykanie różnymi kanałami sygnalizują słabość zdolności obronnych NATO w Europie, po części próbując w tej sposób mobilizować leniwych dotąd sojuszników, po części opisując stan faktyczny. Stan, który może zachęca Putina do zaczepnych działań wobec Sojuszu. Bo w Ukrainie został przecież przyparty do muru i ma dramatycznie małe pole manewru.

Putin pod ścianą

Z tego hiobowego punktu widzenia wizyta Johna Ratcliffe'a w Moskwie może rzeczywiście wyglądać jak misja ostatniej szansy. Porównania z podobną wizytą jego poprzednika, Williama Burnsa z roku 2021, nie są przypadkowe. Ówczesny szef CIA poleciał w listopadzie '21 roku ostrzegać Putina przed atakiem na Ukrainę, do którego ostatecznie doszło trzy miesiące później. Zwolennicy tezy o nieuchronności takiego rozwoju wydarzeń wskazują na konkrety, z którymi trudno dyskutować.

> *Rosja rzeczywiście* **PRZYGOTOWUJE SIĘ DO MOBILIZACJI** *nawet pół miliona ludzi, trzymając jednocześnie w gotowości odwody, które nie są wysyłane na front ukraiński.*

eprasa.pl 771e835040

Białoruska kolonia Moskwy rozbudowuje logistykę wojskową, wskazującą na groźbę utworzenia drugiego frontu wojny przeciw Ukrainie. Mnoży się agresywna dywersja rosyjska na terytorium NATO, zarówno w państwach frontowych, jak Polska czy kraje skandynawskie, jak i na głębokich tyłach w Niemczech czy Włoszech.

Putin zachowuje się zgodnie ze znaną od lat logiką podwórkowego łobuza: naciska tam, gdzie wyczuwa wahanie i niechęć do stawiania oporu. Nie wszedł jeszcze na twardo, ale próbuje wyczuć, gdzie i kiedy takie twarde wejście by mu się opłaciło.

Testowanie NATO

Bo rację mają ci, którzy twierdzą, że rosyjski prezydent znalazł się pod ścianą. Potwierdzają to także sami Rosjanie. Hakerzy z grupy Black Mirror opublikowali właśnie przechwyconą analizę, przygotowaną w kwietniu przez Sberbank, największy bank w Rosji. Wynika z niej, że wielkie rosyjskie pieniądze dają tylko 7 proc. szans na zwycięstwo Rosji na froncie na Ukrainie i jedynie 12 proc. na zawarcie porozumienia pokojowego na warunkach Kremla.

Logika podpowiada więc, żeby wyjść z impasu poprzez przeniesienie wojny na terytorium NATO, zapewniającego Ukrainie zdolności do stawiania skutecznego oporu Moskwie. Tyle że we frontalnym starciu z NATO Rosja nie ma szans.

eprasa.pl 771e835040

Jednocześnie jednak na Kremlu znają słabości Sojuszu na tyle, żeby wiedzieć, że mimo to można coś ugrać. Że wystarczy nacisnąć lekko, poniżej progu frontalnej konfrontacji, a jednocześnie dość mocno, żeby obnażyć decyzyjne i polityczne ograniczenia Sojuszu – głównie po stronie naszych zachodnich sojuszników. John Ratcliffe, szef CIA poleciał więc do Moskwy, żeby uprzedzić klikę pułkownika Putina, że USA o tym wiedzą i są na to przygotowane. I chwała mu za to.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 771e835040

wprost

FELIETON



GEN. ANDRZEJ PAWLIKOWSKI

Rosja rozgrywa Polskę i Niemcy

KIEDY RZECZNIK KREMLA DMITRIJ PIESKOW PUBLICZNIE KOMENTUJE WYPOWIEDŹ POLSKIEGO PREMIERA I MÓWI O „TERRORYSTYCZNYCH AKTACH SABOTAŻU", TRUDNO PRZEJŚĆ NAD TYM DO PORZĄDKU DZIENNEGO. Nie dlatego, że każda wypowiedź rzecznika Kremla zasługuje na szczególną uwagę. Ale dlatego, że w obecnej sytuacji bezpieczeństwa Europy słowa są również narzędziem prowadzenia operacji.

21 sierpnia Dmitrij Pieskow odniósł się do wypowiedzi Donalda Tuska dotyczącej zatrzymanego w Chorwacji obywatela

eprasa.pl 771e835040

Ukrainy, podejrzewanego przez niemieckich śledczych o udział w wysadzeniu gazociągów Nord Stream. Polski premier podtrzymał stanowisko, że Niemcy nie powinny ścigać ludzi, którzy – w sytuacji, gdy ich państwo zostało napadnięte – podejmowali działania przeciwko infrastrukturze związanej z agresorem.

Pieskow odpowiedział, że jeśli polski premier popiera takie działania, wywołuje to na Kremlu „zdziwienie i niezrozumienie". Można oczywiście potraktować tę wymianę jako kolejny epizod wojny słownej. Ja jednak patrzę na nią inaczej.

Z perspektywy bezpieczeństwa znacznie ciekawsze jest bowiem pytanie: dlaczego Kremlowi tak bardzo zależy dzisiaj na przedstawianiu siebie jako obrońcy europejskiej infrastruktury krytycznej?

Nie tylko gazociąg

Zacznijmy od rzeczy podstawowej. Nord Stream przez lata przedstawiano przede wszystkim jako projekt gospodarczy. Gaz. Energia. Kontrakty. Biznes.

Problem polega na tym, że bezpieczeństwo energetyczne nigdy nie jest wyłącznie biznesem. Polska przez lata ostrzegała, że uzależnianie części Europy od rosyjskich surowców tworzy nie tylko zależność ekonomiczną, ale również instrument wpływu politycznego. Po rosyjskiej agresji na Ukrainę widać to znacznie

eprasa.pl 771e835040

wyraźniej. Dlatego dyskusja o Nord Stream nie może być oderwana od szerszego kontekstu bezpieczeństwa europejskiego.

Ale jednocześnie trzeba powiedzieć coś jeszcze.

> *O odpowiedzialności konkretnych osób za wysadzenie gazociągów* **POWINIEN DECYDOWAĆ MATERIAŁ DOWODOWY** *i niezależny sąd. Nie premier. Nie rzecznik Kremla. Nie publicysta. I nie emocje polityczne.*

To ważne, ponieważ państwo demokratyczne różni się od systemu autorytarnego również tym, że nawet w sprawach dotyczących bezpieczeństwa narodowego nie powinno zastępować prawa polityczną interpretacją.

Kremlowi chodzi o coś więcej

Wypowiedź Pieskowa warto jednak analizować nie tylko pod względem prawnym. Trzeba spojrzeć na nią jak na komunikat strategiczny.

Rosja próbuje stworzyć bardzo konkretną narrację: to Zachód toleruje sabotaż, to Ukraina destabilizuje Europę, to Polska usprawiedliwia ataki na infrastrukturę, a Rosja występuje niemal w roli obrońcy europejskiego bezpieczeństwa energetycznego.

eprasa.pl 771e835040

Taki przekaz jest szczególnie interesujący w chwili, gdy państwa europejskie coraz częściej oskarżają właśnie Rosję o prowadzenie działań hybrydowych, sabotażowych i dywersyjnych.

I tutaj zaczyna się prawdziwa walka informacyjna.

Odwrócić role

Jedną z podstawowych metod propagandy jest odwracanie ról. Agresor staje się ofiarą. Ofiara – prowokatorem. Działanie ofensywne przedstawia się jako obronę. A odpowiedzialność za eskalację przenosi się na przeciwnika.

Nie oznacza to oczywiście, że każde oskarżenie kierowane przeciwko Rosji jest automatycznie prawdziwe. W bezpieczeństwie takie podejście byłoby równie nieprofesjonalne jak bezkrytyczne przyjmowanie komunikatów Kremla.

Każdy przypadek sabotażu musi zostać zbadany. Każdy sprawca musi zostać zidentyfikowany. Każda atrybucja powinna być oparta na dowodach. Ale trzeba również dostrzegać szerszy wzorzec komunikacyjny.

Rosyjskie MSZ poszło zresztą dalej. W najnowszej reakcji na wypowiedź polskiego premiera rosyjska dyplomacja stwierdziła, że słowa Tuska ujawniają „głęboko zakorzenione polsko-niemieckie napięcia", sugerując nawet możliwe konsekwencje dla bezpieczeństwa Polski.

eprasa.pl 771e835040

I właśnie ten fragment uważam za szczególnie interesujący. Kreml bardzo uważnie obserwuje relacje Warszawa–Berlin. Jeżeli ktoś zakłada, że rosyjskie służby i rosyjskie ośrodki analityczne interesują się wyłącznie potencjałem militarnym NATO, bardzo się myli.

Analizują również nasze konflikty. Spory polityczne. Nastroje społeczne. Relacje między państwami. Historyczne urazy. Różnice interesów. Bo NATO można próbować osłabiać nie tylko militarnie. Można próbować zwiększać koszt polityczny wspólnego działania.

> *Dlatego każde napięcie pomiędzy Polską i Niemcami jest dla rosyjskiej propagandy* **POTENCJALNYM ZASOBEM**. *Tak samo jak napięcia polsko-ukraińskie. Amerykańsko-europejskie. Czy spory wewnątrz poszczególnych państw NATO.*

Nie trzeba tych konfliktów tworzyć od podstaw. Czasami wystarczy znaleźć istniejącą szczelinę. A następnie ją poszerzać.

To również jest wojna hybrydowa

Kiedy mówimy o działaniach hybrydowych, bardzo często myślimy o spektakularnych wydarzeniach. Dronie nad instalacją

eprasa.pl 771e835040

wojskową. Cyberataku. Uszkodzonym kablu. Pożarze magazynu. Akcie sabotażu. Tymczasem jednym z najtańszych narzędzi oddziaływania pozostaje informacja.

Celem nie zawsze musi być przekonanie Polaków, że Rosja ma rację. To byłoby bardzo trudne. Znacznie łatwiej osiągnąć coś innego. Sprawić, żeby Polacy nie ufali Niemcom. Żeby Niemcy nie ufali Polakom. Żeby Europejczycy coraz bardziej nie ufali Ukraińcom. Żeby społeczeństwa zaczęły kwestionować sens pomocy dla Ukrainy. Żeby każdy incydent bezpieczeństwa wywoływał natychmiastową polityczną awanturę. To wystarczy.

Bo z punktu widzenia przeciwnika nie trzeba przekonać społeczeństwa do własnej narracji. Czasami wystarczy zniszczyć jego zaufanie do własnych instytucji i sojuszników.

Polska musi ważyć słowa

Jest jednak druga strona tego problemu. W polityce bezpieczeństwa państwa słowa mają konsekwencje. Szczególnie słowa premiera, prezydenta, ministrów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo czy szefów służb. Każda publiczna wypowiedź może zostać wyjęta z kontekstu. Przetłumaczona. Przerobiona. Wykorzystana propagandowo.

Dlatego komunikacja strategiczna państwa nie jest dodatkiem do bezpieczeństwa. Jest jego częścią. Nie oznacza to, że polscy politycy powinni milczeć z obawy przed reakcją

eprasa.pl 771e835040

Moskwy. Wręcz przeciwnie. Powinni mówić jasno. Ale muszą mieć świadomość, że po drugiej stronie ktoś analizuje każde zdanie również pod kątem możliwości jego wykorzystania przeciwko Polsce.

Największym błędem byłoby wejść w rosyjski scenariusz Kremlowi bardzo odpowiadałaby Europa, która zamiast koncentrować się na rosyjskiej agresji przeciwko Ukrainie, zaczyna prowadzić wewnętrzną wojnę o odpowiedzialność za Nord Stream. Polska przeciw Niemcom. Niemcy przeciw Ukrainie. Europejczycy przeciw sobie. I właśnie dlatego musimy zachować chłodną głowę.

Nie oznacza to zamiatania sprawy Nord Stream pod dywan. Przeciwnie. Śledztwo powinno zostać doprowadzone do końca. Jeżeli istnieją dowody przeciwko konkretnym osobom, powinny zostać ocenione przez sąd. Ale polityczna ocena samego Nord Stream to zupełnie inna kwestia.

Polska miała prawo uważać ten projekt za strategiczny błąd. Miała prawo ostrzegać przed uzależnieniem energetycznym od Rosji. I historia pokazała, że te obawy nie były bezpodstawne.

Narzucanie fałszywego wyboru

W debacie zaczyna powstawać bardzo niebezpieczne uproszczenie. Albo potępiasz wysadzenie Nord Stream i tym samym bronisz

eprasa.pl 771e835040

rosyjskich interesów. Albo usprawiedliwiasz sabotaż i bronisz Ukrainy. To fałszywa alternatywa.

Można jednocześnie uważać Nord Stream za strategicznie szkodliwy projekt, sprzeciwiać się rosyjskiej agresji, wspierać Ukrainę i domagać się wyjaśnienia, kto dokonał eksplozji. Bezpieczeństwo wymaga właśnie takiego myślenia. Nie emocjonalnego. Nie propagandowego. Systemowego.

> *Kremlowi nie chodzi tylko o Nord Stream. Dlatego najnowszą wypowiedź Pieskowa potraktowałbym przede wszystkim jako przypomnienie, że trwa* **WALKA O INTERPRETACJĘ WYDARZEŃ**.

Kto jest agresorem? Kto jest ofiarą? Kto destabilizuje Europę? Kto atakuje infrastrukturę? Kto odpowiada za eskalację? Te pytania będą pojawiały się coraz częściej. Zwłaszcza, że współczesna konfrontacja coraz częściej odbywa się poniżej progu otwartej wojny.

Sabotaż. Cyberatak. Dron. Operacja wywiadowcza. Dezinformacja. Presja energetyczna. Każde takie zdarzenie ma dwa wymiary. Pierwszym jest samo działanie. Drugim – opowieść o tym, co się wydarzyło. I czasami ten drugi wymiar może mieć większe znaczenie strategiczne niż pierwszy.

eprasa.pl 771e835040

Trzeba wygrać bitwę o narrację

Z perspektywy bezpieczeństwa państwa wyciągam z tej sprawy prosty wniosek. Musimy nie tylko skutecznie chronić granice, infrastrukturę krytyczną i cyberprzestrzeń. Musimy również nauczyć się skuteczniej chronić przestrzeń informacyjną.

Nie poprzez cenzurę. Poprzez szybkość. Wiarygodność. Koordynację komunikacji. Ujawnianie faktów tam, gdzie jest to możliwe. I przede wszystkim poprzez budowanie społecznego zaufania do instytucji państwa.

Bo jeżeli kiedyś dojdzie do poważnej rosyjskiej prowokacji przeciwko Polsce albo innemu państwu NATO, pierwsze godziny będą walką nie tylko o ustalenie sprawcy. Będą również walką o to, kto pierwszy narzuci światu interpretację wydarzenia. Dlatego słowa Pieskowa nie są dla mnie najważniejsze ze względu na to, co powiedział o Donaldzie Tusku.

Znacznie ważniejsze jest to, co Kreml próbuje dzięki nim osiągnąć. A cel może być bardzo prosty: skłócić Polaków z Niemcami, Europejczyków z Ukraińcami, podważyć wspólną ocenę zagrożenia i sprawić, żebyśmy zamiast patrzeć na działania Rosji, zaczęli patrzeć podejrzliwie na siebie.

Właśnie na tym polega skuteczna operacja hybrydowa: przeciwnik nie musi pokonać naszych państw. Wystarczy, że przekona je, aby zaczęły osłabiać się nawzajem. I na to Polska oraz cała Europa powinny być dzisiaj szczególnie odporne.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 771e835040

ZDROWIE POLAKÓW

wprost

newsmed



DŁUGOŚĆ ŻYCIA POLAKÓW

NADAL ODBIEGAMY OD NAJLEPSZYCH

PARTNERZY RAPORTU

HOYA VISION CARE

Lilly A MEDICINE COMPANY

Optegra KLINIKI OKULISTYCZNE

IPSEN

eprasa.pl 771e835040



DLACZEGO POLACY ŻYJĄ KRÓCEJ NIŻ MIESZKAŃCY EUROPY ZACHODNIEJ? EKSPERCI WSKAZUJĄ NA KILKA PRZYCZYN

Fot.

eprasa.pl 771e835040

Mieszkaniec Polski żyje średnio kilka lat krócej niż mieszkaniec Szwajcarii czy Hiszpanii. – **ZNAMY WIELKĄ PIĄTKĘ (BIG FIVE) PRZYCZYN PRZEDWCZESNYCH ZGONÓW POLAKÓW**, *z tego dwa czynniki to także czynniki ryzyka wielu chorób nowotworowych – mówi* **PROF. DR HAB. MED. KRZYSZTOF J. FILIPIAK**.



Tekst: **ADRIAN DĄBEK**

WIĘCEJ

Oczekiwana średnia długość życia to jeden ze wskaźników cywilizacyjnych poszczególnych państw. Składowych wpływających na ten element jest wiele, począwszy od czynników genetycznych, poprzez styl życia, aż po jakość środowiska naturalnego oraz poziom i dostępność systemu ochrony zdrowia. Polska od kilku dekad dynamicznie się rozwija w wielu parametrach, szczególnie ekonomicznych, rośnie także średnia długość życia, jednak wciąż w tym drugim elemencie wciąż jesteśmy daleko za europejskimi liderami.

Polacy żyją coraz dłużej

Jak wynika z raportu „Trwanie życia w 2024 r." opublikowanego w ubiegłym roku przez Główny Urząd Statystyczny, długość

eprasa.pl 771e835040

życia w 2024 r. zarówno w przypadku kobiet, jak i dla mężczyzn była najwyższą odnotowaną w historii Polski. Autorzy raportu wskazują, że obserwowane w ostatnich trzech dekadach w Polsce wydłużanie się przeciętnego trwania życia zostało zahamowane w konsekwencji pandemii COVID-19, jednak dane z ostatnich kilku lat wskazują na odwrócenie tendencji spadkowej i powrót do trendu obserwowanego przed pandemią.

> *W 2024 r. średnia oczekiwana długość życia mężczyzn to 74,93 roku, natomiast kobiet 82,26 roku. W porównaniu z 2023 r.* **TRWANIE ŻYCIA WYDŁUŻYŁO SIĘ** *o 0,3 roku zarówno wśród mężczyzn, jak i kobiet.*

A porównując do danych z 1990 r., w 2024 r. mężczyźni żyli średnio dłużej o 8,7 roku, a kobiety o 7 lat.

Ale daleko nam do liderów

Jak to wygląda w porównaniu z najbardziej rozwiniętymi krajami? Statystyki prezentowane przez OECD (Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju), obejmujące blisko 40 najbardziej rozwiniętych państw świata, pokazują, że średnia długość życia w tej grupie w 2023 r. wyniosła 81,1 roku. Liderami tego zestawienia były Szwajcaria i Japonia ze średnią życia odpowiednio

eprasa.pl 771e835040

84,3 i 84,1. Polska wypadła poniżej średniej OECD, z oczekiwaną długością życia 78,4 roku.

Z kolei wspomniany raport GUS wskazuje, że w 2023 r. pod względem przeciętnego trwania życia mężczyzn Polska zajmowała dopiero 27. miejsce wśród 35 krajów europejskich uwzględnionych w analizie. W tym zestawieniu wyprzedzaliśmy jedynie kraje bałkańskie (Bułgarię, Serbię), karpackie (Węgry, Rumunię), bałtyckie (Litwę, Łotwę i Estonię) i Mołdawię. W zestawieniu dotyczących wieku kobiet Polska zajęła 24. miejsce.

Natomiast dane Eurostatu z roku 2024 pokazują, że mężczyzna w Polsce żyje średnio o 7,6 roku krócej niż rekordzista – Szwajcar (74,8 roku wobec 82,4), a Polka o cztery lata krócej niż Hiszpanka (82 lata wobec 86)

Za rzadko się badamy

Dlaczego Polacy wciąż żyją znacznie krócej niż mieszkańcy zachodniej Europy?

– Odpowiadając pesymistycznie, powiem: nadal znacznie rzadziej niż mieszkańcy tzw. starej Europy Zachodniej korzystamy z badań profilaktycznych – przede wszystkim tych dotyczących czynników ryzyka chorób układu krążenia i nowotworów. A to podstawowe przyczyny zgonów w nowoczesnych społeczeństwach. Wcześnie wykryte choroby, czynniki ryzyka, przekładają się na lepsze wyniki w zakresie przeżycia.

eprasa.pl 771e835040

> *Nadal 21 mln Polaków ma podwyższony cholesterol, a 12 mln – nadciśnienie tętnicze, 8 mln otyłość, 8 mln nadal pali. Jeżeli dodam kilka milionów z cukrzycą i stanem przedcukrzycowym* – **MAM WIELKĄ PIĄTKĘ (BIG FIVE)** *przyczyn przedwczesnych zgonów Polaków,*

z tego dwa czynniki (otyłość i palenie papierosów) to także czynniki ryzyka wielu chorób nowotworowych – konkluduje jeden z najbardziej znanych polskich kardiologów prof. dr hab. n. med. Krzysztof J. Filipiak

– O ile zaniedbania w profilaktyce zdrowotnej powoli się zmniejszają– dzięki programom przesiewowym, systemowi opieki koordynowanej w medycynie rodzinnej, siłą rzeczy – chociaż to niepopularna teza – nadal mamy w Polsce gorszy dostęp do leczenia z uwagi na niedofinansowanie systemu – dodaje ekspert.

To także pochodna nakładów na ochronę zdrowia.

Prof. Filipiak wskazuje, że nakłady na ochronę zdrowia w Polsce – zarówno publiczne, jak i prywatne w przeliczeniu na mieszkańca są znacząco niższe niż starych krajach Unii Europejskiej.

– 7 lat różnicy pomiędzy średnim czasem trwania życia Szwajcara i Polaka według danych Eurostatu z 2024 roku?

eprasa.pl 771e835040

To popatrzymy na średnie wydatki na zdrowie na mieszkańca w tych dwóch krajach: można je obecnie szacować na 1150 euro na osobę w Polsce oraz prawie 5000 euro na osobę w Szwajcarii. Można z tego zrobić proste, na pewno obciążone wieloma błędami, założenie, że każde podwyższenie średnich wydatków na zdrowie Polaka o 500 euro będzie niwelować jeden rok różnicy przeżycia pomiędzy Polską a Szwajcarią w przypadku mężczyzn – wyjaśnia kardiolog.

– Ale nie wszystko wynika tylko z pieniędzy. Nadal nie mamy optymalnego systemu zarządzania ochroną zdrowia, w Polsce nadal jest większy smog (zanieczyszczenie środowiska, pyły zawieszone, benzopiren) związany z energetyką węglową, wciąż za małym udziałem odnawialnych źródeł energii i zerowym udziałem energii najczystszej – atomowej, mamy zdecydowanie gorszy styl życia i dietę niż przeciętny mieszkaniec Europy Zachodniej, kuleje też edukacja zdrowotna. To nasze główne grzechy – podsumowuje prof. dr hab. med. Krzysztof J. Filipiak – były prezes Polskiego Towarzystwa Nadciśnienia Tętniczego.

Jest też odpowiedź pozytywna: we wszystkich tych aspektach zachodzą istotne zmiany, „gonimy Europę” i też widać w statystykach zdrowotnych.

Za mało się ruszamy

Na inny aspekt zwraca uwagę prof. Paweł Koczkodaj, kierownik Pracowni Prewencji Pierwotnej i Polityki Zdrowotnej w Narodowym

eprasa.pl 771e835040

Instytucie Onkologii. Chodzi o aktywność fizyczną, jeden z najważniejszych elementów profilaktyki zdrowotnej.

– Jeżeli popatrzymy na dane z Eurobarometru z 2022 r., to ten czynnik protekcyjny musiałby być na znacznie wyższym poziomie, żeby widać było jego oddziaływanie w populacji. Dane wskazują, że w grupie wiekowej 55 plus ponad 90 proc. zarówno mężczyzn, jak i kobiet w Polsce deklaruje, że jest nieaktywna fizycznie wcale, bądź jest aktywna rzadko.

> *Jeden najsilniejszych czynników protekcyjnych, wydłużających życie i sprawność, jest praktycznie nieobecny w naszym życiu. Jesteśmy* **ZBYT MAŁO AKTYWNYM FIZYCZNIE SPOŁECZEŃSTWEM** *– podkreśla.*

– Są publikowane raporty OECD – Cancer Profiles albo Health Country Profiles, które pokazują, jak wygląda narażenie na modyfikowalne czynniki ryzyka w danym państwie na tle innych krajów. W każdym z czynników – jak m.in. spożycie warzyw i owoców, aktywność fizyczna, palenie papierosów i wiele innych, jako kraj mamy wiele do zrobienia, porównując się chociażby z krajami skandynawskimi – dodaje.

eprasa.pl 771e835040

Dlaczego kobiety w Polsce żyją dużej niż mężczyźni?

Średnia długość życia w Polsce zmienia się w różnym tempie i doświadcza różnych turbulencji, to jednak się nie zmienia: kobiety żyją dłużej niż mężczyźni, choć ta różnica coraz bardziej się zmniejsza. Dane z 2024 r. mówią o różnicy wynoszącej 7,4 roku. W 2021 r. ta różnica wynosiła 7,5 roku, a w 1991 r. 9,2 roku.

– Ze wszystkich badań, które prowadzimy, także w instytucji, którą obecnie kieruję – Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego w Warszawie, wyłania się jeden obraz: mężczyźni częściej niż kobiety unikają badań profilaktycznych, mniej zainteresowani są swoim zdrowiem, częściej ignorują objawy chorób, zgłaszają się do lekarza, gdy choroba jest bardziej zaawansowana. Mężczyźni mniej chętnie się leczą, częściej umierają na zawały serca i udary mózgu. Programy profilaktyczne w Polsce powinny być bardziej skierowane na zdrowie mężczyzn i kobiet, powinna to uwzględniać również edukacja zdrowotna – podsumowuje prof. dr hab. med. Krzysztof J. Filipiak, dyrektor CMKP w Warszawie.

Czy jesteśmy w stanie dogonić liderów?

Wg danych OECD z 2024 r. Polacy (bez podziału na płeć) żyli średnio o sześć lat krócej niż Szwajcarzy. Z kolei Eurostat wskazuje, że w 2024 r. mężczyzna w Polsce o prawie osiem lat żył

eprasa.pl 771e835040

krócej niż Szwajcar, a Polka o cztery lata krócej Hiszpanka. Ale dane pokazują, że dystans do liderów tego zestawienia się zmniejsza, choć bardzo nieznacznie. W 1990 r. Polak żył o dziewięć lat krócej niż Islandczyk, a Polka o 5,5 roku krócej niż Islandka.

Trzeba pamiętać, że

> *długość życia* **SIĘ ZWIĘKSZA WE WSZYSTKICH KRAJACH EUROPY** *(Unii Europejskiej). Wg OECD w 2010 r. mieszkańcy UE żyli średnio 79,8 roku, a w 2024 81,5 roku.*

Czy jesteśmy w stanie dogonić kraje o najwyższej średniej oczekiwanej długości życia?

– Wszystko w naszych rękach. Jestem tylko profesorem medycyny, ale moi koledzy – profesorowie ekonomii twierdzą, że w horyzoncie następnych 20 lat przy tak intensywnym rozwoju gospodarczym, jaki przeżywamy od wejścia do Unii Europejskiej, jesteśmy w stanie osiągnąć poziom zamożności „starych krajów" UE mierzony PKB per capita z uwzględnieniem parytetu siły nabywczej. Myślę, że wówczas średni czas przeżycia Polaka i Polki „dogoni" wartości widziane dzisiaj w Europie Zachodniej – mówi prof. Filipiak.

eprasa.pl 771e835040

– Jako nie tylko lekarz, ale i naukowiec muszę dodać, że widzę tutaj jedno podstawowe zagrożenie. Intensywny rozwój, a więc także zwiększanie zamożności, wydłużanie się życia, możliwe będzie, gdy Polska rozwijać się zacznie przede wszystkim w modelu opartym na wysokich technologii i kapitale intelektualnym – muszę to dodać jako Przewodniczący KRUB – Klubu Rektorów Uczelni Bielańskich – jednej z dzielnic Warszawy wielkości średniego wojewódzkiego miasta – kończy ekspert.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 771e835040



Fot. Wprost

EKSPERCI NA DNIU ZDROWIA Z „WPROST”: MAMY UNIKATOWE NARZĘDZIE W EUROPIE

eprasa.pl 771e835040

Mamy **PRZEŁOMOWY PROGRAM BADAŃ PROFILAKTYCZNYCH NA SKALĘ NIESPOTYKANĄ W EUROPIE CZY STANACH ZJEDNOCZONYCH**. *Trzeba chcieć z niego skorzystać, ale musimy też iść dalej – mówili eksperci podczas panelu na temat profilaktyki w czasie Dnia Zdrowia z „Wprost" i NewsMed.*



Tekst: **ADRIAN DĄBEK**

WIĘCEJ

Każdy powinien być menadżerem swojego zdrowia i tym zdrowiem zarządzać. Polski pacjent ma wiele możliwości, aby skorzystać z profilaktyki. Rolą specjalistów, w tym reprezentantów nowego zawodu, jakim jest profilaktyk, jest edukowanie, z wykorzystaniem wszystkich możliwych narzędzi, także cyfrowych. Sukces programu Moje Zdrowie pokazuje kierunek, w którym warto podążać – mówili eksperci podczas panelu „Profilaktyka ponad podziałami. Jak zbudować zdrowe społeczeństwo i wyprzedzić chorobę".

Dyskusja na temat profilaktyki rozpoczęła IV edycję konferencji Dzień Zdrowia z „Wprost" i NewsMed, której hasłem było „Zapobiegać. Diagnozować. Leczyć".

eprasa.pl 771e835040

Debata rozpoczęła się od prezentacji danych mówiących o zgłaszalności się Polaków na badania profilaktyczne.

> *Jedynie 32,39 proc. uprawnionych kobiet zgłasza się na mammografię, 13,2 proc. na badania* **W RAMACH PROGRAMU PROFILAKTYKI RAKA SZYJKI MACICY** *(wcześniej cytologia, teraz jest to badanie HPV HR DNA), a 15,9 proc. Polaków zgłasza się na badanie w kierunku raka jelita grubego, czyli kolonoskopię.*

Moje Zdrowie to bardzo dobry program

Dane te skomentował Marek Augustyn, wiceprezes Narodowego Funduszu Zdrowia. Podkreślił, że jest wiele dostępnych narzędzi, tylko trzeba z nich korzystać. – Musimy cały czas systematycznie przypominać i rozwijać wszystkie obszary, które dotyczą profilaktyki. A nakłady muszą być wykorzystywane w sposób efektywny – mówił.

Przedstawił też najnowsze dane dotyczące programu Moje Zdrowie. Liczba wypełnionych ankiet to 4 746 124. 2 958 088 zostało wypełnione przez kobiety, co stanowi 62,33 proc. wszystkich

eprasa.pl 771e835040

– Panie są bardziej świadome. Warto się zastanowić, dlaczego panowie nie korzystają z takim samym entuzjazmem z narzędzi profilaktyki, które państwo im daje – powiedział Augustyn.

Dodał, że NFZ wydał na program Moje Zdrowie w 2025 r. prawie 697 mln zł, a w tym roku ta suma wyniosła już ponad 689 mln.

W mojej opinii to jest bardzo dobrze zaprojektowany program, który przynosi efekty – zaznaczył Augustyn.

Najbardziej działają bodźce finansowe

Pozytywnie o programie Moje Zdrowie wypowiadał się również prof. Paweł Koczkodaj z Narodowego Instytutu Onkologii.

– To narzędzie, które jest unikatowe w skali europejskiej. Takie rzeczy, jak Internetowe Konto pacjenta, aplikacja mobilna mojeIKP, Moje Zdrowie, 10 dla serca, 10 dla zdrowia, naprawdę nas wyróżniają – powiedział.

Wymienił też na podstawie danych z innych krajów, jakie narzędzie najskuteczniej zachęcają do większego udziału w badaniach profilaktycznych i wpływają na zdrowie publiczne. Podkreślił, że najskuteczniejsza jest polityka fiskalna. – Mówiąc brutalnie, bardziej interesuje nas, ile za coś zapłacimy, ile nas to będzie kosztować, niż jaki to ma wpływ na nasze zdrowie. Argument ekonomiczny jest bardzo silny – powiedział. Wymienił, że najbardziej pożądane są takie działania, jak wprowadzanie akcyzy alkoholowej, akcyzy tytoniowej czy podatku cukrowego.

eprasa.pl 771e835040

Zwrócił uwagę, że najchętniej zadbają o swoje zdrowie ludzie młodzi, natomiast najbardziej narażona na modyfikowalne czynniki ryzyka (jak podwyższone BMI, choroba otyłościowa czy palenie papierosów) są osoby, które mają średnie bądź niższe wykształcenie. – Dlatego wszelkie komunikaty musimy też trochę inaczej formułować – zaznaczył.

MZ będzie wysyłało powiadomienia

Dodał, że Ministerstwo Zdrowia planuje wprowadzić wysyłanie spersonalizowanych komunikatów (poprzez IKP, SMS czy wiadomości PUSH) w sprawie badań przesiewowych. Warto wspomnieć, że to powrót do niegdysiejszej praktyki, która skutkowała zwiększoną zgłaszalnością na badania.

– To jest na pewno dobry kierunek i super, że to się dzieje. Nieustanne przypominanie może wywoływać niezadowolenie u części odbiorców, ale może to jest metoda, która najbardziej trafia do osób nieprzekonanych – zaznaczył.

Prof. Koczkodaj przytoczył badania przeprowadzone w 9 krajach dotyczące profilaktyki. – Niezależnie od kraju wszystkie osoby mówiły, że wiedzą, że alkohol i palenie szkodzą, że trzeba się ruszać i tak dalej. Ale podkreślały: „Tylko powiedzcie nam, jak mamy to zrobić w naszym codziennym życiu". A więc jest element, którego nam brakuje, ten element pomiędzy wiedzą o profilaktyce, a umiejętnością wprowadzenia jej w życie – powiedział.

eprasa.pl 771e835040

Powinniśmy mówić, że zdrowy styl życia to nie jest kolejna robota do wykonania po powrocie z pracy, bo często te osoby deklarują, że są wtedy zmęczone i nie mają siły. Musimy mówić, że zdrowy styl życia to naturalny element życia – podkreślił.

Jest tylko kilka istotnych badań

Prof. Aleksander Prejbisz z Narodowego Instytutu Kardiologii zwrócił uwagę, że w programie Moje Zdrowie liczba badań w porównaniu do poprzedniego programu Profilaktyka 40 plus się zmniejszyła, ale funkcjonują te naprawdę ważne i najbardziej potrzebne.

> *– Mamy dowody, że* **LICZBA BADAŃ, KTÓRYCH WYKONYWANIE JEST SKUTECZNE, JEST BARDZO MAŁA.** *W profilaktyce chorób układu krążenia to jest lipoproteina(a) raz w życiu, cholesterol co pięć lat, ciśnienie tętnicze raz do roku, pomiar glikemii*

w zależności od ryzyka rozwoju cukrzycy. Koniec – powiedział.

Są oferowane różne programy badań przesiewowych: dla kobiet, dla mężczyzn, dla zmęczonych, dla niezmęczonych,

eprasa.pl 771e835040

większość tych rzeczy jest niepotrzebna, bo niczego w wymiarze populacyjnym nie zmieni – dodał.

Zwrócił uwagę, że w programie Moje Zdrowie przydałby się kolejny krok, polegający na większej opiece dotyczącej osób, które mają wykryte czynniki ryzyka. – Jeżeli ktoś ma wykryty nieprawidłowy cholesterol, to powinna być kontrolna wizyta obowiązkowa za rok, żeby sprawdzić, czy były podjęte jakieś działania – zaznaczył.

Podkreślił, że mimo wszystko ten program jest przełomowy, jego zdaniem podobnych narzędzi na tak dużą skalę nie ma w Europie czy Stanach Zjednoczonych.

Jednak wciąż trzeba pracować nad działaniami zachęcającymi do modyfikacji stylu życia na zdrowszy. – To powinni robić nie tylko lekarze czy placówki ochrony zdrowia. Trzeba wypracować ogólną świadomość społeczną, że zdrowe życie jest fajne i że warto być zdrowym.

Trzy filary profilaktyki otyłości

Jednym z najpoważniejszych czynników ryzyka wielu chorób jest otyłość. O tym, jak powinna wyglądać polityka zdrowotna w tym zakresie, mówiła Marta Pawłowska, dyrektor Prezydium Partnerstwa na rzecz Profilaktyki i Leczenia Otyłości.

– Oferujemy dziecku raz w tygodniu przedmiot edukacja zdrowotna i oczekujemy, że po roku będzie wyedukowane i że wszystko

eprasa.pl 771e835040

się zmieni. Nie, nic się nie zmieni. To dziecko jest tak samo zależne od całego środowiska, w którym istnieje, jak polityka zdrowotna jest zależna od całej polityki państwa – podkreśliła.

Wskazała trzy filary, jakie powinny się znaleźć w działaniach systemowych. – Pierwszy to system i finansowanie, czyli profilaktyka. Odmieniamy przez wszystkie przypadki to, że profilaktyka to jest inwestycja, a nie koszt. Ale nie przekłada się to na praktykę – powiedziała.

Drugim filarem jest wyraźne komunikowanie, że otyłość to choroba. I działania podejmowane w tym kierunku. – Cały czas akceptujemy milcząco rzeczywistość, że otyłość nie jest priorytetem w polityce państwa wraz z zagwarantowanymi świadczeniami – powiedziała.

> *– Cały czas czekamy,* **ŻEBY BARIATRIA WESZŁA W KOSZYK ŚWIADCZEŃ GWARANTOWANYCH.** *Wciąż nie mamy ścieżki leczenia pacjenta z otyłością.*

Czekamy także na zapowiadaną nową wersję Narodowego Programu Zdrowia – wyliczała. Kolejnym elementem jej zdaniem jest edukacja ponad podziałami i stworzenie nowego marketingu zdrowia.

eprasa.pl 771e835040

Anachroniczny, stary, pochodzący lat 70. marketing zdrowia, nie jest pozytywny. To jest marketing zawstydzania, marketing wskazywania palcem – mówiła.

Trzeci element to budowanie prozdrowotnego środowiska. Z udziałem państwa, samorządów i pracodawców. – To chociażby ograniczenie reklam produktów, które nie służą zdrowiu. Robią to Norwegia, Dania, Hiszpania i Francja. Teraz będzie to robiła Słowacja, a potem Bułgaria. No to nas powinno zawstydzać – powiedziała.

Profilaktycy są niewykorzystywani

Prof. Monika Burzyńska, kierownik Pracowni Badań nad Pomyślnym Starzeniem w Klinice Chorób Wewnętrznych i Gerontokardiologii CMKP, mówiła o roli nowego zawodu medycznego, jakim jest profilaktyk.

– Ten zawód funkcjonuje od trzech lat. Wciąż jeszcze są wątpliwości co do jego miejsca w systemie ochrony zdrowia. Ale profilaktyk pojawił się w systemie po to, żeby osiągnąć te rezultaty, o których mówił pan prof. Prejbisz – żeby zmieniać świadomość zdrowotną – wyjaśniała.

Podkreślała, że trzeba wpływać na zmianę mentalności Polaków, ich świadomości i podejścia do własnego zdrowia. – To się nie wydarzy bez wprowadzenia zawodu profilaktyka do systemu. To jest komplementarne ogniwo. Lekarz ma konkretne zadania

eprasa.pl 771e835040

w systemie, fizjoterapeuta, pielęgniarka, dietetyk. Konkretne zadania ma również profilaktyk – mówiła.

– Profilaktyk jest pełnoprawnym zawodem medycznym, co niesie pewne prawa, ale również obowiązki w postaci chociażby doskonalenia zawodowego. Ten zawód pojawił się w programie Moje Zdrowie, ale jeszcze nie ma dla niego miejsca w całym systemie – dodała.

Podkreślała, że w systemie ochrony zdrowia nie ma jeszcze miejsca na ten zawód, ponieważ w koszyku uświadczeń gwarantowanych nie ma tego świadczenia, za wyjątkiem jego obecności w POZ podczas wypełniania ankiety w programie Moje Zdrowie.

Nikt w Polsce nie poszukuje profilaktyka do pracy. Nie ma możliwości finansowania jego usług – mówiła Burzyńska.

Dodała, że bardzo dużo trzeba zrobić w sprawie edukowania dotyczącego palenia i jego alternatywnych form. – 50 proc. pacjentów po zawale nie rzuca palenia. Mimo że wiedzą, że to doprowadziło właśnie do stanu zagrożenia ich życia. W związku z tym my mamy co robić – powiedziała.

– Profilaktyka to również przygotowanie do pomyślnej starości. Nie tylko badania profilaktyczne, ale również budowanie świadomości, edukacja, przygotowanie do starości i dbałość o to, żeby wszystkim żyło się lepiej – dodała.

Profilaktyka musi być proaktywna, ma trafiać do obywateli – podkreśliła.

eprasa.pl 771e835040

Stworzyć więcej okazji do badań

Kamil Dolecki, prezes Stowarzyszenia Pomocy Chorym na Mięsaki i Czerniaki SARCOMA, zwracał uwagę, żeby dać więcej możliwości realizowania profilaktyki osobom, które nie zawsze mają czas i możliwości na to.

– Jest bardzo duża grupa osób, która kończy pracę i chce wykorzystać ten czas po pracy na profilaktykę. Większość osób pracuje do godziny 15, a wtedy zamykają się już możliwości w różnych ośrodkach. Pracodawca nie daje dnia wolnego na działania profilaktyczne – mówił. – Może warto raz na jakiś czas, kilka dni w miesiącu, organizować w ośrodkach zdrowia czas popołudniowy dla profilaktyki – podkreślał.

Profilaktyka powinna wychodzić do człowieka, a nie żeby człowiek przychodził do tej profilaktyki. Potrzeba więcej outdoorowych możliwości.

O to badanie warto uzupełnić program Moje Zdrowie

Barbara Pepke, prezes Fundacji Gwiazda Nadziei, zwróciła uwagę, że

> *w programach profilaktycznych często* **POMIJANE SĄ BADANIA, KTÓRE MOGĄ DIAGNOZOWAĆ CHOROBY WĄTROBY.**

eprasa.pl 771e835040

– Będę walczyła ze stygmatyzacją wątroby i utożsamianiem chorób wątroby z alkoholem. Do naszej fundacji zgłaszają się osoby z chorobami wątroby, to często są ofiary zakażeń szpitalnych, to nawet ponad 80 proc. przypadków – mówiła.

Podkreśliła, że jej fundacja walczyła 18 lat o wprowadzenie do profilaktyki badania w kierunku przeciwciał anty-HCV (wykrywające przeciwciała przeciwko wirusowi zapalenia wątroby typu C). Teraz to badanie znajduje się w rozszerzonym pakiecie badań bezpłatnego programu profilaktycznego Moje Zdrowie.

– Jestem bardzo wdzięczna za to. Już teraz widzimy 20-procentowy wzrost wykrywalności zakażenia. I to nie jest tak, że nagle jest więcej zakażeń. To część z tych 140 tys. osób, które chodzą w Polsce z zakażeniem HCV i teraz mają okazję się o tym dowiedzieć na etapie, kiedy jeszcze nie ma marskości wątroby – powiedziała.

Dodała, że teraz będzie się starać, aby w pakiecie znalazło się także badanie poziomu fosfatazy alkalicznej (ALP), które pozwoliłoby na wykrycie wielu innych chorób wątroby, także tych rzadkich.

– Można dzięki temu wykryć wiele chorób wątroby na wczesnym etapie, kiedy nie dochodzi do marskości i nie ma konieczności przeszczepienia wątroby, który jest procesem bardzo kosztownym i znacznie zmieniającym życie – powiedziała. Dodała, że dodanie jednego takiego badania to koszt około 20 zł. Wątroba nie boli i będę apelowała o zauważenie tej wątroby – podkreśliła Pepke.

eprasa.pl 771e835040

Badania genetyczne to uzupełnienie

Dr Łukasz Madej, specjalista laboratoryjnej genetyki medycznej, wyjaśniał natomiast, czym są całogenomowe badania genetyczne i jaką mogą pełnić rolę w profilaktyce.

– Profilaktyka genetyczna wyjaśnia nam, jakie warianty genów nosimy już od chwili poczęcia. I wiedza ta pozwala podejść do pacjenta indywidualnie, wdrożyć go w odpowiednią ścieżkę nadzoru jeszcze przed wystąpieniem oznak choroby. Ta genetyka nie konkuruje w żaden sposób z profilaktyką klasyczną. Ona jest uzupełnieniem – mówił.

Wyjaśnił, że klasyczna profilaktyka mówi o tym, w jakim wieku co badać. Badania genetyczne wskazują natomiast, kiedy dokładnie zacząć te badania, jak często je monitorować i na czym się skupić. Jako przykład podał zmiany w genie BRCA1.

– Zgodnie z klasyczną ścieżką profilaktyki wypadałoby zrobić mammografię w okolicach 50. roku życia. A dla pacjentów z obciążeniem nie ma takiej potrzeby. Im trzeba wykonać rezonans magnetyczny i to dekadę wcześniej – wyjaśnił.

Innym przykładem jest hipercholesterolemia rodzinna. W tym przypadku nie mają znaczenia zalecenia dietetyczne u pacjentów z potwierdzonym rozpoznaniem genetycznym. – Tutaj w trzeciej dekadzie życia należy już wdrożyć monitorowanie i leczenie poziomu LDL. Częstość występowania tej choroby w Polsce jest wyższa niż średnia światowa. Realnie to jest około 150-250

eprasa.pl 771e835040

tys. pacjentów, a rozpoznanych mamy około 1 proc. – powiedział.

Wyjaśnił, że w przypadku badań ukierunkowanych na pojedyncze geny istnieje ryzyko, że w przypadku uzyskania prawidłowego wyniku czujność osoby badanej może zostać uśpiona, przez co efekty ewentualnej choroby mogą pojawić się zbyt późno.

> *Genetyka w porównaniu do klasycznej profilaktyki różni się tym, że* **TO BADANIE WYKONUJEMY RAZ W ŻYCIU.** *Nasz genom się nie zmienia,*

więc tutaj nie musimy pobierać cyklicznie materiału genetycznego – zaznaczył dr Madej.

Dodał, że wyniki badań genetycznych jednej osoby dotyczą też najbliższej rodziny, co może pozwolić na wychwycenie u zdrowych krewnych predyspozycji do rozwoju chorób.

Wymienił też grupy, dla których takie badania są szczególnie polecane. – To rodziny, u których występuje nowotwór przed 50. rokiem życia, pacjenci z rodziny, w których występowały udary, zawały czy inne nagłe zgony sercowo-naczyniowe oraz pacjenci, którzy mają wysoki LDL, który nie jest spowodowany stylem życia.

– Bardzo ważnym aspektem jest to, żeby odbyła się konsultacja, żeby pacjent nie został z tymi wynikami sam – podkreślił.

eprasa.pl 771e835040

W panelu „Profilaktyka ponad podziałami. Jak zbudować zdrowe społeczeństwo i wyprzedzić chorobę” udział wzięli:

MAREK AUGUSTYN, wiceprezes Narodowego Funduszu Zdrowia

PROF. MONIKA BURZYŃSKA, kierownik Pracowni Badań Nad Pomyślnym Starzeniem w Klinice Chorób Wewnętrznych i Gerontokardiologii CMKP, Pełnomocnik Dyrektora ds. Rozwoju Szpitala i Komunikacji Szpitala im. Orłowskiego CMKP

KAMIL DOLECKI, prezes Stowarzyszenia Pomocy Chorym na Mięsaki i Czerniaki SARCOMA

PROF. PAWEŁ KOCZKODAJ, kierownik Pracowni Prewencji Pierwotnej i Polityki Zdrowotnej w Zakładzie Epidemiologii i Prewencji Pierwotnej Nowotworów Narodowego Instytutu Onkologii – PIB

MARTA PAWŁOWSKA, dyrektor Prezydium Partnerstwa na rzecz Profilaktyki i Leczenia Otyłości

PROF. ALEKSANDER PREJBISZ, kierownik Zakładu Epidemiologii, Prewencji Chorób Układu Krążenia i Promocji Zdrowia w Narodowym Instytucie Kardiologii w Warszawie

DR ŁUKASZ MADEJ, specjalista laboratoryjnej genetyki medycznej

BARBARA PEPKE, prezes Fundacji Gwiazda Nadziei

Dyskusję moderowała Katarzyna Pinkosz, redaktor naczelna NewsMed, szefowa działu zdrowia Wprost Premium.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 771e835040



Fot. Materiały prasowe

TO CHOROBA, NIE BRAK SILNEJ WOLI. „KAŻDA KOMÓRKA ORGANIZMU CIERPI Z TEGO POWODU"

eprasa.pl 771e835040

Otyłość nie ma nic wspólnego z lenistwem ani brakiem silnej woli, to choroba jak nadciśnienie czy cukrzyca. **POWODUJE PRZEWLEKŁY STAN ZAPALNY,** *który uszkadza praktycznie każdy narząd i zwiększa ryzyko wystąpienia nawet 200 chorób, w tym nowotworów – mówi* **PROF. MONIKA SZULIŃSKA.**



Rozmawiała **KATARZYNA PINKOSZ**

WIĘCEJ

Pani Profesor, wciąż pokutuje mit, że otyłość to skutek lenistwa, łakomstwa. Dlaczego z medycznego punktu widzenia nie jest to prawdą?

PROF. MONIKA SZULIŃSKA, prezes elekt Polskiego Towarzystwa Leczenia Otyłości: Od ponad 5 lat Polskie Towarzystwo Leczenia Otyłości szeroko edukuje, że otyłość jest chorobą tak jak inne. To choroba przewlekła, z tendencją do nawrotów, która samoistnie nie ustąpi. Zgodnie z obowiązującą wiedzą medyczną choroby się leczy. Przewlekłe choroby leczy się przewlekle z pomocą specjalistów, lekarza i w idealnym przypadku członków zespołu terapeutycznego (dietetyka, fizjoterapeuty, psychologa). Otyłość nie ma nic

eprasa.pl 771e835040

wspólnego z brakiem silnej woli, zaniedbaniem, lenistwem, nie wyleczy się jej słowami skierowanymi do chorego „weź się za siebie".

Nikt nie zadaje sobie pytania, czy należy leczyć pacjenta chorego na nadciśnienie tętnicze, cukrzycę typu 2, przewlekłą chorobę nerek lub inne choroby. Mam nadzieję, że już nikt nie będzie zadawał sobie pytania, czy należy leczyć chorego na otyłość. Co bardzo ważne: nie należy zwlekać z rozpoczęciem leczenia, aby nie dopuścić do rozwoju powikłań otyłości.

Można ze stanowczością stwierdzić, że nie ma komórki w naszym organizmie, która nie poniesie konsekwencji tego przewlekłego procesu zapalnego.

Otyłość to nie tylko nadmiarowe kilogramy, które widzimy. Czym jest przewlekły stan zapalny i co to oznacza, że każda komórka cierpi z jego powodu?

Osoby chorujące na otyłość są stygmatyzowane, bo te chorobę widać, a niewiele chorób widać, np. wysokich ciśnień lub glikemii

PROF. MONIKA SZULIŃSKA

– Katedra i Zakład Leczenia Otyłości, Zaburzeń Metabolicznych oraz Dietetyki Klinicznej UM w Poznaniu, prezes elekt Polskiego Towarzystwa Leczenia Otyłości

eprasa.pl 771e835040

nie widzimy. Oprócz otyłości widać także niepełnosprawności. Ludziom z niepełnosprawnościami współczujemy, natomiast widząc człowieka chorującego na otyłość, wiele osób reaguje w sposób negatywny, ocenia chorych, oskarża o lenistwo, formułując słynne zdanie „zrób coś ze sobą, mniej jedz i więcej się ruszaj". Miejmy nadzieję, że kiedyś ten sposób myślenia będzie tylko złym wspomnieniem,

Choroba otyłościowa wynika z nagromadzenia dysfunkcyjnej tkanki tłuszczowej. Aby taka tkanka się nagromadziła, musi dojść do zaburzenia równowagi energetycznej w organizmie. Dostarczamy energię pod postacią pożywienia, nasz organizm wykorzystuje ją na procesy, które pozwalają mu przeżyć.

> *Za utrzymanie równowagi energetycznej odpowiadają* **TRZY GŁÓWNE OŚRODKI W MÓZGU** *i tylko jeden z nich zależny jest od naszej woli: to kora przedczołowa – nasza wiedza, kompetencje, doświadczenie.*

Natomiast dwa pozostałe ośrodki zawiadujące równowagą energetyczną nie zależą od naszej woli: to ośrodek sytości i głodu oraz układ nagrody, odpowiadający za reakcję na wzrost stężenia dopaminy (hormonu szczęścia). Jeżeli w tych ośrodkach

eprasa.pl 771e835040

dojdzie do rozwoju zaburzeń, to pacjent sam tego nie naprawi. Konsekwencją jest gromadzenie energii w naszym organizmie, która odkładana jest w postaci tłuszczu w komórkach tłuszczowych. Im więcej tłuszczu w komórkach tłuszczowych, tym bardziej taka komórka staje się dysfunkcyjna, nieprawidłowo funkcjonująca, większa, hipertroficzna. Organizm stara się przed tym bronić. Zaczyna działać układ immunologiczny, rozkręca się proces zapalny, a dodatkowo adipocyty czyli komórki tłuszczowe, zaczynają produkować różne białka zapalne (adipocytokiny), które przedostają się do każdego miejsca w organizmie, utrwalając przewlekły proces zapalny.

Zapalenie kojarzy nam się z objawami np. ostry ból, czy gorączka. W przypadku otyłości to przewlekły proces zapalny, podstępnie niszczący nasze tkanki, komórki, narządy, doprowadzający do różnych chorób, jak miażdżyca tętnic, wynikająca ze stanu zapalnego śródbłonka naczyń tętniczych, ale także nowotwory. Pamiętajmy, że otyłość jest czynnikiem ryzyka chorób nowotworowych, głównie raków gruczołowych.

Dlaczego większość prób utraty wagi za pomocą diety i ćwiczeń fizycznych przez osoby chore na otyłość kończy się niepowodzeniem i powrotem do dawnej wagi?

Komórka jest „mądra”. Jeżeli z jakiegoś powodu dostarczyliśmy do organizmu nadmiaru energii lub nie ma możliwości

eprasa.pl 771e835040

zdrowego wydatkowania tej energii, to komórka zamienia jej nadmiar w tłuszcz i nie chce się go tak łatwo pozbyć, uważając tkankę tłuszczową za coś niezbędnego do przeżycia. Pacjent redukuje masę ciała, ale następuje adaptacja metaboliczna, w której zmienia się konstelacja hormonów głodu i sytości. Masa ciała przestaje ulegać dalszej redukcji.

Ponadto organizm zawsze dąży do tego, co było wcześniej, czyli do największej masy ciała. Aby przełamać adaptację metaboliczną, potrzebne są leki. Nie wystarczy dieta, szczególnie niskokaloryczna. Pacjent stosujący taką dietę początkowo chudnie, ale nie jest w stanie utrzymać takiego żywienia, zaczyna przyjmować więcej kalorii, a ma mały wydatek energetyczny przez co przybiera ponownie na wadze.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 771e835040



TAK DZIAŁAJĄ „LEKI NA OTYŁOŚĆ"

Fot. Freepik

eprasa.pl 771e835040

Pierwszy raz mamy leki, które powodują cofnięcie się cukrzycy typu 2, chroniące serce, nerki. **OTYŁOŚĆ TRZEBA LECZYĆ, BY ZAPOBIEGAĆ POWIKŁANIOM,** *ale leczenie otyłości to nie tylko leki – mówi* **PROF. MONIKA SZULIŃSKA**, *prezes elekt Polskiego Towarzystwa Leczenia Otyłości.*



Rozmawiała **KATARZYNA PINKOSZ**

WIĘCEJ

Leki na otyłość są określane jako jeden z najważniejszych przełomów w farmakoterapii w XXI wieku. Analogi GLP-1, podwójne analogi (GLP-1 i GIP): czy te leki mogą naprawić to, co „zepsuło się" w organizmie, to znaczy – np. naprawić rozregulowane ośrodki głodu i otyłości?

PROF. MONIKA SZULIŃSKA: Leki są stosunkowo krótko na rynku, więc trudno jest odpowiedzieć na pytanie, czy da się naprawić to, co się zepsuło. Wszystkie choroby przewlekłe leczymy przewlekle, istnieje szansa na remisję, czyli powrót do stanu zbliżonego do zdrowia. Podobnie może być w przypadku pacjenta chorującego na chorobę otyłościową. Aczkolwiek nawet jeśli pacjent osiągnie ten stan, to jest on w grupie ryzyka nawrotu choroby. Jest bardziej narażony na otyłość, niż ktoś, kto nie chorował.

eprasa.pl 771e835040

Pacjenci pytają, czy uda się przywrócić na stałe równowagę. Celem naszego leczenia jest zdrowie chorych. Nie masa ciała, ale zdrowie. Mimo że masa ciała nie jest najważniejszym celem, to pamiętajmy, że jej redukcja poprawia rokowanie co do przeżycia chorych. Nieleczenie pacjentów zgodnie z obowiązującymi zaleceniami jest błędem w sztuce.

Leczenie choroby otyłościowej wpływa nie tylko na wagę, ale też na zdrowie?

Zdrowie to dobrostan psychiczny i fizyczny. Dla pacjenta jest ważne, ile waży, dla lekarza jest ważne, jak długo pacjent będzie żył oraz to, jak leczyć, aby rozwinął jak najmniej powikłań, aby jakość życia była dobra. Leki zarejestrowane do leczenia otyłości spełniają obie funkcje, czyli wpływają na redukcję masy ciała, ale też redukują ryzyko powikłań, jednocześnie je lecząc. Niezależnie od spadku masy ciała, niektóre leki poprawiają funkcjonowanie wielu narządów, dają pacjentowi większą sytość i kontrolę nad jedzeniem.

Pacjenci niejednokrotnie przyrównują działanie tych leków do cudu. Zwłaszcza ci, którzy mają za sobą liczne niepowodzenia. Lekarz obserwuje redukcję masy ciała oraz poprawę parametrów gospodarki lipidowej, węglowodanowej, zmniejszenie stopnia stłuszczenia wątroby, działanie kardioprotekcyjne (ochronne na serce), nefroprotekcyjne (ochronne na nerki) i inne.

eprasa.pl 771e835040

> *Pierwszy raz w historii możemy mówić o lekach, które* **POWODUJĄ REMISJĘ CUKRZYCY TYPU 2** *dzięki leczeniu otyłości.*

Leczenie choroby otyłościowej niesie jednak pewne obawy, np. dotyczące utraty masy mięśniowej.

Leczenie pacjentów z chorobą otyłościową nie powinno polegać tylko na zrzuceniu wagi. Pacjent, który przez większość życia jadł bardzo dużo, nie czuł sytości po posiłku, dzięki nowym lekom szybko odczuwa sytość i z reguły ogranicza spożywanie pokarmu. Nie jest to jednak dobry kierunek. Odpowiednie żywienie jest niezbędnym elementem leczenia, odpowiednia podaż kalorii i białka zapobiega niedożywieniu i sarkopenii.

Należy uświadamiać pacjentom, że powinni jeść odpowiednią ilość mikro- i makroskładników, a także prowadzić aktywność fizyczną. Farmakoterapia, nawet najbardziej nowoczesna, musi być jednoczasowa ze zmianą stylu życia, a to nie tylko żywienie i ruch, ale też wartościowy sen, regeneracja i odpoczynek. Otyłość to choroba, która wymaga od nas holistycznego spojrzenia na pacjenta.

Trwają starania o refundację leków w leczeniu otyłości. Dlaczego tak trudno przekonać płatnika do tego, że leczenie otyłości po prostu się opłaca?

eprasa.pl 771e835040

Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Refundacja leków do leczenia otyłości przyczyniłaby się niewątpliwie do zmniejszenia kosztów związanych z leczeniem jej powikłań. Wydaje się logicznym postępowaniem łożenie środków na leczenie choroby, która jest przyczyną rozwoju innych chorób.

Około 9 mln osób w Polsce choruje na otyłość, to duża liczba i decydenci mogą się tego obawiać, aczkolwiek leczenie powikłań jest droższe niż leczenie otyłości. Uważam, że leki do leczenia otyłości powinny być refundowane, ponieważ brak refundacji jest niesprawiedliwym traktowaniem sporej części naszego społeczeństwa, głównie chorych, dla których otyłość jest zagrożeniem życia

Osoby chorujące na inne choroby przewlekłe mają dostęp do refundowanych leków, osoby chore na otyłość – nie. Decydenci tłumaczą się, że otyłość to choroba zależna od stylu życia, ale czym w takim razie różni się w tym zakresie cukrzyca typu 2, będąca powikłaniem otyłości trzewnej? Pójdźmy dalej: pacjenci chorujący na raka płuca, pomimo tego, że palą papierosy, mają refundowane leczenie (to oczywiście słuszne). Gdybyśmy uprościli, to też moglibyśmy powiedzieć, że to choroba zależna od stylu życia.

W XXI wieku w Europie zabieganie o refundację leków powinno prowadzić do oczywistych rozwiązań. Dostęp chorych do zespołu specjalistów, tj. dietetyków, fizjoterapeutów,

eprasa.pl 771e835040

psychologów w ramach kompleksowej opieki chorego na otyłość powinien być zagwarantowany w ramach równego dostępu do opieki zdrowotnej. Obecnie, ponieważ refundacja dla szerokiej grupy pacjentów jest niemożliwa, Polskie Towarzystwo Leczenia Otyłości prowadzi działania w celu wprowadzenia nowoczesnych leków w ramach programów lekowych dla osób najbardziej potrzebujących. Takie programy są dostępne w innych dziedzinach medycyny np. pulmonologii, alergologii, onkologii i innych, dlaczego pacjent chorujący na otyłość nie może mieć dostępu do programu lekowego?

Opinia Rady Przejrzystości AOTMiT w tej kwestii była pozytywna, ale opinia prezesa AOTMiT negatywna...

Nie jest to dla nas zrozumiałe. Mogę powiedzieć, w imieniu Polskiego Towarzystwa Leczenia Otyłości, że będziemy konsekwentnie dążyć do zmian.

> *Brak refundacji leków, brak programów lekowych, a tym samym, ze względu na wysoki koszt terapii, brak dostępu do leczenia* **JEST WYSOCE NIEETYCZNY.**

Bardzo ważne jest też żeby pacjent chorujący na otyłość miał dostęp do pomocy specjalistów?

eprasa.pl 771e835040

PTLO prowadzi co roku szkolenie zakończone certyfikacją lekarzy w zakresie nowoczesnego leczenia otyłości. Tylko w tym roku do szkolenia przystąpiło ponad 2000 lekarzy. Tak, jak w każdej dziedzinie medycyny, leczenie wymaga specjalistycznej wiedzy. W kontekście otyłości chcielibyśmy, aby dostęp do leczenia był taki, jak w przypadku innych chorób. Pacjent trafia do lekarza POZ, gdzie otrzymuje diagnozę i rozpoczyna leczenie, a następnie – w zależności od stanu klinicznego – ma możliwość skorzystania z opieki specjalistycznej. Czy to tak wiele? To przecież standard leczenia we wszystkich jednostkach chorobowych

W tym roku „Medycyna Praktyczna" wydała kolejne, trzecie już zalecenia PTLO, co do postępowania w chorobie otyłościowej, kierowane do członków zespołu terapeutycznego (lekarz, dietetyk, fizjoterapeuta, psycholog). Organizujemy certyfikację lekarzy i ośrodków, na stronie PTLO znajduje się mapa certyfikowanych przez nas ośrodków. Nadal będziemy zabiegać o programy lekowe i sprawiedliwy dostęp do leczenia dla chorych na otyłość.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 771e835040



W OCZACH WIDAĆ NIE TYLKO JASKRĘ. PROF. SZAFLIK: „MOŻEMY DOSTRZEC POCZĄTKI ALZHEIMERA"

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 771e835040

Dzięki sztucznej inteligencji **MOŻLIWE JEST CORAZ WCZEŚNIEJSZE WYKRYWANIE NIE TYLKO CHORÓB OCZU, TAKICH JAK JASKRA, ALE TAKŻE ZMIAN ZWIĄZANYCH Z CHOROBĄ ALZHEIMERA**. **PROF. JERZY SZAFLIK** *mówi o przyszłości okulistyki, która – jak podkreśla – musi iść z duchem czasu.*



Rozmawiała **KATARZYNA PINKOSZ**

WIĘCEJ

Panie Profesorze, dzięki badaniom przesiewowym w okulistyce, również z wykorzystaniem sztucznej inteligencji, można by nie tylko wcześniej wykryć jaskrę, ale też chorobę Alzheimera. Prowadził Pan takie badania. Czy jesteśmy coraz bliżej wprowadzenia takich rozwiązań? Czy będzie można na podstawie badania oczu zdiagnozować wczesne objawy jaskry czy choroby Alzheimera?

PROF. JERZY SZAFLIK, DYREKTOR CENTRUM MIKROCHIRURGII OKA LASER: Zależność między zmianami w naczyniówce oka u osób zagrożonych chorobą Alzheimera okryli Amerykanie. My, przy współpracy z Kliniką Neurologii szpitala MSWiA, wykonaliśmy takie badania u 20 pacjentów

eprasa.pl 771e835040

z wczesnymi zmianami w chorobie Alzheimera. Te dane się potwierdziły. Badanie oka to bardzo atrakcyjna forma badania przesiewowego w chorobie Alzheimera, ma ten walor, że jest badaniem bardzo tanim w porównaniu z innymi badaniami, które należy wykonać przy podejrzeniu choroby Alzheimera, jak rezonans magnetyczny czy pobranie płynu mózgowo-rdzeniowego.

Niestety, na razie nie udało nam się znaleźć grantu, który byłby nastawiony na takie badania i z którego moglibyśmy skorzystać. Nadal tym się interesujemy, mamy nadzieję, że może tej jesieni uda nam się pozyskać grant, który moglibyśmy realizować wspólnie z neurologami i psychiatrami i kontynuować te badania.

Podobna sytuacja dotyczy systemu e-jaskra. Zrealizowaliśmy prawie 5 tysięcy badań, uzyskując bardzo dobre wyniki.

PROF. JERZY SZAFLIK

– inicjator i wieloletni dyrektor Samodzielnego Publicznego Klinicznego Szpitala Okulistycznego w Warszawie, wieloletni konsultant krajowy w dziedzinie okulistyki; był jednym z pierwszych polskich chirurgów, którzy wprowadzali fakoemulsyfikację zaćmy i zabieg usuwania zaćmy z użyciem lasera femtosekundowego. Jest właścicielem i dyrektorem Centrum Mikrochirurgii Oka Laser, członkiem krajowych i międzynarodowych towarzystw naukowych.

eprasa.pl 771e835040

Aktualnie współpracujemy z Politechniką Gdańską, mamy nadzieję, że w wyniku tej współpracy uda nam się jeszcze bardziej udoskonalić platformę i doprowadzić do sytuacji, kiedy będzie mogła ona być wykorzystywana masowo do wczesnego wykrywania jaskry. Tu też mamy nadzieję, że razem z Politechniką Gdańską uda nam się uzyskać grant, dzięki któremu będziemy mogli badania kontynuować.

Zarówno jedne jak drugie badania jak do tej pory realizowaliśmy ze środków własnych.

Sztuczna inteligencja zmieni okulistykę?

Dostrzegam ogromne możliwości sztucznej inteligencji, choć mam też świadomość problemów i zagrożeń.

> *W okulistce są jednak szczególnie możliwości wykorzystania sztucznej inteligencji w diagnostyce.* **BARDZO POTRZEBNE SĄ BADANIA PRZESIEWOWE,** *szczególnie w tych chorobach, w których proces chorobowy przebiega podstępnie, np. w jaskrze, zwyrodnieniu plamki żółtej. Są relatywnie proste.*

W Polsce jest 700 tys.-1 mln osób chorych na jaskrę, a leczonych tylko ok. 340 tys. Pozostali nie wiedzą, że są chorzy.

eprasa.pl 771e835040

Jaskra jest podstępną chorobą, w pierwszym okresie przebiega bezobjawowo, jednak dokonane zniszczenia nerwu wzrokowego są nieodwracalne. Dlatego tak ważne jest wczesne wykrywanie choroby. Żeby znaleźć 300-400 tys. chorych, którzy nie wiedzą, że chorują, musielibyśmy wykonać badania u ok. 5 mln osób, a należałoby powtarzać je co ok. półtora roku, bo choroba może się pojawić. Nie ma możliwości przeprowadzania co półtora roku badań u 5 milionów osób, a mogłaby nas w tym wspomóc sztuczna inteligencja.

U 10-15 proc. osób po takim badaniu wstępnym będziemy mieć podejrzenie jaskry. Oczywiście, takie podejrzenie trzeba potwierdzić, ale już nie u 5 mln osób, tylko u 500-700 tysięcy. To zupełnie inna skala.

Na Pana oczach okulistyka w Polsce zmieniała się, w dużej mierze dzięki Panu. Co uważa Pan za największe Pana osiągnięcie?

Zmiany w okulistyce to nie tylko ja, choć działam w niej od początku lat 70. Gdy kończyłem studia, miałem wiele rozterek, jaką specjalizację wybrać. Wybrałem okulistykę i uważam, że to był najlepszy wybór mojego życia. Okulistyka jest bardzo atrakcyjną specjalnością. Dość szybko zaczęliśmy stosować metody mikrochirurgiczne. To była epokowa zmiana, ponieważ obraz pola operacyjnego zwiększył się 10-15 razy. To zupełnie zmieniło możliwości operacyjne. Klasycznym przykładem jest zaćma,

eprasa.pl 771e835040

która dziś jest problemem bardzo dobrze opanowanym. Wykonujemy zabiegi mikrochirurgiczne, dobiera się coraz lepsze soczewki. Osoba, która całe życie nosiła okulary, często po zabiegu nie musi już ich nosić. Oczywiście, nie dotyczy to wszystkich osób, ale wielu – już tak.

> *A jeśli chodzi o moje największe osiągnięcie, to oprócz budowy Okulistycznego Szpitala Klinicznego – było nim zorganizowanie w Polsce (jako drugim z krajów postsocjalistycznych)* **BANKU TKANEK OKA.**

To stworzyło zupełnie nowe możliwości. Bardzo ubolewam, że postęp w tym zakresie jest bardzo ograniczony.

Właściwie dlaczego?

Brakuje dawców. Gdy zaczynaliśmy tworzyć Bank Tkanek Oka, Amerykanie nam pomagali. Skupowali wtedy rogówki z całego świata. Teraz już tego nie robią; odwrotnie – od wielu lat to oni są największymi eksporterami rogówek na świecie, tak wiele ich pozyskują. My mamy przepisy, że możemy pobrać rogówkę od osoby zmarłej (podobnie jak inne narządy do przeszczepiania) – nawet bez zgody rodziny. Rogówkę można pobrać do 12 godzin po zgonie, pobieramy samą rogówkę, nie całą gałkę oczną, dlatego

eprasa.pl 771e835040

jest to niedostrzegalne. Jednak wciąż jest problem ze zgłoszeniem dawców – trudno mi powiedzieć, co jest tego przyczyną.

Problem polega na tym, że obecnie pacjent czeka 4-5 lat na przeszczep rogówki, a w tym czasie zmieniają się warunki okulistyczne, w efekcie czego zamiast przeszczepu warstwowego musimy zrobić przeszczep drążący, co jest trudniejsze, a rokowanie pacjenta gorsze. Ten problem – jeśli chodzi o przeszczepianie rogówki – powinniśmy rozwiązać.

Jak ocenia Pan możliwości polskiej okulistyki i pomocy pacjentom ze schorzeniami narządu wzroku?

Okulistyka w Polsce jest na dobrym, europejskim poziomie, mamy bardzo dobrze wykształconych okulistów, bardzo dobre możliwości sprzętowe. Nawet problem z dostępnością do specjalistów w okulistyce wydaje się mniejszy niż w innych dziedzinach medycyny.

Coraz większym wyzwaniem jest obecnie krótkowzroczność. To problem światowy. Koreańczycy i Japończycy mają nawet 95 proc. krótkowzroczności. Jeszcze 20 lat temu w Polsce to tylko 15-20 proc. osób miało krótkowzroczność; dziś jest to już prawie 50 proc.

Dlaczego ten problem tak narasta? To kwestia komputerów, telefonów?

Tak. W szkole dziecko ma w zasadzie dobrze rozwiązany problem widzenia. Patrzy na tablicę, na zeszyt, na panią, która chodzi po sali. Nieszczęście polega na tym, że dziecko tylko czeka na przerwę, żeby wyjąć telefon. A praca z bliska determinuje

eprasa.pl 771e835040

pogłębienie się krótkowzroczności. Młodzież wiejska ma cztery razy mniej krótkowzroczności niż młodzież z miast.

Szukamy metod powstrzymywania postępu krótkowzroczności. W najbliższym czasie zaczynamy stosowanie leczniczych soczewek kontaktowych dla dzieci i młodzieży z krótkowzrocznością, a także nowej metody leczenia powstrzymywania krótkowzroczności z użyciem czerwonego światła. Jestem w to mocno zaangażowany.

Dlaczego warto powstrzymywać krótkowzroczność?

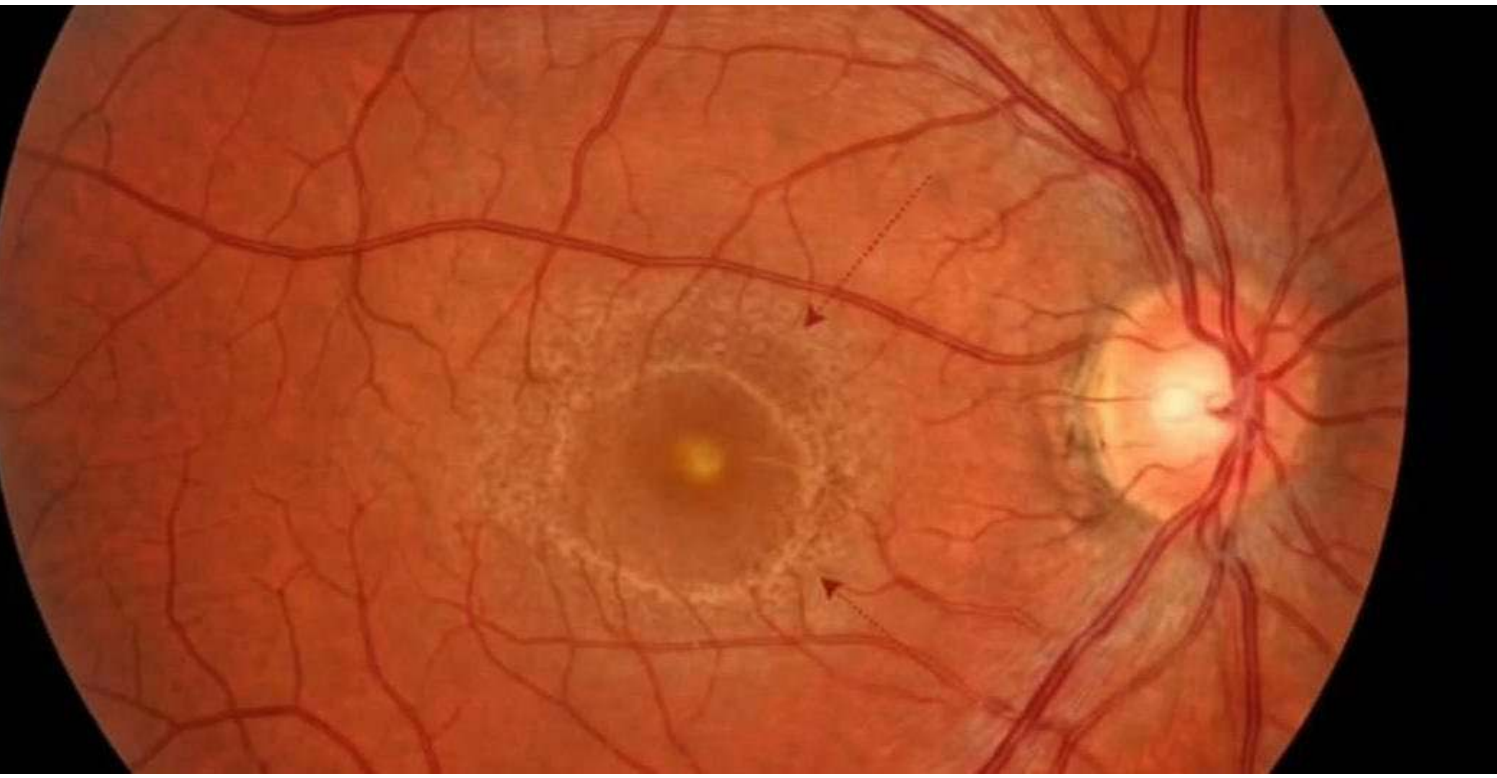
Bezwzględnie trzeba dążyć do tego, żeby krótkowzroczność u dziecka zatrzymać. Uważam też, że bardzo ważne są wszelkie decyzje dotyczące ograniczenia młodzieży dostępu do tabletu, telefonu.

Zupełnie inna sytuacja jest, gdy ktoś ma krótkowzroczność -2 dioptrie, niż krótkowzroczność -8 dioptrii: to zupełnie inne perspektywy i zagrożenia, jeśli chodzi o narząd wzroku. Trzeba za wszelką cenę dążyć do tego, żeby krótkowzroczność albo nie występowała, a jeśli występuje – to żeby ją ograniczyć, zmniejszać, nie dopuszczać do jej rozwoju. W tym zakresie mamy coraz większe możliwości, szukamy metod leczenia.

Na pewno jednak dostęp do telefonów komórkowych powinien być dla dzieci ograniczony.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 771e835040



Fot. Archiwum prywatne

NA ODDZIAŁY OKULISTYKI ZGŁASZAJĄ SIĘ PACJENCI Z RETINOPATIĄ. PROF. REJDAK: EFEKT PATRZENIA NA SŁOŃCE

RETINOPATIA SŁONECZNA: *strefa uszkodzenia plamki w wyniku zmian zwyrodnieniowych zewnętrznych warstw siatkówki obejmujących warstwę fotoreceptorów*

eprasa.pl 771e835040

Wielu pacjentów zgłasza się na oddziały okulistyczne w Europie z objawami **RETINOPATII SŁONECZNEJ. TO USZKODZENIE SIATKÓWKI PO PATRZENIU BEZPOŚREDNIO NA SŁOŃCE**. *Objawy mogą wystąpić z opóźnieniem – mówi* **PROF. ROBERT REJDAK**, *prezes Stowarzyszenia Chirurgów Okulistów Polskich. Nie tylko jednak Słońce uszkadza wzrok latem.*



Rozmawiała **KATARZYNA PINKOSZ**

WIĘCEJ

Przy okazji niedawnego wyjątkowego zjawiska, jakim było zaćmienie Słońca, okuliści ostrzegali, że trzeba na nie patrzeć w sposób bezpieczny. Ale wiele osób myśli: przecież to tylko chwila. I nie każdy miał specjalne okulary...

PROF. ROBERT REJDAK, KIEROWNIK KLINIKI OKULISTYKI OGÓLNEJ UM W LUBLINIE, PREZES STOWARZYSZENIA CHIRURGÓW OKULISTÓW POLSKICH: Zaćmienie Słońca jest bardzo niebezpieczne dla oczu, szczególnie dla siatkówki i plamki żółtej. Może spowodować retinopatię słoneczną i nieodwracalnie uszkodzić centralne widzenie, niszcząc fotoreceptory. Dlatego ostrzegaliśmy przed patrzeniem

eprasa.pl 771e835040

na zaćmienie Słońca, chyba że przez specjalny filtr lub sprzęt z filtrem zgodnym z normą ISO 12312-2. To specjalistyczne filtry. Również fotografowie mają specjalny sprzęt zabezpieczający przed promieniowaniem.

Obecnie zgłasza się wielu pacjentów na oddziały okulistyczne w całej Europie z objawami retinopatii słonecznej. Objawy mogą wystąpić z opóźnieniem. Retinopatia słoneczna to uszkodzenie siatkówki, najczęściej plamki, po patrzeniu bezpośrednio na Słońce lub bardzo jasne źródło światła.

Po czym poznać, że doszło do uszkodzenia siatkówki podczas patrzenia na zaćmienie Słońca?

Pacjenci zaczynają widzieć ciemny mroczek, w polu widzenia można też zauważyć falowanie linii.



Fot. Materiały prasowe

PROF. DR HAB. ROBERT REJDAK

– jest kierownikiem Kliniki Okulistyki Ogólnej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, prezesem Stowarzyszenia Chirurgów Okulistów Polskich.

eprasa.pl 771e835040

Typowe objawy retinopatii słonecznej to: zamazane lub zniekształcone widzenie, ciemna plama w centrum pola widzenia (mroczek), trudność z czytaniem lub rozpoznawaniem szczegółów, zmiana wrażliwości na światło, czasem światłowstręt, zaburzenia widzenia kolorów. Proste linie mogą wydawać się krzywe lub pofalowane. Co ważne, ból oka często nie występuje, a objawy mogą pojawić się dopiero po kilku godzinach lub nawet dniach od ekspozycji.

Jeśli po patrzeniu na Słońce pojawiła się nowa plama, zniekształcenie centralnego widzenia albo pogorszenie ostrości wzroku, warto pilnie skontaktować się z okulistą. Nie ma swoistego leczenia odwracającego uszkodzenie, dlatego ważna jest ocena siatkówki i wykluczenie innych przyczyn.

> *Okulista przy pomocy badania OCT widzi, że jest uszkodzona warstwa fotoreceptorów.* **NIESTETY, TAKIE USZKODZENIE MOŻE BYĆ NIEODWRACALNE.**

Jednak nie tylko patrzenie na zaćmienie Słońca może uszkodzić wzrok. Chociaż o okularach przeciwsłonecznych dużo się mówi, to często pamiętamy o tym tylko na wakacjach. Czy chodzenie bez okularów przeciwsłonecznych może stopniowo uszkadzać wzrok?

eprasa.pl 771e835040

Silne światło słoneczne jest niebezpieczne dla oczu, m.in. ze względu na promieniowanie w zakresie światła widzialnego, w tym światła niebieskiego.

Na poziomie komórkowym może dochodzić do powstawania wolnych rodników tlenowych i uszkodzenia komórek siatkówki, szczególnie jej centralnej części. Długotrwała ekspozycja na światło słoneczne wiąże się też ze zwiększonym ryzykiem zmian w obrębie plamki żółtej. Dlatego osoby, które nie stosują w słoneczne dni okularów przeciwsłonecznych wyposażonych w filtr UV 400, bez odpowiednich oznaczeń i certyfikatów, są bardziej narażone na przewlekłe uszkodzenia struktur oka.

Światło słoneczne może też powodować zapalenie spojówek, łzawienie i podrażnienie – szczególnie w przypadku pacjentów z zespołem suchego oka lub alergią. Są również dane pokazujące, że przewlekła ekspozycja na promieniowanie słoneczne może wpływać na rozwój zaćmy oraz zmian na powierzchni oka, takich jak skrzydlik czy tłuszczyk.

Najlepiej więc unikać intensywnego światła słonecznego i stosować okulary z odpowiednimi filtrami. Najważniejsze jest to, żeby okulary miały odpowiedni filtr UV, najlepiej UV 400, oraz spełniały wymagane normy bezpieczeństwa.

eprasa.pl 771e835040

Co jeszcze uszkadza wzrok latem? Czy np. soczewki kontaktowe są bezpieczne? Można w nich pływać?

Osobom noszącym soczewki kontaktowe odradzamy kąpiele w soczewkach kontaktowych.

> *Zawsze mamy wysyp infekcji po kąpielach w basenach, jeziorach, a nawet pod prysznicem – infekcji rogówki i powierzchni oka –* **PONIEWAŻ NA SOCZEWKACH KONTAKTOWYCH MOGĄ OSIADAĆ DROBNOUSTROJE** *i bardzo szybko może dojść do infekcji.*

Do naszej kliniki często trafiają młodzi ludzie, którzy pływają w soczewkach kontaktowych. Najgroźniejsze są infekcje wywołane m.in. przez grzyby i Acanthamoebę. Nieraz przebieg infekcji jest bardzo poważny, może nawet zagrozić utratą wzroku.

Jakie są objawy takiej infekcji spowodowanej pływaniem w soczewkach kontaktowych?

Jest to dość typowe – pacjent kąpał się, mając założone soczewki kontaktowe. Pojawia się pieczenie oka, ból, rozmazanie obrazu, łzawienie, światłowstręt. Objawy się nasilają.

W badaniu lampą szczelinową stwierdzamy obecność infekcji, naciek zapalny na rogówce. Wymaga to diagnostyki i pilnego

eprasa.pl 771e835040

leczenia, które czasem bywa bardzo trudne, szczególnie jeśli stan jest wywołany np. przez grzyby czy Acanthamoebę.

Co roku apelujemy o to, żeby nie kąpać się w soczewkach kontaktowych.

A jeśli lecimy samolotem? Czy podczas dłuższych lotów lepiej zrezygnować z soczewek kontaktowych?

Jeśli lecimy samolotem, to – szczególnie przy dłużej trwających lotach – warto rozważyć zdjęcie soczewek kontaktowych. W samolocie mamy bardzo suche powietrze i wymuszony obieg powietrza, co może nasilać wysuszenie powierzchni oka i powodować dyskomfort u osób noszących soczewki. Warto podczas lotu założyć okulary i pamiętać o nawilżaniu oczu.

Przy wysokich temperaturach latem – a w tym roku dają się nam one szczególnie we znaki – uciekamy do klimatyzowanych pomieszczeń. Pojawia się zaczerwienienie, pieczenie, ból...

> *Klimatyzacja* **NASILA ZESPÓŁ SUCHEGO OKA**, *dlatego latem warto korzystać ze sztucznych łez i nawilżać oczy, ponieważ nie tylko je nawilżamy, ale też pomagamy usuwać alergeny z powierzchni oka.*

eprasa.pl 771e835040

Klimatyzacja może też nasilać objawy alergii, a stosując sztuczne łzy, usuwamy alergeny ze szpary powiekowej. Pylenie wysuszonych traw również nasila objawy alergii.

Warto założyć też czapkę z daszkiem, która będzie chroniła oczy przed słońcem.

Lato to nie jest więc dobry okres dla oczu?

Powiem inaczej: jest tyle korzyści z lata, że warto trochę uważać, by zadbać o wzrok.

Jeszcze jedna ważna rzecz – w lecie często pracujemy w ogródkach, przy domu, remontujemy, odmalowujemy. Apelujemy, by takie czynności wykonywać w okularach ochronnych. Mamy wiele urazów oka – przy piłowaniu, malowaniu, koszeniu trawy. A można łatwo temu zapobiec, zakładając ochronne okulary.

Jakie urazy oka najczęściej zdarzają się podczas takich prac? I kiedy wystarczy przepłukanie oka, a kiedy trzeba natychmiast zgłosić się do okulisty?

To zależy od rodzaju urazu. Szczególnie niebezpieczne są urazy mechaniczne, ciała obce wbite w rogówkę czy oko oraz sytuacje, kiedy do oka dostają się substancje chemiczne. W takich przypadkach nie należy czekać, tylko jak najszybciej zgłosić się do lekarza.

A jak latem powinniśmy dbać o wzrok od strony diety? Czy rzeczywiście to, co jemy, ma znaczenie dla plamki żółtej?

eprasa.pl 771e835040

> *Dieta bogata w* **LUTEINĘ I ZEAKSANTYNĘ** *może spowalniać rozwój zmian związanych z wiekiem w plamce żółtej, czyli AMD.*

Zaleca się też dietę bogatą w witaminy A, E i C, a także cynk i selen. Warto jeść ryby, żółtko jajka, kolorowe warzywa i owoce.

Oczywiście dostępnych jest też wiele suplementów diety, które mogą być stosowane u pacjentów z określonymi chorobami plamki żółtej. Jednak suplementację warto dobierać do konkretnego pacjenta i jego stanu zdrowia.

Warto też się badać okulistycznie?

Okresowe kontrole u okulisty są szczególnie zalecane po 40. roku życia – każdy powinien przejść takie badania, by zwrócić uwagę na wczesne objawy jaskry, zaćmy czy pierwszych zmian w plamce żółtej. Zalecamy ich powtarzanie co 2–3 lata, a później nawet raz w roku.

Grupą ryzyka są pacjenci z cukrzycą, która potrafi uszkodzić wzrok. Każdego pacjenta, u którego rozpoznaje się cukrzycę typu 2, powinno się poddać badaniu okulistycznemu. To niezwykle ważne – możemy zapobiec powikłaniom cukrzycy, badając się, a jeśli są do tego wskazania – wcześnie lecząc.

eprasa.pl 771e835040

Czy takie badania są realne? Czy nasz system ochrony zdrowia sobie z tym poradzi? Jest szansa, że w najbliższym czasie w takich przesiewowych badaniach okulistów wspomoże sztuczna inteligencja?

Coraz więcej osób ma problemy ze wzrokiem i to jest widoczne w gabinetach. Około pół miliona pacjentów stoi w kolejce na pierwszą wizytę u okulisty. Na pewno potrzebne są zmiany organizacyjne. Telemedycyna wspierana sztuczną inteligencją to jest przyszłość – chodzi o to, żeby badań przesiewowych nie musiał wykonywać za każdym razem okulista.

Tu jest też duża rola optometrystów, którzy pojawiają się w systemie ochrony zdrowia jako zawód medyczny. Optometrysta również może sprawdzić wzrok i może pomóc w wykonywaniu badań przesiewowych.

Czy sztuczna inteligencja może w przyszłości wykrywać choroby oczu, zanim pacjent zauważy jakiekolwiek objawy?

Tak, i to jest jeden z najbardziej obiecujących kierunków.

> *Sztuczna inteligencja* **MOŻE ANALIZOWAĆ ZDJĘCIA DNA OKA CZY BADANIA OCT** *i wskazywać pacjentów, którzy wymagają pogłębionej diagnostyki okulistycznej.*

eprasa.pl 771e835040

Nie zastąpi jednak lekarza – może natomiast pomóc nam szybciej wyłapać osoby wymagające dalszego badania i leczenia.

Czyli najważniejsze przesłanie na lato jest proste: okulary przeciwsłoneczne, ostrożność z soczewkami kontaktowymi. Nie zapominajmy też o badaniach i wizycie u lekarza, jeśli pojawią się niepokojące objawy?

Dokładnie. Lato jest dla nas bardzo dobre, ale warto pamiętać, że oczy również potrzebują ochrony. Kilka prostych zasad może uchronić nas przed poważnymi problemami ze wzrokiem.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 771e835040

POLACY A ZDROWIE WZROKU. CO SIĘ ZMIENIA, GDY MEDYCYNA PRZYSPIESZA?

eprasa.pl 771e835040

Jeszcze niedawno **PACJENT, KTÓRY ZAUWAŻAŁ PROBLEM ZE WZROKIEM, ODPOWIEDZI SZUKAŁ GŁÓWNIE W GABINECIE**. *Dziś, zanim do niego trafi, często szuka informacji w Google, czyta materiały medyczne, historie innych pacjentów, treści w mediach społecznościowych, rozmawia z chatbotem. Zmieniają się też oczekiwania wobec lekarza i samej wizyty.*

Tekst: **DARIUSZ FIJOŁEK**



Według raportu OECD „Country Health Profile 2025: Poland" w 2024 r. 59 proc. Polaków w wieku 25-64 lata korzystało z internetu, by szukać informacji o zdrowiu. Wśród osób w wieku 65-74 lata robiło to 38 proc. Osoby z wyższym wykształceniem poszukiwały takich informacji online około trzykrotnie częściej niż osoby z niższym poziomem wykształcenia.

Nowsze badania pokazują, że sam dostęp do informacji nie rozwiązuje problemu. W badaniu SW Research przeprowadzonym w marcu tego roku 22,8 proc. respondentów wskazało portale medyczne i serwisy poświęcone zdrowiu jako miejsce, w którym

eprasa.pl 771e835040

szuka porady, gdy coś ich niepokoi. 21,1 proc. korzystało z wyszukiwarek internetowych. Jednocześnie

> *26,5 proc. badanych oceniało swoją umiejętność odróżniania wiedzy naukowej od opinii jako słabą, a co dziesiąty przyznawał, że* **NIE WERYFIKUJE ZNALEZIONYCH INFORMACJI ZDROWOTNYCH.**

Badanie przeprowadzono na reprezentatywnej próbie 833 dorosłych Polek i Polaków.

Pacjent przychodzi do lekarza nie tyle z brakiem informacji, ile często z ich nadmiarem. Musi odróżnić wiedzę medyczną od opinii, reklamę od rzetelnej informacji, doświadczenie innego pacjenta od rozwiązania odpowiedniego dla siebie. Sama okulistyka rozwija się w tym czasie bardzo szybko: diagnostyka staje się dokładniejsza, metod leczenia przybywa, a nowe technologie pozwalają lepiej dopasować postępowanie do konkretnego przypadku. Paradoksalnie: im więcej medycyna może zaoferować, tym ważniejsza staje się odpowiedź na pytanie: co z tego wszystkiego jest właściwe właśnie dla mnie?

eprasa.pl 771e835040

Z czym borykają się dziś Polacy?

To pytanie jest ważne także dlatego, że nie istnieje jeden „typowy" problem ze wzrokiem. Potrzeby zmieniają się wraz z wiekiem, stylem życia i stanem zdrowia. Innego podejścia wymaga dziecko, u którego rozwija się krótkowzroczność, innego osoba po czterdziestce zaczynająca odczuwać skutki prezbiopii, a jeszcze innego pacjent zagrożony jaskrą czy AMD. Z czym pacjenci trafiają dziś do okulisty?

Czy ekran zmienia sposób, w jaki dbamy o wzrok?

U dzieci i młodych osób jednym z ważnych wyzwań jest krótkowzroczność. Na jej rozwój wpływają zarówno predyspozycje genetyczne, jak i czynniki środowiskowe, m. in. intensywna praca wzrokowa z bliska oraz ilość czasu spędzanego na świeżym powietrzu. Nie oznacza to, że problem można sprowadzić do prostego hasła „smartfon psuje wzrok". Zmienił się jednak sposób, w jaki używamy oczu. Nauka, praca, komunikacja i rozrywka oznaczają dziś wiele godzin przed ekranami. Długotrwałe korzystanie z urządzeń cyfrowych może wiązać się z cyfrowym zmęczeniem wzroku, suchością oczu, pieczeniem, bólami głowy czy przejściowym pogorszeniem komfortu widzenia.

W przypadku najmłodszych dodatkowym wyzwaniem jest to, że dziecko nie zawsze samo zauważy pogorszenie widzenia.

eprasa.pl 771e835040

Nie ma punktu odniesienia i może uznawać sposób, w jaki widzi, za naturalny. Dlatego ważne są regularne kontrole wzroku i reagowanie na sygnały mogące świadczyć o problemach z widzeniem.

Cyfrowe nawyki to jednak tylko część obrazu. W kolejnych dekadach życia zmieniają się zarówno potrzeby wzrokowe, jak i problemy, które zaczynają mieć największe znaczenie. Około czterdziestego roku życia pojawia się prezbiopia – naturalne, związane ze starzeniem się oka pogorszenie zdolności ostrego widzenia z bliska. U starszych pacjentów coraz większego znaczenia nabierają zaćma, jaskra, zwyrodnienie plamki związane z wiekiem, czyli AMD, oraz retinopatia cukrzycowa.

Znaczenie tych problemów będzie rosło wraz ze starzeniem się polskiego społeczeństwa.

> *Część chorób oczu* **MOŻE PRZEZ DŁUGI CZAS NIE DAWAĆ OBJAWÓW**, *które skłoniłyby pacjenta do szybkiej wizyty u specjalisty. Tak może być m.in. w przypadku jaskry.*

Uszkodzenia nerwu wzrokowego są nieodwracalne, dlatego odpowiednio wczesne rozpoznanie i monitorowanie choroby mają szczególne znaczenie.

eprasa.pl 771e835040

Wraz ze zmianą profilu potrzeb zdrowotnych rośnie znaczenie profilaktyki, wcześniejszego wykrywania zmian i regularnej oceny narządu wzroku. Skoro pacjenci przychodzą z różnymi problemami, a część chorób trzeba wykryć, zanim wyraźnie pogorszą widzenie, współczesna okulistyka nie może zaczynać się dopiero od leczenia.

Jak na te wyzwania odpowiada współczesna medycyna?

Jedna z największych zmian w okulistyce dokonała się właśnie na etapie poprzedzającym leczenie. Nowoczesna diagnostyka pozwala coraz dokładniej zobaczyć struktury oka, śledzić zachodzące w nich zmiany i na tej podstawie decydować o dalszym postępowaniu.

Optyczna koherentna tomografia, czyli OCT, nowoczesne obrazowanie siatkówki, badania pola widzenia czy coraz precyzyjniejsze pomiary struktur oka pozwalają dokładniej oceniać stan narządu wzroku i obserwować zmiany w czasie. Równolegle poszerzają się możliwości leczenia. Współczesna okulistyka wykorzystuje m. in. farmakoterapię, laseroterapię, chirurgię zaćmy, metody korekcji wad refrakcji czy terapie chorób siatkówki. Pacjent może więc mieć dziś do dyspozycji więcej niż jedną ścieżkę postępowania.

eprasa.pl 771e835040

Coraz częściej pierwszy sygnał, że ze wzrokiem dzieje się coś niepokojącego, pojawia się jeszcze przed wizytą u okulisty – podczas samokontroli w domu albo badania wykonanego w salonie optycznym. Takie działania nie zastępują diagnostyki lekarskiej, ale mogą skłonić pacjenta do wcześniejszej konsultacji.

Tu właśnie pojawia się kolejne wyzwanie. Większa liczba możliwości nie oznacza, że istnieje jedno najlepsze rozwiązanie dla wszystkich. Na wybór postępowania wpływają m.in. wiek, anatomia oka, rodzaj i wielkość wady, stan rogówki, siatkówki i nerwu wzrokowego, choroby współistniejące, styl życia oraz oczekiwania pacjenta. To, co sprawdziło się u znajomego albo zebrało dobre opinie w internecie, nie musi być właściwe dla kolejnej osoby.

Najnowocześniejsze rozwiązanie nie zawsze jest najlepszym rozwiązaniem dla konkretnego pacjenta.

W Optegra diagnostyka i kwalifikacja są traktowane jako kluczowe elementy całej ścieżki pacjenta. Nie chodzi jedynie o odpowiedź na pytanie, czy określoną procedurę można wykonać. Ważniejsze jest ustalenie, czy rzeczywiście ma ona medyczne uzasadnienie w danym przypadku.

– Rozwój technologii daje nam coraz więcej możliwości, ale odpowiedzialność medyczna polega również na tym, żeby wiedzieć, kiedy z danej możliwości nie korzystać.

eprasa.pl 771e835040

> *Nowoczesność nie oznacza wykonywania większej liczby procedur. Oznacza* **CORAZ LEPSZE DOPASOWANIE DECYZJI** *do konkretnego pacjenta*

– mówi Agnieszka Szpara, prezes zarządu Optegra Polska.

Nowe technologie coraz częściej wspierają przy tym nie tylko sam zabieg. Rozwiązania cyfrowe i systemy wykorzystujące sztuczną inteligencję mogą pomagać m.in. na etapach kwalifikacji czy monitorowania pacjentów. Optegra wykorzystuje takie narzędzia również w wybranych elementach opieki pooperacyjnej.

Technologia może porządkować dane, zwiększać precyzję niektórych procesów i wspierać opiekę. Nie zastępuje jednak indywidualnej oceny medycznej. Ostateczna decyzja nadal musi odnosić się do konkretnego człowieka – jego wyników badań, potrzeb i oczekiwań.

Pacjent ma obecnie coraz więcej możliwości leczenia, ale też coraz więcej informacji o tych możliwościach zdobywa sam. Wyzwaniem staje się więc nie tylko dostęp do nowoczesnej medycyny, ale również sposób podejmowania decyzji.

eprasa.pl 771e835040

Kto dziś wpływa na decyzje pacjenta i jaka jest w tym rola kliniki?

Jeszcze niedawno pytanie, co zrobić, kiedy pacjent przychodzi do lekarza z podejrzeniem choroby albo interpretacją objawów wygenerowaną wcześniej przez narzędzie AI, brzmiałoby futurystycznie. Dziś taka sytuacja przestaje zaskakiwać.

Przed pierwszą wizytą pacjent może przeczytać wiele artykułów, obejrzeć materiały w mediach społecznościowych, poznać historie innych osób, porównać technologie i kliniki, a na koniec poprosić sztuczną inteligencję o interpretację swoich objawów. Może dzięki temu przyjść dobrze przygotowany i zadawać trafne pytania. Może jednak także zbyt wcześnie uznać, że wie, jaka jest przyczyna problemu albo jaka metoda leczenia będzie dla niego najlepsza – jeszcze zanim wykonano badania.

Do gabinetu coraz częściej trafia więc pacjent nie tylko z wiedzą zdobytą samodzielnie, ale także z wynikiem wstępnej oceny wykonanej poza gabinetem i z bardzo konkretnym oczekiwaniem wobec dalszego postępowania. Może chcieć potwierdzenia wcześniejszego wyniku, kwalifikacji do określonej procedury albo odpowiedzi, czy rozwiązanie, o którym czytał lub o którym usłyszał, rzeczywiście jest dla niego właściwe. Rola lekarza coraz częściej polega więc także na konfrontowaniu tych oczekiwań z pełną diagnostyką, rzeczywistymi wskazaniami medycznymi i potrzebami konkretnego pacjenta.

eprasa.pl 771e835040

Problemem nie jest więc już wyłącznie dostęp do wiedzy. Coraz większym wyzwaniem staje się ocena jej jakości, wiarygodności i znaczenia dla konkretnej sytuacji. Potwierdzają to dane z 2026 roku. Ponad jedna czwarta uczestników wspomnianego badania SW Research oceniała swoją umiejętność odróżnienia wiedzy naukowej od opinii jako słabą. Jednocześnie dla 40,1 proc. badanych ważnym kryterium wiarygodności informacji zdrowotnej było to, czy jej autorem jest specjalista z danej dziedziny.

Cyfrowa rewolucja ma jednak także drugą stronę: nie wszyscy uczestniczą w niej w takim samym stopniu. Dane OECD pokazują wyraźne różnice związane z wiekiem i poziomem wykształcenia. Nowoczesna opieka musi więc odpowiadać zarówno na potrzeby pacjenta, który sprawnie porusza się po cyfrowych źródłach wiedzy, jak i osoby, która potrzebuje przede wszystkim prostego, zrozumiałego wyjaśnienia.

Ten rozdźwięk widać również w korzystaniu z cyfrowych usług zdrowotnych.

> *Według danych OECD w 2024 roku 22 proc. Polaków korzystało z internetu* **DO UMAWIANIA WIZYT LEKARSKICH**, *przy średniej unijnej wynoszącej 40 proc.*

eprasa.pl 771e835040

Szukanie wiedzy o zdrowiu online rozwija się więc szybciej niż część praktycznych sposobów korzystania z cyfrowego systemu opieki.

Od miejsca leczenia do przewodnika pacjenta

Jeśli coraz częściej problemem nie jest brak informacji, lecz brak kontekstu potrzebnego do ich właściwej oceny, zmienia się także rola kliniki. W tym kierunku swoją rolę definiuje Optegra. Klinika nie chce być jedynie miejscem diagnostyki czy wykonania określonego zabiegu, ale partnerem na całej ścieżce pacjenta: od pierwszych pytań dotyczących wzroku, przez diagnostykę i kwalifikację, po wybór rozwiązania, leczenie i dalszą opiekę. Nie chodzi przy tym o zastąpienie Google czy AI kolejnym źródłem gotowych odpowiedzi. Wartość eksperta polega na czymś innym: na uporządkowaniu informacji, pokazaniu możliwości i ich ograniczeń oraz odniesieniu ich do wyników badań konkretnego człowieka.

Zmienia się także relacja lekarz–pacjent. Specjalista wnosi wiedzę kliniczną, doświadczenie i dane z diagnostyki. Pacjent – swoje potrzeby, styl życia, obawy i oczekiwania. Dopiero połączenie obu perspektyw pozwala podjąć świadomą decyzję.

eprasa.pl 771e835040

> *Im szybciej rozwija się medycyna, tym większego znaczenia nabierają rzeczy,* **KTÓRE SAME W SOBIE NIE SĄ TECHNOLOGICZNĄ INNOWACJĄ:** *dobra rozmowa, wiarygodna informacja, właściwa kwalifikacja i zaufanie.*

Być może największą zmianą w okulistyce najbliższych lat nie będzie więc kolejna technologia, lecz pacjent, który zanim przekroczy próg gabinetu, zdąży już poszukać odpowiedzi w Google, mediach społecznościowych i sztucznej inteligencji. W świecie, w którym informacji i możliwości leczenia jest coraz więcej, jednym z najważniejszych zadań nowoczesnej kliniki będzie pomóc mu je uporządkować – zrozumieć, którym informacjom warto zaufać i jakie rozwiązanie rzeczywiście ma sens w jego przypadku.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 771e835040



Fot. Hoya/materiały prasowe

JAK SPOWALNIAĆ KRÓTKOWZROCZNOŚĆ U DZIECKA

eprasa.pl 771e835040

Krótkowzroczność coraz częściej rozpoznaje się u dzieci na początku szkoły. **SAMA KOREKCJA POPRAWIA WIDZENIE, ALE NIE ZASTĘPUJE KONTROLI PROGRESJI**. *O objawach, badaniach i dostępnych metodach postępowania mówi* **SYLWIA KIJEWSKA**, *optometrystka.*



Rozmawiała **ANNA KOPRAS-FIJOŁEK**

WIĘCEJ

Dlaczego krótkowzroczność u dzieci jest dziś tak ważnym tematem?

SYLWIA KIJEWSKA, OPTOMETRYSTKA, EKSPERTKA FIRMY HOYA: Krótkowzroczność najczęściej pojawia się w wieku szkolnym i może pogłębiać się wraz ze wzrostem dziecka. Niepokojąca jest nie tylko liczba rozpoznań, ale również to, że wada występuje coraz wcześniej. Kiedyś często diagnozowano ją około dziewiątego lub dziesiątego roku życia. Dziś do gabinetów trafiają już siedmio- i ośmiolatki, czyli dzieci rozpoczynające szkołę podstawową. Im wcześniej pojawi się krótkowzroczność, tym więcej czasu ma na progresję.

eprasa.pl 771e835040

> *Według prognozy opublikowanej w czasopiśmie „Ophthalmology" do 2050 r. krótkowzroczność* **MOŻE DOTYCZYĆ OKOŁO 5 MILIARDÓW OSÓB**, *czyli blisko połowy światowej populacji. To pokazuje skalę problemu.*

Co dzieje się w oku, kiedy rozwija się krótkowzroczność?

Najczęściej gałka oczna staje się zbyt długa w stosunku do mocy układu optycznego oka. Światło skupia się wówczas przed siatkówką, a nie bezpośrednio na niej. Dziecko widzi dobrze z bliska, ale obraz w oddali staje się niewyraźny.

Oko rośnie razem z dzieckiem. Jeżeli jego długość zwiększa się nadmiernie, wada może się pogłębiać. Dlatego podczas kontroli ocenia się nie tylko liczbę dioptrii, ale – jeśli jest taka możliwość – również długość osiową gałki ocznej.

Jakie sygnały powinny zwrócić uwagę rodziców?

Najbardziej charakterystyczne jest mrużenie oczu podczas patrzenia w dal. Dziecko może siadać coraz bliżej telewizora, podchodzić do tablicy albo mieć trudności z przepisywaniem tego, co zapisał nauczyciel.

Objawy bywają jednak mniej oczywiste. Dziecko może nie rozpoznawać z daleka znajomych osób, szybciej tracić koncentrację

eprasa.pl 771e835040

podczas lekcji albo unikać zabaw i sportów wymagających dobrej koordynacji wzrokowo-ruchowej. Młodsze dzieci mogą również często pocierać oczy.

Żaden z tych sygnałów sam w sobie nie przesądza o krótkowzroczności, ale powinien skłonić rodzica do sprawdzenia wzroku.

Dlaczego dziecko samo nie mówi, że gorzej widzi?

> **WADA ROZWIJA SIĘ POWOLI** *i bez bólu. Dziecko może nie zauważyć momentu, w którym obraz zaczął się pogarszać. Nie ma też punktu odniesienia i często zakłada, że wszyscy widzą tak samo.*

Dlatego nie warto czekać, aż dziecko zacznie się skarżyć. Regularne badania są potrzebne również wtedy, gdy rodzice nie dostrzegają niczego niepokojącego.

Jak często powinny odbywać się kontrole?

Zalecam, aby pierwsze badanie odbyło się w pierwszym roku życia dziecka. Jeżeli nie zostaną stwierdzone problemy, kolejną kontrolę warto zaplanować około trzeciego roku życia, a następną przed rozpoczęciem nauki szkolnej.

W wieku szkolnym dobrze jest badać wzrok co roku. Dziecko zaczyna wtedy intensywniej czytać, pisać, odrabiać lekcje

eprasa.pl 771e835040

i korzystać z urządzeń cyfrowych. Zwiększa się więc ilość pracy wzrokowej wykonywanej z bliska.

Jeżeli rozpoznano krótkowzroczność albo wdrożono metodę kontroli jej progresji, wizyty zwykle powinny odbywać się nie rzadziej niż co sześć miesięcy. Dokładny harmonogram zależy jednak od sytuacji konkretnego dziecka.

Dziecko dostało okulary. Czy można powiedzieć, że problem został rozwiązany?

Okulary są podstawą, ponieważ pozwalają dziecku wyraźnie widzieć i prawidłowo funkcjonować w szkole oraz poza nią. Standardowa korekcja nie jest jednak tym samym co kontrola progresji krótkowzroczności.

Korekcja poprawia ostrość widzenia. Kontrola krótkowzroczności jest pojęciem szerszym. Obejmuje właściwą korekcję, metody ukierunkowane na spowalnianie pogłębiania się wady, regularne pomiary oraz zalecenia dotyczące codziennych nawyków.

Po rozpoznaniu krótkowzroczności warto więc zapytać specjalistę nie tylko o okulary, ale także o dotychczasowe tempo zmian i możliwość wdrożenia kontroli progresji.

Czy niewielka wada także wymaga obserwacji?

Zdecydowanie tak, szczególnie u małego dziecka. Pół dioptrii u siedmiolatka może wydawać się niewielką wartością, ale przed dzieckiem pozostaje jeszcze wiele lat wzrostu, a przez to i rozwoju wady.

eprasa.pl 771e835040

> *Im wcześniej rozpoczyna się krótkowzroczność, tym* **UWAŻNIEJ NALEŻY JĄ MONITOROWAĆ.**

Tempo zmian nie musi być stałe. Wada może przez pewien czas pogłębiać się powoli, a następnie przyspieszyć, na przykład w okresie intensywnego wzrostu. Na to nakładają się różnice indywidualne, przez co u każdego rozwój krótkowzroczności będzie przebiegać inaczej.

Jakie konsekwencje może mieć wysoka krótkowzroczność w dorosłym życiu?

Większa wada wiąże się ze zwiększonym ryzykiem niektórych chorób oczu, m.in. odwarstwienia siatkówki, jaskry i zaćmy. Nie oznacza to, że takie problemy wystąpią u każdego pacjenta. Ryzyko wzrasta jednak wraz z poziomem krótkowzroczności. Dlatego celem kontroli progresji jest nie tylko ograniczenie liczby dioptrii, ale także zmniejszanie przyszłego ryzyka dla zdrowia oczu.

Wyraźne widzenie ma również ogromne znaczenie dla codziennego funkcjonowania. Nieskorygowana wada może utrudniać naukę, aktywność fizyczną i kontakty z rówieśnikami. Po dobraniu odpowiedniej korekcji dziecko odzyskuje komfort i może w pełni uczestniczyć w zajęciach szkolnych.

eprasa.pl 771e835040

Jakie metody spowalniania progresji są obecnie dostępne?

Możemy wyróżnić metody optyczne i farmakologiczne. Do pierwszej grupy należą okulary ze specjalistycznymi soczewkami wytwarzającymi tzw. rozogniskowanie oraz odpowiednio zaprojektowane soczewki kontaktowe. Mogą to być miękkie soczewki noszone w ciągu dnia albo sztywne soczewki ortokeratologiczne zakładane na noc. Dziecko korzystające z ortokorekcji może w ciągu dnia funkcjonować bez okularów, a jednocześnie prowadzona jest kontrola progresji krótkowzroczności.

Metoda farmakologiczna polega na stosowaniu atropiny w niskim stężeniu. Każde postępowanie powinno być dobrane indywidualnie przez specjalistę po pełnym zbadaniu dziecka.

Ważne, aby stosowane rozwiązania miały skuteczność i bezpieczeństwo potwierdzone w badaniach naukowych. Mówimy o zdrowiu dzieci, dlatego nie powinniśmy opierać się wyłącznie na obietnicach marketingowych.

Czy jedna metoda sprawdzi się u każdego dziecka?

Nie. Jak w każdym postępowaniu medycznym, istotne jest dobranie optymalnego rozwiązania dla danego pacjenta. Pod uwagę bierze się wiek dziecka, wielkość wady, dotychczasowe tempo progresji, wyniki badania, obciążenia rodzinne i styl życia.

Znaczenie mają też możliwości oraz gotowość dziecka i rodziców do regularnego stosowania danej metody. Jedno dziecko dobrze zaakceptuje specjalistyczne okulary, inne może być

eprasa.pl 771e835040

odpowiednim kandydatem do soczewek kontaktowych lub metody farmakologicznej.

> *Najważniejsze są zatem* **INDYWIDUALNY DOBÓR POSTĘPOWANIA**, *regularne stosowanie zaleconej metody i ocena jej efektów podczas kolejnych wizyt.*

Jaką rolę odgrywają ekrany i praca wzrokowa z bliska?

Problem nie dotyczy wyłącznie smartfonów i tabletów. Obciążeniem jest każda długotrwała aktywność wykonywana z bliskiej odległości – również czytanie, pisanie, rysowanie czy odrabianie lekcji bez przerw.

Dziecko powinno regularnie odrywać wzrok od książki lub ekranu i patrzeć w dal. Ważne są dobre oświetlenie, odpowiednia odległość od czytanego tekstu oraz unikanie wielogodzinnej pracy z bliska bez odpoczynku.

Duże znaczenie ma także czas spędzany na zewnątrz, w naturalnym świetle. Jest szczególnie ważny w ograniczaniu ryzyka pojawienia się krótkowzroczności. Po rozpoznaniu wady nadal pozostaje istotnym elementem higieny wzrokowej, ale nie zastępuje korekcji, kontroli ani metod spowalniania progresji.

Nie chodzi o obwinianie rodziców lub dzieci za korzystanie z urządzeń cyfrowych. Ekrany są częścią nauki i codziennego

eprasa.pl 771e835040

życia. Warto jednak zachować równowagę między pracą z bliska, odpoczynkiem i aktywnością na zewnątrz.

Na czym polegają wizyty kontrolne?

Sprawdzamy przede wszystkim, czy zmienia się wada w dioptriach. Jeżeli gabinet dysponuje odpowiednim sprzętem, warto również mierzyć długość osiową gałki ocznej. To dwa kluczowe parametry wykorzystywane w monitorowaniu krótkowzroczności.

Specjalista powinien zapytać o regularność noszenia okularów lub soczewek, tolerancję wybranej metody oraz codzienne nawyki dziecka. Jeżeli wada nadal szybko się pogłębia, postępowanie może wymagać dostosowania.

Kontrole są ważne także wtedy, gdy dziecko nie zgłasza problemów i dobrze widzi w aktualnych okularach. Sam komfort widzenia nie pokazuje bowiem, czy gałka oczna nadal się wydłuża.

Jak przygotować się do wizyty? Jakie informacje warto przekazać specjaliście?

Dobrze zabrać dokumentację wcześniejszych badań i informacje o dotychczasowej korekcji. Warto powiedzieć o chorobach oczu w rodzinie, krótkowzroczności u rodziców, przyjmowanych lekach oraz przebytych urazach głowy lub oczu.

Przed wizytą dobrze przyjrzeć się codziennym nawykom dziecka: ile czasu spędza przy ekranach i książkach, jak często robi przerwy, ile przebywa na zewnątrz oraz czy regularnie nosi zalecone okulary.

eprasa.pl 771e835040

Młodsze dziecko można wcześniej przygotować do zakraplania oczu, ćwicząc z użyciem kropli nawilżających lub soli fizjologicznej. Dzięki temu badanie może być dla niego mniej stresujące.

Rodzic powinien też zapytać, czy wada postępuje, jakie jest ryzyko dalszej progresji, jakie metody można rozważyć i kiedy należy zgłosić się na kolejną kontrolę.

Co jest najważniejsze po rozpoznaniu krótkowzroczności?

Nie należy poprzestawać na samym dobraniu okularów. Trzeba zapewnić dziecku wyraźne widzenie, ale równocześnie sprawdzać, czy wada się pogłębia i czy można podjąć działania ukierunkowane na spowalnianie jej progresji.

Wczesna diagnoza daje więcej możliwości. Regularne kontrole, właściwie dobrane postępowanie i higiena wzrokowa pozwalają świadomie dbać o zdrowie oczu dziecka – zarówno teraz, jak i w dorosłym życiu.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 771e835040

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska, Leszek Bugajski*

ZESPÓŁ: *Magdalena Frindt, Gabriela Keklak, Andrzej Kwaśniewski, Anna Mokrzanowska, Agnieszka Niesłuchowska, Maciej Piasecki, Katarzyna Pinkosz, Artur Siekaczyński*

WSPÓŁPRACOWNICY: *Przemysław Bociąga, Katarzyna Burzyńska-Sychowicz, Marta Byczkowska-Nowak, Marcin Dzierżanowski, Helena Kowalik, Robert Nęcek, Łukasz Pacholski, Andrzej Pawlikowski, Michał Pozdał, Krystyna Romanowska, Daria Szymańska, Miłosz Szymański, Jan Wróbel*

STUDIO „WPROST": *Karol Kinal (kierownik) Marzena Suterska-Kinal*

KONSULTACJA ARTYSTYCZNA: *Victoria Lisiecka*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost" Sp. z o.o.*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost", należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST" JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 771e835040